

Pojednanie narodów przeciw Jałcie

Versöhnung der Völker gegen Jalta

The Reconciliation of Nations Against Yalta

La réconciliation des nations contre Yalta

Redakcja | Redaktion | Editorial team | Rédaction:
Katarzyna Bock-Matuszyk, Wojciech Kucharski

Redakcja językowa | Textredaktion | Language editor |
Rédacteur linguistique:
Magdalena Jagielska

Wybór ilustracji i podpisy | Abbildungsauswahl und Unterschriften |
Selection of illustrations and captions | Choix des illustrations et légendes :
Wojciech Kucharski

Redakcja techniczna | Technische Redaktion | Technical editorial team |
Rédaction technique:
Katarzyna Uczkiewicz

Korekta | Korrektur | Proofreading | Correction:
Stanisława Trela

Tłumaczenie | Übersetzung | Translation | Traduit pour:
Małgorzata Bajka (DE)
Jerzy Najdowski (ENG)
Małgorzata Sakwerda (FR)

Projekt graficzny, skład | Graphisches Projekt, Zusammensetzung |
Graphic design, typesetting | Projet graphique et composition du texte:
J&J

Wydawca | Herausgeber | Publisher | Éditeur:
Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”

Zdjęcie na okładce | Foto auf dem Umschlag | Photography on the cover |
Photographie de la couverture:
Henry Cobb

Druk | Druck | Printing | Imprimerie:
Drukarnia JAKS
Sławomir Kępa, Jerzy Janeczek
50-514 Wrocław
ul. B. Bogedaina 8
Nakład | Auflage | Edition | Tirage: 2000 egz.

ISBN 978-83-939223-8-3

Pojednanie narodów
PRZECIW JAŁCIE

Versöhnung der Völker
GEGEN JALTA

The Reconciliation of Nations
AGAINST YALTA

La réconciliation des nations
CONTRE YALTA

Rafał Dutkiewicz
Kazimierz M. Ujazdowski
Jan Olbrycht
Wojciech Roszkowski
Marek Mutor
Fr. Alois
Winfried Lipscher

Wstęp
Einführung
Introduction
Introduction

„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”

Wciąż brzmi mi w uszach opowieść jednego z moich przyjaciół o tym, że dwukrotnie słyszał Jana Pawła II mówiącego: „Ja na tych bolestawowych słowach całe moje nauczanie oparłem...”. Papieżowi chodziło oczywiście o słynne zdanie: „Udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”. Oryginalny tekst niemiecki, bo przecież Bolesław Kominek pisał *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim* po niemiecku, był nieco bardziej złożony, ale jego sens jest właśnie taki: wybaczymy i prosimy o wybaczenie.

Mamy skłonność, żeby pokazywać znaczenie tego zdania z perspektywy Wrocławia, miasta zniszczonego w ostatniej fazie II wojny światowej, miasta, w którym całkowicie wymieniło ludność. List jest jednak listem polskich biskupów do biskupów niemieckich, jest listem Polaków do Niemców. Dwadzieścia lat po zakończeniu najokrutniejszej ze światowych wojen, którą rozpętali Niemcy, a w której Polacy byli przede wszystkim ofiarami, Kominek pisał, z Polski do Niemiec: „Wybaczymy i prosimy o wybaczenie...”.

Rozmowy na temat listu zaczęły się w czasie Soboru Watykańskiego II. W którymś momencie pojawiła się myśl opisana w 1965 r. przez wrocławskiego kardynała: „Sposób mówienia nie może być nacjonalistyczny, lecz musi być europejski w najgłębszym znaczeniu tego słowa. Europa to przyszłość – nacjonalizmy są wczorajsze. [...] Pogłębienie dyskusji o organizacji rozwiązania federacyjnego dla wszystkich narodów Europy, między innymi poprzez stopniową rezygnację z narodowej suwerenności w kwestiach bezpieczeństwa, gospodarki i polityki zagranicznej”.

Jeszcze ważniejsze jest to, jak *Orędzie* ze względu na przywoływane zdanie jest skonstruowane w warstwie etyczno-ontologicznej. Może nie tyle jak zostało skonstruowane, ile na

jakich założeniach ontologiczno-etycznych się opiera. Uderza bowiem siła przeświadczenia, najstuszniejszego ze słusznych, że godność osoby ludzkiej stanowi zarówno istotę świata, jak i sens pojednania europejskiego. Znajdują się zatem w liście Kominka ślady czegoś, co było bardzo istotne dla filozofa Karola Wojtyły: personalizmu wyrastającego z egzystencjalnego tomizmu. Jest to zarówno wyjaśnienie niezwykle otwartej postawy kard. Kominka, jak i dowód, że uczestniczył on – intelektualnie – w żywych po wojnie na Zachodzie dyskusjach i wpisywał się w różne pojawiające się tam nurty filozoficznych rozważań. Najważniejsze wydaje się jednak nieprawdopodobne piękno owego zdania, pochodzące wprost z Ewangelii.

Rafał Dutkiewicz

„Wir vergeben und bitten um Vergebung“

Immer noch ertönt der Klang der Geschichte eines meiner Freunde in meinem Ohr, der behauptet, dass er zweimal den Papst Johannes Paul II. Folgendes hat sagen gehört: „Und ich habe mein ganzes Lehren auf den Worten von Boleslaw Kominek gestützt...“ Es handelt sich offensichtlich um den berühmten Satz: „Wir vergeben und bitten um Vergebung“. Der Originaltext des der *Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Brüder im Christi Hirtenamt* von Kominek auf Deutsch verfasst, erscheint ein bisschen komplexer; sein Sinn aber lässt sich auf diese Worte zurückführen: Wir vergeben und bitten um Vergebung.

Wir besitzen die Neigung, die Bedeutung dieses Satzes aus der Perspektive der Stadt Breslau zu zeigen, der Stadt, die in der letzten Phase des Zweiten Weltkrieges zerstört wurde, der Stadt, in der es zum vollständigen Bevölkerungswechsel gekommen ist. Dieser Brief ist aber ein Brief der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Amtskollegen. Es ist ein Brief der Polen an die Deutschen. 20 Jahre nach dem Ende des grausamsten Krieges aller Zeiten, den die Deutschen angefangen haben, und dem vor allem die Polen zum Opfer gefallen sind, schreibt Kominek aus Polen nach Deutschland (!) eben so: „Wir vergeben und bitten um Vergebung...“.

Die Gespräche über die Verfassung dieses Briefes begannen in der Zeit des Zweiten Vatikanischen Konzils. Plötzlich ist in diesen Gesprächen das durch den Breslauer Kardinal 1965 beschriebene Konzept erschienen: „Die Sprechweise kann nicht nationalistisch sein, stattdessen muss sie im wahrsten Sinne dieses Wortes europäisch sein. Europa ist Zukunft – Nationalismus gestrig. (...) Die Vertiefung der Diskussion über die

föderalistische Lösung für alle Völker Europas u.a. durch allmählichen Verzicht auf nationale Unabhängigkeit in Sicherheits- und Wirtschaftsfragen aber auch in der Außenpolitik". Noch wichtiger ist es, wie diese *Botschaft* im Bezug auf den oft angeführten Satz auf ihrer ethisch-ontologischer Ebene konstruiert ist, oder vielmehr, auf welchen ethisch-ontologischen Grundsätzen sie basiert. Auffallend dabei ist die Kraft der Überzeugung, mein Gott – vielleicht die meist gerechte, dass die menschliche Würde sowohl das Wesen der Welt als auch der Sinn der europäischen Versöhnung ist. In dem Brief von Kominek gibt es Spuren von dem, was – zweifellos – wichtig für den Philosophen Wojtyła gewesen ist: der Personalismus, der aus dem existenziellen Thomismus herauswächst. Einerseits erklärt der Personalismus die besonders aufgeschlossene Haltung von Kardinal Kominek, andererseits ist er ein Beweis dafür, dass der Kardinal sich gleich nach dem Krieg in den Westgebieten Polens aktiv für die philosophischen Diskussionen eingesetzt hat. Am wichtigsten ist jedoch die außergewöhnliche Schönheit dieses Satzes, der direkt dem Evangelium entsprang.

Rafał Dutkiewicz

Übersetzt von: Małgorzata Bajka

“We grant forgiveness and ask for forgiveness”

I can still remember how a friend of mine used to tell me he twice heard John Paul II saying: “I based all my teachings on those words spoken by Boleslaw...”. This certainly refers to the historic sentence: “We grant forgiveness and ask for forgiveness.” The original German text – we should remember that Cardinal Kominek wrote the *Polish Bishops’ Adress to Their German Brothers on the Christian Pastoral Office* in German – is slightly more complex but its message is the following: we forgive you and ask you to forgive us.

We tend to interpret the message included in this sentence from the perspective of Wrocław – a city destroyed during the final stage of World War II and whose population was totally replaced. Yet the letter is the Polish bishops’ *Adress* to their German colleagues. This is a letter of Poles to Germans. Twenty years after the end of the cruelest world war started by Germans and where Polish people were mostly victims, Kominek, a Polish citizen, wrote to the Germans (!) the following words: “we grant forgiveness you and ask for forgiveness ...”

The deliberation on the Letter began during the Second Vatican Council. At some point somebody offered the idea Cardinal Kominek described in 1965 in the following way: “A manner of speaking should not be nationalist but European in the deepest sense of this word. Europe is the future and nationalisms belong to the past. [...] The discussion should be extended with the models of federal solutions designed for all European nations, including gradual waiver of sovereignty in the security, economic and foreign policies-related issues.”

Given the sentence referred to before, the way in which *the Adress* was constructed in the ethical-ontological aspects, or rather the ontological and ethical assumptions it is based on



Kard. Bolesław Kominek i jego przyjaciel kard. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II, 27 XII 1973 r. | Der Kardinal Bolesław Kominek und sein Freund der Kardinal Karol Wojtyła, der spätere Papst Johannes Paul II., 27. Dezember 1973. | Cardinal Bolesław Kominek and his friend Cardinal Karol Wojtyła, later Pope John Paul II, 27 December 1973. | Le cardinal Bolesław Kominek et son ami le cardinal Karol Wojtyła, future pape Jean Paul II, 27 décembre 1973. / Fot.: Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu.

is even more crucial. Importantly, a power of conviction (in my opinion the rightest one) that the dignity of each and every human being is both the essence of the world and a sense of the European reconciliation is striking. Thus the letter drafted by Cardinal Kominek contains the traces of something that was also crucial for Karol Wojtyła – philosopher: Personalism deriving from the Existential Thomism. This explains an extremely open attitude offered by Cardinal Kominek and proves that he intellectually participated in the heated discussions on philosophy conducted in the post-war West. Yet the incredible beauty of that sentence is the most significant – it directly derives from the Gospel.

Rafał Dutkiewicz

Translated by: Jerzy Najdowski

«Nous pardonnons et nous demandons pardon»

À mes oreilles résonne encore une anecdote racontée par un de mes amis, lequel prétendait avoir entendu Jean Paul II dire à deux reprises: «Et moi, j'ai fondé l'ensemble de mon enseignement sur ces mots de Boleslaw...». Il s'agit du fameux: «Nous pardonnons et demandons pardon». Le texte original en allemand, Kominek rédigeant la *Lettre des évêques polonais à leurs frères allemands dans le Christ* en langue allemande, est un peu plus complexe. Il convient cependant de le comprendre ainsi: nous pardonnons et nous demandons pardons.

Nous avons tendance à démontrer l'importance de cette phrase du point de vue de Wroclaw, ville détruite à la fin de la Seconde Guerre mondiale, ville qui a vu sa population entièrement remplacée. Il s'agit cependant bien d'une lettre des évêques polonais aux évêques allemands. C'est une lettre des Polonais aux Allemands. La Seconde Guerre mondiale a été la plus cruelle de l'histoire. Les Allemands en auront été les instigateurs, les Polonais parmi les principales victimes. Vingt ans plus tard, pourtant, Kominek écrit depuis la Pologne et à l'Allemagne (!) ces mots: «Nous pardonnons et demandons pardon».

Des discussions sur la *Lettre* ont commencé lors du IIe Concile du Vatican. Une idée décrite en 1965 par le cardinal vaticain est soudain ressortie: «La façon de parler ne peut pas être nationaliste, mais doit être européenne au sens le plus profond du terme. L'Europe c'est l'avenir, les nationalismes représentent le passé. [...] Il faut approfondir la discussion sur la solution fédérale adressée à toutes les nations européennes, notamment par la renonciation progressive aux souverainetés nationales dans les questions de sécurité, d'économie et de politique étrangère». La construction de la Missive sur le plan éthique et ontologique

ou plutôt les principes éthiques et ontologiques sur lesquels elle repose sont cependant plus importants encore, et ce en raison de la phrase évoquée. La chose la plus frappante est la force de cette conviction – Mon Dieu ! la plus juste des justes – selon laquelle la dignité de la personne humaine est en même temps l'essence du monde et le sens de la réconciliation européenne. Nous retrouvons dans la *Lettre* de Kominek des traces de ce qui était, bien sûr, très important pour le philosophe Wojtyła, à savoir un personnalisme trouvant sa source dans le thomisme existentiel. Cela explique d'une part l'attitude extrêmement ouverte du cardinal Kominek et d'autre part prouve qu'il a été impliqué intellectuellement dans des discussions philosophiques vives dans l'Occident d'après-guerre. Mais plus importante est la beauté inouïe de cette phrase sortant tout droit de l'Évangile.

Rafał Dutkiewicz

Traduit pour: Małgorzata Sakwerda

Pojednanie w prawdzie

W czasach współczesnych niewielu ludzi wierzy w twórczą rolę jednostki w historii i w to, że wolna myśl może kształtować rzeczywistość. Analitycy przyznają kluczową rolę czynnikom ekonomicznym i zdają się sądzić, że istnieje tylko niewielki margines, w jakim wolność jednostek i narodów może wpływać na świat. A jednak wielkie dzieła historyczne są zawsze następstwem odwagi i twórczego myślenia.

Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim ma prawo wejść do skarbnicy dziedzictwa europejskiego jako akt odwagi moralnej i świadectwo dalekowzroczności i odpowiedzialności za przyszłość Europy. Ogłoszone w 1965 r. budowało zręby pojednania polsko-niemieckiego. Nie można było mieć wątpliwości, że zwracało się przeciwko żelaznej kurtynie i podziałowi Europy przeprowadzonemu przez radziecki imperializm. *Orędzie* wymagało odwagi zważywszy na niezagojone rany okupacji niemieckiej. Mieszkańcom Europy Zachodniej trudno zrozumieć, jak wielką odwagą musieli się wykazać biskupi, ogłaszając *Orędzie* w warunkach dyktatury komunistycznej. Komunizm nie uznawał wolności wypowiedzi, a każdy niezależny głos w sprawach publicznych był traktowany ze szczególną wrogością, tym bardziej że propaganda antyniemiecka należała w tym czasie do stałych instrumentów władzy w Polsce. Jeszcze w latach osiemdziesiątych dyktatura gen. Jaruzelskiego straszyla ekspansjonizmem niemieckim.

Wypada podkreślić, że *Orędzie* nie proponowało łatwej i powierzchownej perspektywy pojednania. Mówiło otwarcie o rozmiarze zbrodni popełnionych przez Niemcy i na tym gruncie przedstawiało idee pojednania. Prawdziwe pojednanie wymaga odwagi wypowiedzenia bolesnej prawdy, tylko

ona bowiem ma moc oczyszczającą. Jak trudno osiągnąć pojednanie w prawdzie, przekonaliśmy się w czasie niedawnych debat w Parlamencie Europejskim poświęconych ludobójstwu Ormian.

Autorem *Orędzia* był kard. Bolesław Kominek, arcybiskup wrocławski, zdecydowany rzecznik budowy jedności Europy. Jego postać powinna zainteresować każdego, komu leży na sercu dobra współpraca narodów Starego Kontynentu. Wiemy wiele o prekursorach integracji europejskiej, którzy mieli szczęście działać w wolnym świecie, i wciąż bardzo mało o tych, którzy tworzyli jedność Europy, funkcjonując w państwach leżących na wschód od muru berlińskiego.

Kardynał Kominek pisał *Orędzie* z wyraźną intencją zawiązania polsko-niemieckiego pojednania i z przekonaniem, że pragnienie wolności zerwie z czasem żelazną kurtynę. Trzeba podkreślić, że niewielu ludzi wtedy myślało podobnie. Przypomnieć wypada głoszony przez Henry'ego Kissingera pogląd o pozytywnych skutkach równowagi sił między Zachodem a blokiem sowieckim. Z tego punktu widzenia w wolnościowych aspiracjach narodów ujarzmionych przez komunizm widziano raczej ryzyko destabilizacji układu międzynarodowego.

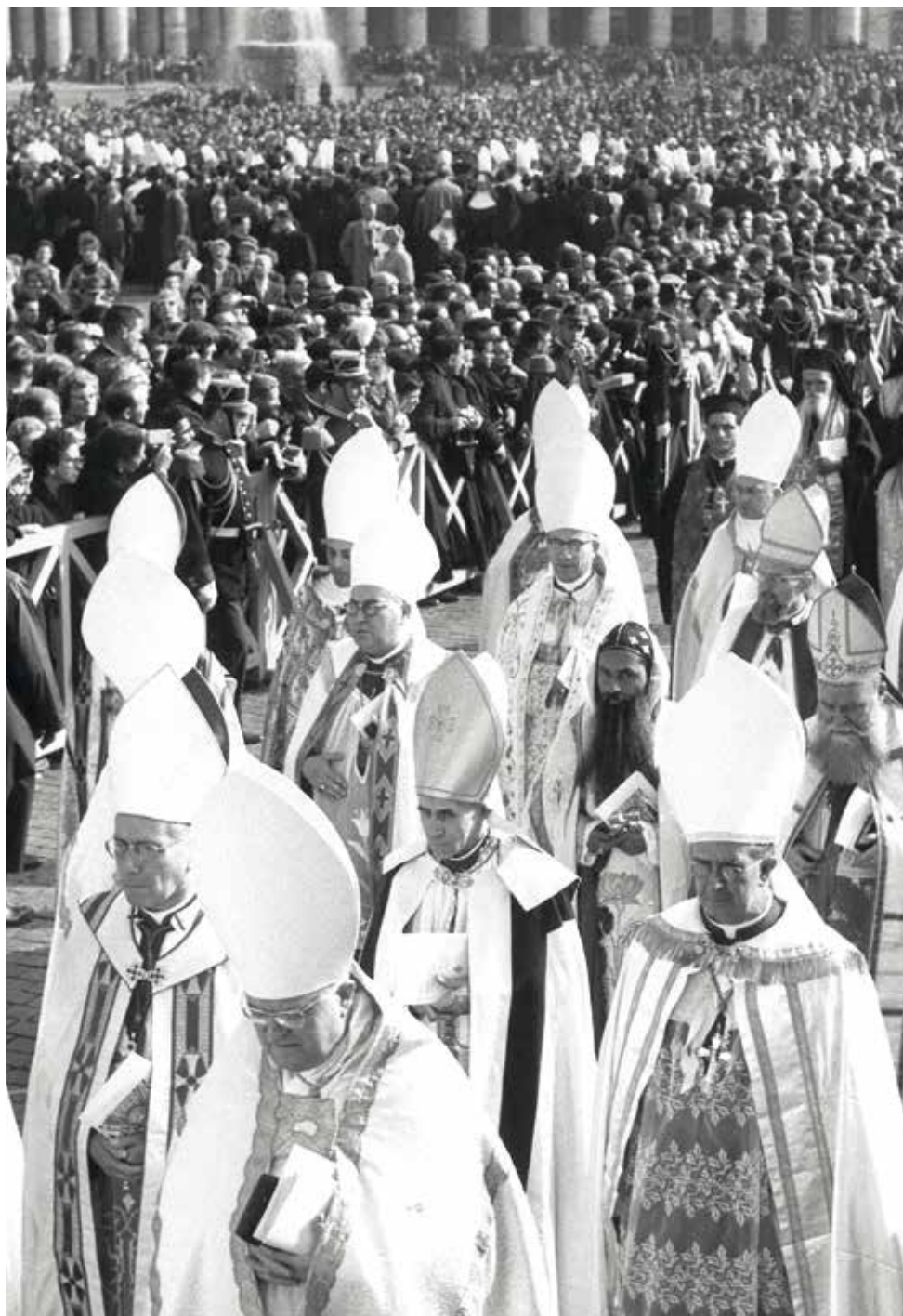
Historia przyznała jednak rację tym, którzy nie stracili wiary w siłę ludzkiej wolności i wyrażali pragnienie godnego życia. Piętnaście lat po ogłoszeniu *Orędzia* narodziła się w Gdańsku „Solidarność” – największy ruch obywatelski w dziejach powojennej Europy. Wrocław stał się drugim po Gdańsku ośrodkiem solidarnościowego oporu. Trzeba też podkreślić, że stolica Dolnego Śląska była miejscem, w którym okazywano szczególną wrażliwość dla współpracy narodów europejskich, szczególnie dla współpracy polsko-niemieckiej i polsko-czeskiej.

Nie bez znaczenia jest także historyczny aspekt dokumentu. *Orędzie* przypominało oddziaływanie chrześcijańskiej Europy na Polskę i prezentowało wkład kultury polskiej do skarbcza europejskiego. Tekst listu uzmysławia, że bogactwo kultury europejskiej bierze się z ciągłej wymiany dzieł i myśli między narodami (dlatego obecne w traktatach UE zobowiązanie do wspierania różnorodności kulturowej powinno być traktowane z całą powagą, jako realne zobowiązanie na przyszłość). *Orędzie* potwierdza kluczową rolę inspiracji chrześcijańskiej

w budowie jedności europejskiej po II wojnie światowej. Myśl chrześcijańska, widząca ludzkość jako zjednoczoną rodzinę narodów, odpowiadała na niebezpieczeństwo egoizmu narodowego i klasowego. Nic dziwnego, że prekursorów integracji europejskiej – Schumana i Gasperiego – ukształtowała chrześcijańska tradycja myślenia o sprawach publicznych. Te same przesłanki kierowały polskimi biskupami.

To fascynujące, że Kościół w Polsce był nie tylko realną enklawą wolności, lecz także potrafił strzec dziedzictwa Zachodu i myśleć w kategoriach odpowiedzialności za przyszłość Europy. Bliski przyjaciel kard. Kominka – arcybiskup krakowski Karol Wojtyła – jako papież Jan Paweł II rozwijał to przesłanie, domagając się od wspólnoty europejskiej powrotu do źródeł chrześcijańskich, solidarności i szerokiego otwarcia drzwi dla narodów Europy Wschodniej. Trzeba zatem powtórzyć za wielkimi poprzednikami: Europa może odzyskać żywotność, jeśli wróci do swego podstawowego źródła – kultury chrześcijańskiej ukształtowanej przez Ewangelię.

Kazimierz M. Ujazdowski



Procesja biskupów do bazyliki św. Piotra w dniu otwarcia Soboru Watykańskiego II. | Prozeßion der Bischöfe zum Petersdom am Eröffnungstag des Zweiten Vatikanischen Konzils. | Procession of bishops to Saint Peter's Basilica on the day when the Second Vatican Council was inaugurated. | La procession des évêques à la Basilique Saint Pierre le jour de l'inauguration du II Concile du Vatican. / Fot.: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

Versöhnung in der Wahrheit

In heutigen Zeiten glauben wenige Menschen an die schöpferische Rolle des Einzelnen in der Geschichte und daran, dass die freie Meinung die Wirklichkeit mitgestalten kann. Die Analytiker legen den Schwerpunkt auf die wirtschaftlichen Faktoren und sie scheinen zu behaupten, dass es nur einen geringen Grenzbereich gibt, in dem die Freiheit des Einzelnen und der Völker die Welt beeinflussen kann. Und doch sind immer die großen historischen Werke Folge des Mutes und des schöpferischen Denkens.

Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Brüder im Christi Hirtenamt kann als Akt des moralischen Mutes, der Weitsichtigkeit und Verantwortung für die Zukunft Europas angesehen werden und somit ist es als europäisches Erbe höchst zu schätzen. Verfasst im Jahre 1965 ist diese zur Grundlage der deutsch-polnischen Versöhnung geworden. Es kann nicht bezweifelt werden, dass diese sich gegen den Eisernen Vorhang und die Teilung Europas durch den sowjetischen Imperialismus gewandt hat. Angesichts der noch nicht geheilten Wunden durch die deutsche Besatzung hat die *Botschaft* eines moralischen Mutes bedurft. Für die Westeuropäer ist es schwer zu begreifen, welche eines großen Mutes die Bekanntmachung dieser *Botschaft* in der Zeit der kommunistischen Diktatur bedurfte. Der Kommunismus erkannte die Meinungsfreiheit nicht an und jede unabhängige Stimme zu den öffentlichen Fragen wurde mit einer besonderen Feindlichkeit behandelt. Umso mehr als die Antideutsche-Propaganda ein permanentes Machtinstrument der kommunistischen Regierung in Polen war. Noch in den 80er Jahren unter der Diktatur von General Jaruzelski sind die polnischen Staatsbürger mit dem deutschen Expansionismus eingeschüchtert worden.



Abp Bolesław Kominek podczas obrad soborowych. | Der Erzbischof Bolesław Kominek während der Konzilsdebatten. | Archbishop Bolesław Kominek during the council session. | L'archevêque Bolesław Kominek pendant le travail du Concile. / Fot.: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

Es bietet sich an zu unterstreichen, dass der *Botschaft* keine einfache und oberflächliche Perspektive der Versöhnung vorgeschlagen hat. Sie ist offen auf die Verbrechen, die von den Deutschen verübt wurden, eingegangen und hat auf dieser Ebene die Versöhnungsideen dargestellt. Eine wahre Versöhnung setzt den Mut voraus über die schmerzhafteste Wahrheit sprechen zu können. Nur solche hat eine bereinigende Wirkung. Wie schwer es ist die Versöhnung in der Wahrheit zu erreichen, haben wir uns neulich während der Debatte im Europäischen Parlament über den Völkermord an den Armeniern überzeugen können.

Der Verfasser der *Botschaft* ist der Kardinal Bolesław Kominek gewesen, Erzbischof von Breslau, ein entschlossener Befürworter der Einheit Europas. Diese Person sollte Interesse eines jeden erwecken, dem eine gute Zusammenarbeit zwischen den Völkern des alten Kontinents am Herzen liegt. Wir wissen Vieles über die Vorreiter der europäischen Integration, die das Glück gehabt haben, in der freien Welt tätig zu sein und immer noch wenig über Diese, die die Einheit Europas östlich der Berliner Mauer erschaffen haben.

Der Kardinal Kominek hat die *Botschaft* mit der klaren Absicht auf die deutsch-polnische Versöhnung und mit der Überzeugung geschrieben, dass die Freiheitsbestrebungen im Ostblock mit der Zeit zum Fall des Eisernen Vorhangs führen werden. Es ist dabei zu betonen, dass damals nur wenige Menschen ähnlich gedacht haben. Hierbei ist auch auf die Ansicht von Henry Kissinger über die positiven Folgen eines Mächtegleichgewichts zwischen dem Westen und dem sowjetischen Block hinzuweisen. Aus dieser Perspektive hat man in den Freiheitsbestrebungen der durch Kommunismus unterdrückten Nationen eher das Destabilisierungsrisiko des Weltsystems gesehen. Die Geschichte hat aber denen Recht gegeben, die den Glauben an die Kraft der menschlichen Freiheit nicht verloren und ihren Wunsch nach einem würdigen Leben zum Ausdruck gebracht haben. 15 Jahre nach der Bekanntmachung der *Botschaft* wurde in Danzig „Solidarność“ [dt. „Solidarität“ – Anm. d. Übers.] geboren – die größte Bürgerbewegung in der Nachkriegsgeschichte Europas. Breslau wurde nach Danzig zweitgrößtes Widerstandszentrum von Solidarność in Polen. Hier ist auch zu unterstreichen, dass die Hauptstadt Niederschlesiens ein Ort gewesen ist, wo sich eine große Sensibilität gegenüber der Zusammenarbeit europäischer Völker, vor allem aber der deutsch-polnischen und polnisch-tschechischen Zusammenarbeit zeigte.

Auch der historische Aspekt des Dokuments ist nicht ohne Bedeutung. Der *Botschaft* hat auf den Einfluss des christlichen Europas auf Polen aufmerksam gemacht und den Beitrag polnischer Kultur zum europäischen Erbe dargestellt. Der Text veranschaulicht, dass der Reichtum der europäischen Kultur das Ergebnis des ständigen Werk- und Gedankenwechsels zwischen den Völkern ist. Die in den EU-Verträgen enthaltene

Verpflichtung zur Unterstützung der kulturellen Vielfalt sollte in der Zukunft als eine reale Verpflichtung ernst genommen werden. Der *Botschaft* bestätigt die führende Rolle der christlichen Inspiration beim Aufbau der europäischen Einheit nach dem Zweiten Weltkrieg. Das christliche Gedankengut, das die Menschheit als vereinigte Völkerfamilie betrachtet, hat auf die Gefahr des nationalen und gesellschaftlichen Egoismus eine starke Antwort gegeben. Kein Wunder, dass die Vorreiter der europäischen Integration: Schumann und Gaspari von der christlichen Tradition des Denkens über die öffentlichen Fragen geprägt wurden. Dieselben Voraussetzungen sind Grundlage zur Betrachtungsweise von polnischen Bischöfen geworden.

Es ist faszinierend, dass die Kirche in Polen nicht nur die reale Enklave der Freiheit gewesen ist, sondern, dass sie auch das Erbe des Westens schützen und verantwortungsvoll an die Zukunft Europas denken konnte. Ein naher Freund von Bolesław Kominek, Karol Wojtyła – der Erzbischof von Krakau, hat als Papst Johannes Paul II. diese Botschaft fortgesetzt und gleichzeitig von Europa die Rückkehr zu christlichen Wurzeln, Solidarität und Aufgeschlossenheit für die osteuropäischen Völker gefordert. Es muss also den großen Vorgängern nachgesprochen werden: Europa kann Vitalität wiedergewinnen, wenn sie zu ihren Grundwerten zurückkehrt: zur christlichen Kultur, die vom Evangelium geprägt worden ist.

Kazimierz M. Ujazdowski

übersetzt von: Małgorzata Bajka

Reconciliation in truth

Nowadays, few people believe that individuals may impact history and free thoughts may shape reality. Analysts find economic factors critical and seem to think there is only a narrow margin left for an individual to impact the world affairs. Yet great historic works have always been the consequence of courage and creative thinking.

The Polish Bishops' Adress to Their German Brothers on the Christian Pastoral Office has the right to become part of the European heritage treasury as an act of moral courage, far-sightedness, and responsibility for the European future. *The Adress* – made public in 1965 – provided the foundations for the Polish-German reconciliation. Undoubtedly, the document was in opposition to the Iron Curtain and the division of Europe by Soviet imperialism, and required moral courage given the unhealed wounds inflicted by the German occupation. Western European inhabitants found it difficult to understand how tremendous courage was needed to issue *the Adress* under the communist dictatorship. Communism did not recognize the freedom of speech and took a hostile attitude to every independent opinion offered on the public affairs. Moreover, the anti-German propaganda was a primary instrument of the Polish communist authorities. As late as in the 1980s, the dictatorship of General Jaruzelski used to frighten Poles with the German expansionism.

Noteworthy, *the Adress* did not offer an easy and superficial perspective of the reconciliation. Bishops openly said about the size of crimes committed by Germany and offered the idea of reconciliation on this ground. Real reconciliation requires courage to speak about the painful truth. Yet it is only such



Abp Monachium kard. Julius Döpfner i prymas Polski kard. Stefan Wyszyński w otoczeniu polskich księży, w trakcie trwania Soboru Watykańskiego II | Der Erzbischof von München, der Kardinal Julius Döpfner und der Primas von Polen, der Kardinal Stefan Wyszyński umgeben von polnischen Priestern während des Zweiten Vatikanischen Konzils. | Archbishop of Munich, Cardinal Julius Döpfner, and the Primate of Poland, Cardinal Stefan Wyszyński, accompanied by Polish priests, Second Vatican Council | L'archevêque de Munich, le cardinal Julius Döpfner et le primat de Pologne le cardinal Stefan Wyszyński entourés des prêtres polonais lors du II Concile du Vatican. / Fot.: Ośrodek Jana Pawła II, Rzym.

truth that has the purifying power. Recent debates held in the European Parliament in the memory of Armenian genocide proved how difficult reconciliation in the truth is.

The author of *the Adress* was Cardinal Boleslaw Kominek, Wrocław Archbishop, a resolute supporter of the European unity development. This figure should interest all those who care about a good cooperation of the nations of Old Continent. We know much about the European integration precursors who were lucky to act in the free world and still very little about those who contributed to the European unity on the eastern side of the Berlin Wall.

Cardinal Kominek wrote *the Adress* with a clear intention of the Polish-German reconciliation and conviction that the desire for freedom will gradually tear down the Iron Curtain. Noteworthy, few people adopted a similar attitude in those years. To understand why, it is worth reminding of Henry Kissinger's opinion that a balance of power between the West and Soviet bloc is beneficial. From such perspective, freedom aspirations of the nations suppressed by communism were recognized as posing a risk to the international stabilization. Yet history

proved that it was those who did not lose faith in the power of human freedom and sought a worthy life were right. Fifteen years after *the Adress* was announced, Solidarity – the largest civic movement in the European post-war history – emerged in Gdansk and Wroclaw became the second, after Gdansk, center of the solidarity resistance. Noteworthily, the capital of Lower Silesia was the place where the cooperation between European nations, particularly Polish – German and Polish – Czech were found to be of crucial importance.

A historical aspect of this document is also significant, as *the Adress* reminded of the influence of Christian Europe on Poland and presented the contribution of the Polish culture to the European treasury. The Polish Bishops' *Adress* makes us aware of the fact that the treasure of the European culture results from the perpetual exchange of works and thoughts between nations. Nowadays the obligation to lend support for the cultural diversity, set forth in the EU treaties, should be recognized as a real obligation for the future. *The Adress* confirms a key role the Christian inspiration played in the development of the European unity after World War II. As the Christian thought perceives humanity as a united family of nations, it provides the most effective response to the threat posed by the national and social class egoism. It is not surprising that Schuman and Gasperi – the founding fathers of European integration – were influenced by the Christian tradition of thinking about public affairs. The same premises provided the basis for the Polish bishops' thought.

Fascinatingly, the Polish Church was not only a real enclave of freedom but was also able to guard Western heritage and think in the categories of responsibility for the European future. A close friend of Kominek, Cracow Archbishop Karol Wojtyła, developed that message as the Pope John Paul II: he demanded that the European community returned to its Christian roots, solidarity, and opened the door for the Eastern European nations. Thus, it is necessary to repeat after our great predecessors: Europe is able to regain vitality if it returns to its basic source: Christian culture shaped by the Gospel.

Kazimierz M. Ujazdowski

Translated by: Jerzy Najdowski



Uroczystości Milenium Chrztu Polski w Trzebnicy na Dolnym Śląsku, 16 X 1966 r. | Zeremonien am Millenniumstag der Taufe von Polen in der Stadt Trzebnica in Niederschlesien, 16. Oktober 1966. | Celebrations marking the Millenium of Christening of Poland, Trzebnica in Lower Silesia, 16 October 1966. | Les fêtes du millénaire du baptême de la Pologne à Trzebnica en Basse Silésie, 16 octobre 1966. / Fot.: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu.

Une réconciliation dans la vérité

Peu nombreux aujourd'hui sont ceux qui croient en un rôle créatif de l'individu dans l'histoire et en ce qu'une pensée libre soit susceptible de pétrir la réalité. Les analystes accordent un rôle prépondérant aux facteurs économiques et pensent que la marge où la liberté des individus et des nations pourrait influencer sur le monde est limitée. Cependant, les grandes œuvres historiques proviennent toujours du courage et des idées novatrices.

La *Lettre des évêques polonais à leurs frères allemands dans le Christ* étant un acte de courage moral, de prévoyance et de responsabilité pour l'avenir de l'Europe, a le droit de prendre sa place parmi les trésors du patrimoine européen. Publiée en 1965, elle contribua à jeter les bases d'une réconciliation polono-allemande. Le texte, à n'en pas douter, se retourna contre le rideau de fer et contre le partage de l'Europe par l'impérialisme soviétique. Une telle Lettre – au vu des blessures non cicatrisées laissées par l'occupation allemande dans la société polonaise – nécessita un grand courage moral. Les habitants de l'Europe Occidentale ont du mal à comprendre que la publication de la *Lettre* dans le contexte de la dictature communiste ait demandé un courage exceptionnel. Le communisme ne reconnaissait pas la liberté d'expression et chaque prise de parole indépendante dans le domaine public était considérée avec hostilité. D'autant plus que la propagande de la Pologne communiste avait pris l'habitude de jouer la carte de la germanophobie. Dans les années 1980 encore, la dictature du général Jaruzelski évoquait l'expansionnisme allemand pour faire peur à la société.

Il convient de souligner que la *Lettre* ne proposait pas une perspective de réconciliation facile et superficielle. Le texte



Msza św. podczas strajku robotników w Zajeźdni Autobusowej przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu, gdzie powstała wrocławska „Solidarność”, VIII 1980 r. | Heilige Messe während des Streiks im Busdepot an der Grabiszyńskastraße in Wrocław, wo die Breslauer Gewerkschaft „Solidarität“ entstanden ist, August 1980. | Mass celebrated during the strike staged in the bus depot in Grabiszyńska Street, Wrocław, where Wrocław Solidarity trade union was born, August 1980 | Une messe célébrée lors de la grève des ouvriers au Centre de bus rue Grabiszyńska de Wrocław, berceau de «Solidarność» de Wrocław, août 1980. / Fot.: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

parlait ouvertement de l'ampleur des crimes commis par les Allemands et c'est dans ce contexte qu'elle présenta les idées de réconciliation. Or, une vraie réconciliation demande d'avoir le courage de dire la vérité, fût-elle douloureuse. Elle est la seule à avoir le pouvoir de purification. Ces derniers temps, lors du débat sur le génocide des Arméniens au Parlement européen, nous avons vu comme il était ardu de parvenir à la réconciliation dans la vérité.

Le cardinal Bolesław Kominek, archevêque de Wrocław, partisan enthousiaste de la construction de l'unité de l'Europe, fut l'auteur de la *Lettre*. Voici un homme qui devrait attirer l'attention de quiconque étant attaché à l'idée d'une bonne coopération des nations du Vieux Continent. Si nous connaissons bien ceux des précurseurs de l'intégration européenne qui eurent l'opportunité de vivre et d'agir dans le monde libre, notre connaissance de ceux qui créèrent l'unité européenne à l'est du mur de Berlin demeure en revanche très faible.

En écrivant la *Lettre*, le cardinal Kominek avait la nette intention d'amorcer la réconciliation polono-allemande, croyant

qu'avec le temps, la soif de liberté ferait tomber le rideau de fer. N'oublions pas qu'à cette époque, rares étaient ceux qui pensaient ainsi. Il convient de rappeler qu'Henri Kissinger soulignait les conséquences positives de l'égalité des forces entre l'Ouest et le bloc soviétique. Ainsi, les aspirations à la liberté des peuples enchaînés par le communisme étaient surtout considérées comme un risque de déstabilisation de l'ordre international. Cependant, l'Histoire a donné raison à ceux qui ne perdirent la foi en la force de la liberté humaine, qui continuèrent à espérer vivre dans la dignité. 15 ans après la publication de la *Lettre*, «Solidarność» – le mouvement citoyen le plus important dans l'Europe d'après-guerre – est née à la ville de Gdańsk. Wrocław est devenu le deuxième, après Gdańsk, centre de la résistance de «Solidarność». Il est de plus opportun de rappeler ici que la capitale de la Basse Silésie était un lieu très sensible à la coopération des peuples européens, notamment à la coopération polono-allemande et polono-tchèque.

Nous ne pouvons pas omettre l'aspect historique du document. *La Lettre* rappelle l'influence de l'Europe chrétienne sur la Pologne et présente l'apport de la culture polonaise au patrimoine européen. Le texte montre clairement que la richesse de la culture européenne découle de l'échange permanent des œuvres et des idées entre les peuples d'Europe. L'engagement à promouvoir et à encourager la diversité culturelle présent dans les traités de l'Union européenne doit donc être considéré sérieusement comme un engagement réel pour l'avenir. La Missive confirme le rôle-clé de l'inspiration chrétienne dans la construction européenne après la Seconde Guerre mondiale. La pensée chrétienne, voyant l'humanité comme une famille unie des peuples, répondit avec la plus grande fermeté aux dangers des égoïsmes du nationalisme et de la lutte des classes. Rien d'étonnant ce que Schuman et Gasperi, les précurseurs de l'intégration européenne, fussent formés par la tradition chrétienne de la réflexion sur les affaires publiques. Les mêmes idées étaient au cœur des réflexions des évêques polonais.

Il est absolument extraordinaire que l'Église polonaise ait non seulement été une véritable enclave de liberté mais ait également su protéger le patrimoine occidental et être responsable

de l'avenir de l'Europe. Un ami proche de Kominek, l'archevêque cracovien Karol Wojtyła, en tant que pape Jean Paul II, a développé ce message en demandant à la communauté européenne le retour à ses sources chrétiennes, la solidarité et une ouverture de la porte aux peuples d'Europe de l'Est. Il convient donc de répéter après nos illustres prédécesseurs: l'Europe peut retrouver son vivier à condition de revenir à sa source de base, la culture chrétienne formée par l'Évangile.

Kazimierz M. Ujazdowski

Traduit pour: Małgorzata Sakwerda

Orędzie – wzór dla jednoczącej się Europy

Zadziwiające jest, że wielu obywateli Europy stawia pod znakiem zapytania jej chrześcijańskie korzenie i nie dostrzega, że jej wielcy przedstawiciele wielokrotnie swoim działaniem dawali świadectwo roli, jaką w przeszłości i dzisiaj odgrywała wartości chrześcijańskie. Zdarzają się w historii narodów i całej ludzkości wydarzenia sprawiające wrażenie, że mają znaczenie właściwie tylko dla czasów, w których powstają, później jednak okazuje się, że wybiega ono daleko poza pierwotne zamierzenia.

Słynne *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim*, będące w istocie listem zapraszającym na obchody Milenium Chrztu Polski, jest takim właśnie wydarzeniem, którego znaczenia nie sposób z dzisiejszej perspektywy ocenić, ale które w miarę upływu czasu zmienia się, potwierdzając wielkość i odwagę jego autorów. Nie przypadkiem więc dzisiaj często mówi się o „Orędziu Tysiąclecia”, podkreślając wagę tego dokumentu dla minionego XX w. Tymczasem dzisiaj, już w drugim dziesięcioleciu kolejnego wieku, odkrywamy ciągle niezwykle aktualne myśli i przesłanie *Orędzia*.

Bardzo wiele napisano już na temat okoliczności, w jakich List powstawał, na temat ówczesnego stanu stosunków polsko-niemieckich oraz znaczenia wpływu propagandy komunistycznej na relacje między państwami i narodami polskim i niemieckim. Celowe podtrzymywanie przekonania o aktualnych i historycznie uwarunkowanych zagrożeniach ze strony niemieckiej wpływało nie tylko na oficjalne relacje międzypaństwowe, lecz także miało swoje odbicie w świadomości Polaków. Podjęcie próby pojednania było dowodem

nie tylko odwagi, ale przede wszystkim chrześcijańskiego myślenia o przyszłości obu narodów w zmieniających się okolicznościach.

Warto również spojrzeć na ówczesną Europę Zachodnią, przez kilka lat doświadczającą prób jej integrowania, będących odpowiedzią na bolesną przeszłość i wysitek budowania wzajemnych relacji, nie tylko łączących, wzajemnie uzależniających, ale przede wszystkim pozwalających odbudowywać mosty zaufania między tymi, którzy jeszcze niedawno stawali przeciwko sobie na polach bitewnych.

Dzisiaj z pewnością możemy powiedzieć, że myślenie o integracji europejskiej w swej istocie to nie tylko strategiczne i taktyczne budowanie wspólnych interesów, ale głęboko osadzone w myśleniu chrześcijańskim przekonanie o konieczności wzajemnego wybaczenia, zaufania i zgodnego tworzenia dobra wspólnego.

Ojcowie współczesnej Europy byli więc nie tylko sprawnymi politykami, lecz także wizjonerami zdającymi sobie sprawę z konieczności przygotowania spoiwa opartego na wartościach chrześcijańskich. Powstające wtedy Wspólnoty Europejskie, a później Unia Europejska, budowane były od początku na myśleniu chrześcijańskim. Dzisiejsze próby zmarginalizowania tego charakteru zasadniczo osłabiają całą konstrukcję, pozbawiając ją jej aksjologicznej podstawy.

Polscy biskupi byli świadkami procesu toczącego się za murem berlińskim i zdawali sobie sprawę, że analogiczne procesy integrowania między jeszcze niedawnymi wrogami nie są w świecie komunistycznym możliwe. Tym istotniejsza była inicjatywa publicznego wyrażenia chrześcijańskiej postawy wybaczenia wobec narodu uznawanego za wrogi. To niezwykle przykład mądrej postawy Kościoła w życiu publicznym. Przedstawiciele polskiego Kościoła znali już próby dialogu podejmowane przez Niemców, np. tzw. Memorandum Wschodnie Kościoła ewangelickiego. Byli świadomi tego, że nadszedł czas na szczerą rozmowę, możliwą jedynie wtedy, gdy wszyscy potencjalni rozmówcy chcą się ze sobą porozumieć.

Biskupi polscy nie pisali listu do całego społeczeństwa niemieckiego, ale do swoich braci w pasterstwie – ukazując wspólne doświadczenia, piękne momenty historii relacji polsko-niemieckich, przypominając jednocześnie najtrudniejsze,

bolesne doświadczenia w tych relacjach. Dopiero wówczas możliwe było pokazanie, jak przekroczyć próg nienawiści i uprzedzeń i podjąć wysiłek wzajemnego wybaczenia.

Mimo wszystko „próbujemy zapomnieć”, mówili polscy biskupi, „podejmijmy dialog na pasterskiej platformie biskupiej”, starajmy się lepiej poznać, „wyciągamy do Was nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie” – to słowa, które nie tylko wzbudziły wściekłość ideologów bazujących na nienawiści, ale na zawsze zmieniły relacje między narodami polskim i niemieckim.

Ten niezwykły dokument przygotowywany przez kard. Bolesława Kominka, wspaniałego duszpasterza, ale i znawcę stosunków polsko-niemieckich, wpłynął nie tylko na wzajemne relacje społeczeństw polskiego i niemieckiego, lecz także na losy całej Europy. Późniejsza integracja Polski z państwami Europy Zachodniej nie byłaby bowiem możliwa bez wcześniejszych zmian świadomościowych zapoczątkowanych przez dzieło polskich biskupów.

Warto dzisiaj wczytać się dokładnie w tekst *Orędzia*, by zrozumieć, jak powinno się konstruować jasny i zrozumiały przekaz, przepojony wyznawanymi wartościami.

Dzisiejsza Europa, stojąca w obliczu wielu trudności i zagrożeń, powinna czerpać z doświadczeń tych, którzy byli prawdziwymi bohaterami pojednania między narodami, z ich zachowania, z ich przekonań i odwagi.

Jan Olbrycht



Kampania wyborcza „Solidarność” podczas pierwszych po 1945 r. częściowo wolnych wyborów w Polsce, VI 1989 r. | Der Wahlkampf der Unabhängigen Selbstverwalteten Gewerkschaft „Solidarität“ während der seit 1945 ersten, zum Teil freien Wahlen in Polen, Juni 1989. | Election campaign run by Solidarity during the first partially free elections in post-1945 Poland, June 1989. | La campagne électorale de «Solidarność» pendant les premières – depuis 1945 – législatives partiellement libre en Pologne, juin 1989. / Fot.: NAF Dementi/Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

***Botschaft* – ein Vorbild für das sich vereinigende Europa**

Es ist erstaunlich, dass viele Europäer christliche Wurzel Europas in Frage stellen und nicht bemerken, dass Europas größte Vertreter oftmals mit ihren Taten bewiesen haben, welche Rolle in der Vergangenheit die christlichen Werte gespielt haben und heute noch spielen. In der Geschichte verschiedener Völker und der ganzen Menschheit kommt es zu Ereignissen, deren Folgen in der Zeit, in der sie entstehen eine Bedeutung zu haben scheinen, doch es stellt sich heraus, dass sie weit über die ursprünglichen Vorhaben hinausgegangen sind. Die berühmte *Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Brüder im Christi Hirtenamt*, die im Grunde genommen Einladungsbrief zur Tausendjahrfeier der Taufe Polens war, ist ein Ereignis, dessen Bedeutung aus heutiger Perspektive nicht einzuschätzen ist. Dieses verändert sich im Laufe der Zeit und bestätigt nur die Größe und Tapferkeit des Verfassers der *Botschaft*. Es ist also kein Zufall, dass es heutzutage oft von dem „Jahrtausendbrief“ die Rede ist. In diesem Ausdruck wird doch die Bedeutung dieses Dokuments für das vergangene 20. Jahrhundert hervorgehoben. Zurzeit, schon im zweiten Jahrzehnt des nächsten Jahrhunderts, entdecken wir aktuelles Gedankengut und außergewöhnliche Botschaft dieses Briefes.

Es ist schon viel über die Begebenheiten geschrieben worden, in denen dieser Brief entstanden ist, als auch über die damaligen deutsch-polnischen Beziehungen, über die kommunistische Propaganda und deren Einfluss auf die Beziehungen zwischen den Polen und den Deutschen. Absichtliche Aufrechterhaltung der herrschenden Meinung über die ständige und historisch bedingte Bedrohung seitens Deutschlands hat nicht nur die offiziellen zwischenstaatlichen Beziehungen

beeinflusst, sondern auch das Bewusstsein der Polen geprägt. Der vorgenommene Versöhnungsversuch ist ein Zeichen für Tapferkeit vor allem aber auch für christliches Denken an die Zukunft beider Völker in der wechselnden Wirklichkeit.

Wert ist es auch, sich das zeitgenössische Westeuropa anzuschauen, das schon damals seit ein paar Jahren Integrationsversuche vorgenommen hat, als Reaktion auf schmerzhaftes Vergangenes und Herausforderung zum Gestalten beiderseitiger Beziehungen, die nicht nur verbinden oder zur Abhängigkeit führen sondern auch Vertrauensbrücken zwischen Diesen aufbauen lassen, die bis vor kurzem auf den Schlachtfeldern gegeneinander gekämpft haben.

Heutzutage können wir mit Sicherheit feststellen, dass das Denken an die europäische Integration nicht nur als strategischer und taktischer Aufbau gemeinsamer Interessen anzusehen ist, sondern eine im christlichen Glauben tief verankerte Überzeugung von der Notwendigkeit der Vergebung, des Vertrauens und Gestaltens des Gemeinwohls im gegenseitigen Einvernehmen ist.

Die Väter des heutigen Europas sind also sowohl geschickte Politiker als auch Visionäre gewesen, die sich über die Notwendigkeit des auf christlichen Werten gestützten, gemeinsam aufzubauenden Bindegliedes im Klaren gewesen sind. Die damals entstandenen Europäischen Gemeinschaften und deren Nachfolgerin – die Europäische Union haben von Anfang an auf christlichem Gedankengut basiert; heutige Versuche der Beschränkung eines solchen Charakters schwächen nur die ganze Struktur und führen zur Beseitigung ihrer axiologischen Grundlage.

Die polnischen Bischöfe sind Zeugen des Integrationsprozesses gewesen, der hinter der Berliner Mauer stattgefunden hat, und sind sich auch im Klaren darüber gewesen, dass ähnliche Prozesse zwischen einstigen Feinden in Ostblockstaaten nicht möglich sind. Umso wichtiger ist die Initiative der öffentlichen Manifestation der christlichen Vergebung gegenüber der feindlichen Nation gewesen, die damals als solche angesehen worden ist. Das ist ein außergewöhnliches Beispiel für eine kluge Haltung der Kirche im öffentlichen Leben. Die kirchlichen Vertreter in Polen kannten schon die früher von den Deutschen unternommenen Dialogversuche, wie „Memorandum

Wschodnie" [dt. „Ostdenkschrift“ – Anm. d. Übers.] der Evangelischen Kirche Deutschlands. Sie sind sich auch dessen bewusst gewesen, dass die Zeit für einen aufrichtigen Dialogversuch gekommen ist, der nur dann möglich ist, wenn beide Parteien sich miteinander verständigen wollen.

Die polnischen Bischöfe haben keinen Brief an die deutsche Gesellschaft sondern an ihre Amtsbrüder geschrieben – sie haben gemeinsame Erfahrungen und schöne Momente in der Geschichte beider Völker beschrieben, dabei haben sie auch auf die schwierigsten, schmerzhaften Erfahrungen in diesen Beziehungen hingewiesen. Erst danach war es möglich, die Schwelle des Hasses und der Voreingenommenheit zu überwinden und sich gegenseitig zu vergeben.

„Trotz allem versuchen wir zu vergessen“, sagen die polnischen Bischöfe, „fangen wir einen Dialog auf der Hirtenebene unter den Bischöfen an“, versuchen wir uns besser kennen zu lernen. Zu diesem Zweck, „strecken wir unsere Hände zu Jhnen hin, wir vergeben und bitten um Vergebung“. Besonders diese letzten Worte, haben nicht nur bei den Hass-Fürsprechern Wut erregt, sondern auch für immer die Beziehungen zwischen den Deutschen und den Polen grundlegend verändert.

Dieses außergewöhnliche Werk, das von dem Kardinal Bolesław Kominek, einem hervorragenden Priester und Kenner der deutsch-polnischen Beziehungen, verfasst wurde, hat das Schicksal des ganzen Europas beeinflusst. Spätere Integration Polens mit anderen Staaten des Westeuropas wäre bestimmt ohne frühere Änderung des Bewusstseins nicht möglich gewesen. Diese hat ihren Anfang im Werk der polnischen Bischöfe gefunden.

Es ist empfehlenswert, sich genau mit dem Text des *Botenschaft* vertraut zu machen, um verstehen zu können, wie man eine wahre, klare, verständliche und auf Werten aufbauende Übermittlung gestalten sollte. Das heutige mit verschiedenen Schwierigkeiten und Gefahren kämpfende Europa sollte aus den Erfahrungen dieser schöpfen, die die wahren Helden der Völkerversöhnung und der Tapferkeit gewesen sind.

Jan Olbrycht

übersetzt von: Małgorzata Bajka



Premier Polski Tadeusz Mazowiecki i kanclerz Niemiec Helmut Kohl podczas mszy pojednania w Krzyżowej na Dolnym Śląsku, 12 XI 1989 r. | Der polnische Ministerpräsident Tadeusz Mazowiecki und der Bundeskanzler Helmut Kohl während der Vereinigungsmesse in Krzyżowa in Niederschlesien, 12. November 1989. | Polish Prime Minister Tadeusz Mazowiecki and German Chancellor Helmut Kohl during the reconciliation Mass in Krzyżowa, Lower Silesia, 12 November 1989. | Le Premier ministre polonais Tadeusz Mazowiecki et le Chancelier allemand Helmut Kohl pendant une messe de réconciliation à Krzyżowa en Basse Silésie, le 12 novembre 1989. / Fot.: NAF Dementi/Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

***The Adress* – a Model for Uniting Europe**

Amazingly, a large number of Europeans questions Europe's Christian roots and fails to see that its really great representatives proved by their numerous acts that Christian values have always played a critical role here. In the history of nations and the whole mankind there are events that seem to be strictly related to the times when they happen in terms of their nature and consequences. Yet it often turns out that their significance goes far beyond their original intentions.

The Historic *Polish Bishops' Adress to Their German Brothers on the Christian Pastoral Office*, which was actually the letter inviting to the celebrations of the millennium year – a thousand years of Christianity in Poland – which was the event whose significance is underappreciated from the present perspective but confirming how tremendous the courage of its authors was. Thus, this is not a coincidence that today the document is frequently called the "*Millennium Adress*" as such expression seems to highlight its significance in the 20th century. Today – in the middle of the second decade of the 21st century – we still discover the relevance of bishops' thoughts and uniqueness of their message.

Much has already been written about the circumstances in which the Letter was drafted, the then condition of Polish – German relations, significance of the communist propaganda impact on the relations between the two nations and countries – Poland and Germany. The conviction about current and historical threats posed by Germany was intentionally evoked, which impacted official international relations and was reflected in the Poles' consciousness. An attempt of reconciliation proved not only courage but predominantly a Christian

mode of thinking about the future of both nations in the changing conditions.

Moreover, it is also worth looking at Western Europe in those years – Europe that had already experienced integration attempts as a response to the painful past and an attempt aimed to build mutual relations that would not only connect and make dependent but help rebuild the trust bridges between those who not long before stood against each other on the battlefields.

Today, it certainly may be said that thinking about the European integration means not just strategic and tactic identification of common interests but conviction, deeply rooted in the Christian thinking, about the need for mutual forgiving, trusting and collective building the common wealth.

Thus, the founding fathers of contemporary Europe were not just skillful politicians but also visionaries aware of the need for developing a common bond based on the Christian values. The European Communities that emerged in those years, and finally the European Union, were built on the Christian foundations from the very beginning and today's attempts to marginalize this aspect weaken the whole structure and deprive of its axiological basis.

Polish bishops witnessed the integration process undergoing behind the Berlin Wall and realized that analogous processes between recent enemies were impossible to start in the communist world. Therefore the initiative aimed to publicly manifest the Christian attitude toward the nation recognized as the enemy was exceptional. This is an amazing example of a wise attitude adopted by the Church in public life. Its Polish representatives had already known about the dialogue attempts made by Germans, such as the *"Eastern Memorandum"* of the Evangelical Church. Moreover, they realized that time had come to make a sincere attempt to begin the dialogue, which was impossible unless both sides sought agreement.

Polish bishops did not address their letter to the German society but to their brothers on the bishopric office. They intended to show them common experience and glorious moments in the history of Polish – German relations but at the same time remind them of those most difficult and tragic ones. It was not until the threshold of hatred and prejudices

had been crossed that an attempt made to forgive each other was possible.

In spite of everything, Polish bishops used such phrases as “let us try to forget,” “let us enter into the dialogue on the pastoral bishop platform” or “let us try to better know each other.” To this end – they said – “we reach out our hands to you and grant forgiveness and ask for it.” Those last words enraged the communist ideologists who used to build their world on hatred but also changed substantially and permanently the relations between Polish and German nations.

This unusual work developed by Cardinal Boleslaw Kominek, an excellent priest and an expert at the Polish – German relations, impacted the fate of all Europe. Had it not been for the shift in the national consciousness triggered by the Polish bishops' work, subsequent integration of Poland with the Western European countries would have never been possible. It is worth studying *the Adress* today to understand how a true, clear, and comprehensible message pervaded with the values in which the author believes should be developed.

Modern Europe facing a large number of problems and threats should draw on the experience of those who were the real heroes of the reconciliation between nations, convictions, and courage.

Jan Olbrycht

Translated by: Jerzy Najdowski

La *Lettre* – un modèle pour une Europe en quête d'intégration

Il est étonnant que bon nombre de citoyens de l'Europe mettent en question leurs racines chrétiennes sans remarquer que certains de ses plus illustres représentants apportèrent à maintes reprises la preuve du rôle des valeurs chrétiennes dans le passé européen et aujourd'hui. L'histoire des nations et de l'humanité connaît des événements qui semblent être ancrés, de par leurs caractères et leurs conséquences, dans le temps de leur création. Cependant, il s'avère qu'ils sont beaucoup plus importants et vont au-delà de l'ambition première de leurs créateurs.

La célèbre *Lettre des évêques polonais à leurs frères allemands dans le Christ*, invitation aux fêtes du millénaire polonais, du baptême de la Pologne, est un événement de cette catégorie. S'il est difficile d'évaluer son importance de notre perspective, sa signification change avec le temps et confirme la grandeur et le courage de ses auteurs. Ce n'est pas par hasard qu'on parle souvent aujourd'hui du *Message du millénaire* en soulignant l'importance de ce document pour le siècle dernier. Actuellement, en cette deuxième décennie du troisième millénaire, nous découvrons les idées toujours pertinentes et le message extraordinaire de cette *Lettre*.

Le contexte dans lequel la *Lettre* a été écrite, les relations polono-allemandes de l'époque, l'importance de la propagande communiste et son influence sur des rapports entre les États et les peuples polonais et allemand ont été largement commentés. Le régime socialiste polonais a maintenu délibérément des convictions portant sur les menaces actuelles et conditionnées historiquement de la part de l'Allemagne ce qui influait non seulement les relations officielles entre les deux

États, mais se reflétait également dans la conscience des Polonais. La tentative de conciliation fut une preuve de courage, mais avant tout l'expression d'une réflexion chrétienne sur l'avenir de deux peuples dans des circonstances en pleine évolution.

Il convient également de rappeler ce qu'était l'Europe Occidentale de l'époque, qui depuis quelques années déjà pratiquait des tentatives d'intégration comme réponse à un passé douloureux et s'efforçait de construire des relations réciproques qui non seulement reliaient et subordonnaient des partenaires mais avant tout permettaient de restaurer la confiance entre des peuples qui, très récemment encore, s'étaient affrontés sur les champs de bataille.

À l'heure actuelle, nous pouvons dire avec certitude que la poursuite de l'intégration européenne, en sa substance, ne saurait se limiter à la construction stratégique et tactique des intérêts communs, mais doit être ancrée dans le message chrétien sur la nécessité du pardon mutuel, la confiance et la construction commune du bien de tous.

Les pères de l'Europe étaient non seulement des hommes politiques efficaces, mais également des visionnaires cherchant un ciment commun dans les valeurs chrétiennes. Dès le début, l'esprit chrétien était le fondement pour les Communautés européennes créées à cette époque et plus tard pour l'Union européenne. Et si aujourd'hui certains marginalisent cet aspect, ils affaiblissent l'ensemble de la construction en lui enlevant ses fondations axiologiques.

Les évêques polonais étaient conscients du processus d'intégration qui se tenait derrière le mur de Berlin et savaient de tels processus entre des ennemis récents impossibles dans l'univers communiste. Dans un tel contexte, l'initiative visant à manifester publiquement une attitude chrétienne de pardon face à un peuple considéré comme hostile était encore plus importante. C'est un exemple extraordinaire de l'attitude pleine de sagesse adoptée par l'Église dans de la vie publique. Les représentants de l'Église en Pologne connaissaient déjà des essais de dialogue entrepris par les Allemands, comme le document intitulé *Mémoire sur la position des expulsés dans une Allemagne divisée et les relations du peuple allemand avec ses voisins à l'Est* publié par l'Église évangélique

allemande. Ils étaient également conscients que le temps était venu d'essayer un dialogue sincère lequel ne serait possible que grâce à une volonté commune de dialogue.

Les évêques polonais n'écrivaient pas une lettre à la société allemande mais à leurs frères dans le Christ en évoquant l'expérience commune et des moments forts de l'histoire partagée, n'oubliant pas les épreuves les plus difficiles, les plus douloureuses dans nos relations. Il fallait que la vérité fût dite pour qu'il soit possible de franchir le seuil de l'hostilité et des préjugés ainsi que de se lancer dans l'effort du pardon commun.

Après tout essayons d'oublier», disent les évêques polonais, entrons dans le dialogue sur une base pastorale et épiscopale», essayons de mieux nous connaître. C'est dans cet esprit que nous vous tendons nos mains [...] que nous vous pardonnons et que nous vous demandons de pardonner.» Ces derniers mots en particulier ont suscité la rage des idéologues se référant à la haine mais ont aussi diamétralement changé les relations entre le peuple polonais et le peuple allemand, et ce pour toujours.

Cet ouvrage inouï préparé par le cardinal Bolesław Kominek, prêtre remarquable mais également expert en matière de relations entre la Pologne et l'Allemagne, a eu des répercussions sur le sort de toute l'Europe. L'intégration de la Pologne avec les États de l'Europe occidentale n'aurait pas été possible sans cette sensibilisation au pardon entamée par l'œuvre des évêques polonais.

La *Lettre* mérite de nos jours d'être lue attentivement pour comprendre comment construire un communiqué vrai, clair et compréhensible, s'appuyant sur des valeurs partagées. L'Europe d'aujourd'hui, confrontée à de nombreuses difficultés et risques doit puiser dans l'expérience de ceux qui furent de vrais héros de la réconciliation entre les peuples, doit s'inspirer de leurs idées et de leur courage.

Jan Olbrycht

Traduit pour: Małgorzata Sakwerda

Historia
Geschichte
History
Histoire

Wojciech Roszkowski

Skutki II wojny światowej i podziału Europy

Zbrojny konflikt europejski zaczął się 3 września 1939 r., gdy dwa dni po agresji na Polskę Francja i Wielka Brytania wypowiedziały wojnę Niemcom. Ponieważ w tym czasie Francja i Wielka Brytania miały rozległe posiadłości kolonialne na różnych kontynentach, można powiedzieć, że w tym momencie rozpoczęła się wojna światowa. Było to starcie totalitaryzmów hitlerowskiego i sowieckiego ze światem zachodnich demokracji. Kierujące się żądzą podbojów Niemcy hitlerowskie, zachęczone międzywojenną słabością demokracji w zachodniej Europie i układem Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 r., uderzyły na Polskę, wywołując straszliwą lawinę wydarzeń, które pochłonęły dziesiątki milionów ofiar. ZSRR odegrał w początkowej fazie wojny rolę współnika, który zadowala się pewnymi zyskami, ale pozornie stoi w cieniu. Pozornie, gdyż Moskwa dokonała 17 września 1939 r. inwazji na Polskę, w listopadzie 1939 r. – na Finlandię, a w lecie 1940 r. – na Litwę, Łotwę, Estonię i Rumunię.

Formalnie rzecz ujmując, w latach 1939–1941 trwała więc wojna między koalicją Wielkiej Brytanii, Francji i jej sojuszników – z Polską na czele – z koalicją Niemiec i ZSRR. Sytuacja ta trwała do momentu, gdy po rozgromieniu Francji wiosną 1940 r. Hitler uderzył na ZSRR w czerwcu 1941 r. Wówczas stał się możliwy sojusz rozpaczliwie szukającej pomocy Wielkiej Brytanii z ZSRR, a atak Japonii na Stany Zjednoczone w grudniu 1941 r. skłonił ostatecznie USA do udziału w wojnie przeciw państwom Osi (Niemcy, Japonia, Włochy). Wielka Trójka – USA, ZSRR i Wielka Brytania – była jednak koalicją osobiwą. Doraźnym celem ZSRR, państwa o ustroju totalitarnym, było odparcie najazdu Niemiec, ale w dalszej perspektywie Józef

Stalin widział w wojnie szansę na ekspansję komunistycznego imperium. Wielka Brytania gotowa była zapłacić każdą cenę za podtrzymanie radzieckiego wysiłku wojennego, by odwrócić od siebie groźbę inwazji niemieckiej oraz zachować imperium kolonialne. Stany Zjednoczone wyszły z izolacji, by pokonać państwa Osi Berlin–Rzym–Tokio, ale nie miały jasnej wizji swego miejsca w przyszłym świecie. Teoretyczną podstawą współdziałania Wielkiej Trójki była Karta Atlantycka i Deklaracja Narodów Zjednoczonych.

Z punktu widzenia strategii wojennej każdy członek Wielkiej Trójki miał inną sytuację. Najsilniejsze gospodarczo Stany Zjednoczone walczyły z Japonią na Pacyfiku oraz z Włochami i Niemcami w Afryce i Europie, starając się oszczędzać życie swych żołnierzy. Znacznie słabsza Wielka Brytania także walczyła na dwóch frontach: przeciw Japonii w Azji oraz przeciw Włochom i Niemcom w Afryce i Europie. Najslabszy ekonomicznie Związek Radziecki walczył na jednym tylko froncie – z Niemcami, korzystając z poważnej pomocy żywnościowej i sprzętowej sojuszników anglosaskich, którzy gotowi byli płacić wysoką cenę za udział ZSRR w koalicji. Stąd też, mimo szumnych deklaracji o demokracji i suwerenności, pod naciskiem sowieckim sojusznicy anglosascy zgodzili się na nieformalny podział sfer wpływów w Europie. Podczas konferencji w Teheranie porzucono brytyjski plan ofensywy bałkańskiej i uzgodniono monopol działań sowieckich na froncie wschodnim oraz anglo-amerykańskich na froncie zachodnim. W rezultacie wojska zwycięskiej koalicji wkraczały na terytorium pokonanych Niemiec z dwóch stron. O ile jednak Amerykanie i Brytyjczycy wsparli zasady demokracji w wyzwolanej przez siebie części Europy, o tyle ZSRR narzucił na zajmowanych przez siebie terenach władzę typu komunistycznego.

Dlatego też narody Europy Zachodniej pamiętają zakończenie wojny jako wyzwolenie spod tyranii hitlerowskiej, podczas gdy narody Europy Środkowej i Wschodniej zostały wyzwolone spod władzy jednego systemu totalitarnego, by wpaść pod władzę drugiego. Na skutek II wojny światowej Polska poniosła największe relatywnie straty ludnościowe i materialne. Kraj, który jako pierwszy stawiał czoła agresji w 1939 r., stracił w wyniku barbarzyństwa hitlerowskiego i sowieckiego około

25% przedwojennej ludności (w tym prawie 3 mln obywateli pochodzenia żydowskiego, ofiar Holocaustu) i ogromną część majątku narodowego, a jego terytorium zostało przesunięte na zachód i pomniejszone. Na domiar złego pozbawiono go suwerenności. Dlatego powiada się, że w wyniku wojny Polska została pokonana w obozie zwycięzców.

Po II wojnie światowej nastąpiła polaryzacja światowego systemu politycznego – odtąd istniały dwa główne bloki państw. Na jednym biegunie ZSRR i jego satelici dążyli do rozprzestrzenienia rządów i wpływów komunistycznych, na drugim zaś – Stany Zjednoczone oraz ich sojusznicy z Europy Zachodniej i innych części świata starali się temu przeciwdziałać. Charakter stosunków międzynarodowych określano coraz częściej pojęciem „zimna wojna”, przez które rozumie się stan trwałego konfliktu niemożliwego do ostatecznego rozstrzygnięcia na drodze konfrontacji militarnej. Ponieważ główne strony konfliktu weszły w posiadanie broni atomowej mogącej doprowadzić do zniszczenia życia na Ziemi, unikały użycia tej broni i najczęściej przenosiły konfrontację na obszary peryferyjne. Po wojnie próbowano wprowadzić w życie niektóre projekty ułożenia stosunków międzynarodowych z czasów wojny, takie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, powołana do życia na konferencji w San Francisco w kwietniu 1945 r., i system finansów międzynarodowych wypracowany podczas konferencji w Bretton Woods w lipcu 1944 r. O ile ZSRR i jego satelici przystąpili do ONZ, o tyle odcięty się od systemu Bretton Woods.

W historii zimnej wojny można wyróżnić kilka stadiów. W latach 1945–1947 narastał konflikt. ZSRR kontynuował ekspansję zapoczątkowaną pod koniec wojny i określił ideologiczną płaszczyznę konfrontacji jako wyższość socjalizmu nad kapitalizmem. Przywódcy zachodni z prezydentem USA Harrym S. Trumanem na czele stopniowo przekonywali się do skutecznej odpowiedzi na to wyzwanie, formułując ideę „wolnego świata”, doktrynę „powstrzymywania” oraz realizując plan Marshalla. W okresie tym USA miały monopol na broń atomową.

W latach 1947–1953 nasilała się konfrontacja dwóch supermocarstw (USA i ZSRR) w różnych punktach globu. Głównymi ogniskami konfliktu były sprawa przyszłości Niemiec

(zjednoczonych i neutralnych lub podzielonych i należących do dwóch bloków) oraz Berlina (blokada tego miasta przez ZSRR w latach 1948–1949), rozstrzygnięta tymczasowo przez powstanie dwóch państw niemieckich w 1949 r. Zahamowaniu uległa ekspansja komunistyczna w Europie, trwała natomiast ofensywa komunizmu na Dalekim Wschodzie. W 1949 r. blok radziecki wzmocnił się dzięki złamaniu amerykańskiego monopolu atomowego i zwycięstwie rewolucji komunistycznej w Chinach. W odpowiedzi państwa zachodnie stworzyły narzędzie do przeciwstawienia się ekspansji komunizmu w postaci NATO. W latach 1950–1953 doszło do pierwszej zbrojnej konfrontacji peryferyjnej między blokiem radzieckim i Zachodem w Korei. Dla systemu sojuszy zachodnich istotna była normalizacja stosunków z Japonią, która weszła w strefę demokracji i wolnego rynku, ZSRR zaś skrócił dystans w rozwoju arsenału jądrowego.

Po śmierci Stalina, w latach 1953–1956, pojawiły się tendencje odprężeniowe, a także nastąpiła konsolidacja głównych stron konfliktu. Z jednej strony rokowania pokojowe doprowadziły do rozejmu w Korei oraz układów w sprawie Indochin, powstał ruch państw niezaangażowanych oraz utrwaliła się neutralna strefa w Europie (Austria i Finlandia). Z drugiej strony blok radziecki skonsolidował się w Europie, tworząc Układ Warszawski w 1955 r. Na jesieni 1956 r. nastąpiła kolejna kulminacja napięcia w postaci radzieckiej interwencji na Węgrzech i nieskutecznej akcji Zachodu na Bliskim Wschodzie (kryzys sueski).

W okresie falującego napięcia lat 1957–1962 ZSRR odzyskał inicjatywę, a nawet uzyskał prymat w dziedzinie zbrojeń. Jako pierwszy przeprowadził udaną próbę z rakiętą międzykontynentalną i sztucznym satelitą Ziemi w 1957 r., a także przedstawiał się jako patron krajów wyzwolających się spod dominacji kolonialnej. Próby integracji Europy Zachodniej przyniosły pierwsze efekty – w 1957 r. powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza. Obok tradycyjnej linii konfrontacji Wschód–Zachód pojawił się konflikt radziecko–chiński. Blok radziecki nasilał ekspansję w państwach Azji i Afryki, wyzwolających się spod rządów kolonialnych i nekolonialnych, a także podjął ofensywę w kwestii niemieckiej (ultimatum radzieckiego przywódcy Nikity Chruszczowa i budowa muru berlińskiego

w 1961 r.). Podczas kryzysu kubańskiego w 1962 r. świat znalazł się na krawędzi wojny jądrowej.

Lata 1963–1969 przyniosły uwikłanie się głównych stron konfrontacji globalnej w konflikty peryferyjne. Rosło zaangażowanie USA w wojnie wietnamskiej oraz ZSRR – w konfrontacji z ChRL. Obok elementów odprężenia (układ o zakazie prób jądrowych z 1963 r.) utrzymywały się ogniska konfliktu (wojna na Bliskim Wschodzie w 1967 r.). Wpływy komunistyczne cofnęły się w niektórych krajach (Indonezja, Ghana), a system został zakwestionowany w Czechosłowacji w 1968 r., co spowodowało inwazję państw Układu Warszawskiego. Również system sojuszy Zachodu ucierpiał z powodu uwikłania USA w Indochinach i wycofania się Francji ze struktur wojskowych NATO w 1966 r.

Odprężenie lat 1970–1979 przyniosło „politykę wschodnią” RFN i normalizację statusu obu państw niemieckich, wejście ChRL do ONZ oraz Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zakończoną podpisaniem Aktu Końcowego w Helsinkach w 1975 r. Ponieważ ZSRR traktował odprężenie jako środek ułatwiający dalszą ekspansję, a USA coraz poważniej traktowały prawa człowieka gwałcone w bloku radzieckim, pod koniec tego okresu pojawiły się przesłanki nowej zimnej wojny. Wybór papieża Polaka Jana Pawła II w 1978 r., miał także znaczenie polityczne, gdyż podważył dotychczasowe linie podziału świata i nadał prawom człowieka nowy wymiar moralny.

Okres nowej zimnej wojny lat 1979–1985, zapoczątkowany radziecką interwencją w Afganistanie, utrwalił determinację Zachodu, szczególnie USA pod rządami Ronalda Reagana i Wielkiej Brytanii za rządów Margaret Thatcher, a także osłabił pozycję ZSRR przez uwikłanie armii radzieckiej w Afganistanie, kryzys ekonomiczny, technologiczny i ideologiczny oraz częste zmiany przywódcy na Kremlu po śmierci Leonida Breżniewa. Front konfrontacji wydłużył się i skomplikował (Indochiny, Bliski i Środkowy Wschód, „róg Afryki”, międzynarodowy terrorizm, południowa Afryka, Ameryka Środkowa i Karaiby), przenosząc się także do wewnątrz radzieckiej sfery wpływów (polska „Solidarność”). Punktem kulminacyjnym tego etapu konfrontacji był kryzys z jesieni 1983 r., kiedy państwa NATO nie ugięły się pod presją ZSRR w sprawie rozmieszczenia w Europie rakiet Cruise i Pershing.

Zimna wojna w latach 1985–1991 miała się ku końcowi z powodu słabnięcia pozycji ZSRR jako supermocarstwa, niemożności kontynuacji przezeń dotychczasowej polityki globalnej oraz determinacji USA i jego sojuszników, by powstrzymać, a nawet wyeliminować wpływy radzieckie w różnych punktach globu. Zachęcony przykładem szybko modernizujących się Chin, Michaił Gorbaczow podjął próby zreformowania systemu Związku Radzieckiego. Warunkiem *perestrojki* Gorbaczowa było odprężenie międzynarodowe, toteż ZSRR i USA zawarły porozumienia ograniczające broń konwencjonalną i jądrową. *Pierestrojka* zawiodła nadzieje jej twórców, a uzupełniona o *glasnost* polityczną rozpoczęła demontaż systemu komunistycznego i pogłębiła osłabienie ZSRR, czego rezultatem był upadek rządów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1989–1990, zgoda Kremla na zjednoczenie Niemiec w 1990 r., rozwiązanie Układu Warszawskiego i wreszcie rozkład samego ZSRR w 1991 r.

Upadek Związku Radzieckiego pozwolił uregulować lub osłabić niektóre konflikty, w których odgrywał on główną rolę. Likwidacja sowieckiego bloku państw satelitarnych w Europie Środkowej i Wschodniej oraz zjednoczenie Niemiec wymusiły ułożenie na nowo stosunków w tym regionie, w tym także skomplikowanych stosunków polsko-niemieckich. Wejście Polski i wielu krajów regionu do NATO i Unii Europejskiej w latach 1999–2004 stworzyło wspólną płaszczyznę dla rozwiązywania problemów sąsiedzkich, choć rosnąca dominacja Niemiec w Europie oraz specjalne stosunki Berlina i Moskwy mogą stworzyć nową sytuację w Europie Środkowej i Wschodniej ze względu na neoimperialną politykę Rosji.

Wojciech Roszkowski

Die Folgen des Zweiten Weltkrieges und der Teilung Europas

Der bewaffnete Konflikt in Europa hat am 3. September 1939 angefangen, als zwei Tage nach dem Angriff auf Polen, Frankreich und Großbritannien Deutschland den Krieg erklärt haben. Da zu dieser Zeit Frankreich und Großbritannien zahlreiche Kolonien auf verschiedenen Kontinenten besaßen, konnte man sagen, dass in dieser Zeit der Weltkrieg angefangen hat. Es kam zu einer Auseinandersetzung zwischen dem nationalsozialistischen und sowjetischen Totalitarismus auf der einen und der Welt der Westdemokratien auf der anderen Seite. Von der Begierde nach Eroberung besessenes und von der Schwäche der westlichen Demokratien in der Zwischenkriegszeit sowie von dem Vertrag Ribbentrop-Molotow vom 23. August 1939 ermutigtes Nazi-Deutschland hat Polen angegriffen. Dies hat zu einer Flut von schrecklichen Ereignissen geführt, die Millionen Opfer gekostet hat. Die UdSSR hat in der Kriegsanfangsphase die Rolle eines Partners gespielt, der sich mit sicheren Gewinnen begnügt und scheinbar im Schatten bleibt. Scheinbar, da Moskau am 17. September 1939 den Angriff auf Polen, im November 1939 den Angriff auf Finnland und im Sommer 1940 auf Litauen, Lettland, Estland und Rumänien vorgenommen hat.

In den Jahren 1939–1941 hat der Krieg im Grunde genommen zwischen der Koalition von Großbritannien, Frankreich und ihren Verbündeten mit Polen an der Spitze gegen die Koalition von Deutschland und der UdSSR stattgefunden. Diese Situation dauerte bis zum Zeitpunkt, wo Hitler nach dem Schlagen Frankreichs im Frühling 1940, im Juni 1941 die UdSSR angegriffen hat. Damals wurde das Bündnis von nach Hilfe suchendem Großbritannien und der UdSSR möglich. Der Angriff Japans



Minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim v. Ribbentrop podpisuje pakt o nieagresji ze ZSRR w obecności Józefa Stalina i Wjaczesława Molotowa. | Joachim v. Ribbentrop – Außenminister des Dritten Reiches bei der Unterzeichnung des Deutsch-Sowjetischen Nichtangriffspaktes in Anwesenheit von Josef Stalin und Wjatscheslaw Molotow. | Joachim v. Ribbentrop, Foreign Minister of the Third Reich signs a pact of nonaggression with the Soviet Union in the presence of Joseph Stalin and Viatcheslav Molotov | Le ministre des affaires étrangères du Troisième Reich Joachim von Ribbentrop signe le pacte de non-agression avec L'URSS en présence de Joseph Stalin et Viatcheslav Molotov.

auf die USA im Dezember 1941 hat letztendlich die USA dazu veranlasst, an dem Krieg gegen Achsenmächte (Deutschland, Japan, Italien) teilzunehmen. Die „Großen Drei“ – USA, UdSSR und Großbritannien – ist aber eine seltsame Koalition gewesen. Vorläufiges Ziel der UdSSR, eines totalitären Staates, war die Abwehr des Angriffs von Deutschland gewesen. In der weiteren Perspektive aber hat Joseph Stalin im Krieg eine Chance für weitere Expansion des kommunistischen Imperiums gesehen. Großbritannien war bereit gewesen jeden Preis für die Beteiligung der UdSSR am Krieg zu zahlen, um die Gefahr der deutschen Invasion abzuwenden und das Kolonieimperium aufrecht zu erhalten. Die USA haben auf Isolation verzichtet um die Achsenmächte Berlin – Rom – Tokio zu bekämpfen. Die USA hatten aber keine klare Vision von ihrem Platz in der künftigen Welt. Die theoretische Grundlage der Kooperation der „Großen Drei“ ist die Atlantik-Karte und die Deklaration der Vereinten Nationen gewesen.

Was die Kriegsstrategie angeht, befanden sich die Teilnehmer der „Großen Drei“ in unterschiedlicher Lage. Die wirtschaftlich stärksten USA haben gegen Japan auf dem Pazifik gekämpft, sowie gegen Italien und Deutschland in Afrika und in Europa, wobei sie bemüht waren, das Leben ihrer Soldaten zu schonen. Deutlich schwächeres Großbritannien hat auch an zwei Fronten gekämpft: gegen Japan in Asien und gegen Italien und Deutschland in Afrika und in Europa. Die wirtschaftlich am schwächste UdSSR hat nur an einer Front gekämpft – gegen Deutschland und war dabei auf die Lebensmittel – und Militärhilfe der angelsächsischen Alliierten angewiesen. Daher, trotz lauter Erklärungen über die Demokratie und Unabhängigkeit, haben die angelsächsischen Alliierten unter dem Druck der UdSSR der inoffiziellen Teilung der Einflusszonen in Europa zugestimmt. Während der Konferenz in Teheran hat man auf den britischen Plan der Balkan-Offensive verzichtet und dem Monopol der sowjetischen Kampfmaßnahmen an der Ostfront und der angloamerikanischen Kampfmaßnahmen an der Westfront zugestimmt. Im Endeffekt sind die Truppen der siegreichen Koalition auf das Gebiet des besiegten Deutschlands aus zwei Richtungen einmarschiert. Insofern die Amerikaner und die Briten die demokratischen Grundsätze in dem von ihnen befreiten Teil Europas unterstützt haben, hat

die UdSSR in den von ihr besetzten Gebieten die kommunistischen Regierungen aufgezwungen. Deshalb haben die Völker Westeuropas das Ende des Zweiten Weltkrieges als Befreiung von der Nazi-Diktatur in Erinnerung behalten, während die Völker des Mittel – und Osteuropas von einem Totalitarismus befreit worden und gleich in den zweiten Totalitarismus geraten sind. Als Folge des Zweiten Weltkrieges hat Polen relativ die größten Sach – und Bevölkerungsverluste getragen. Das Land, das als erstes den Widerstand gegen die nationalsozialistische Aggression im Jahr 1939 geleistet hat, hat letztendlich in Folge der nationalsozialistischen und der sowjetischen Barbarei ca. 25 Prozent der Bevölkerung aus der Vorkriegszeit (darunter 3 Millionen Staatsbürger mit jüdischer Herkunft – die Holocaust-Opfer) und einen Riesenteil des Nationalvermögens verloren, dessen Fläche vermindert und die Grenzen nach Westen verschoben worden sind. Als Zugabe hat Polen seine Souveränität verloren. Deshalb sagt man oft, dass Polen in Folge des Zweiten Weltkrieges „im Lager der Kriegssieger besiegt“ wurde.

Nach dem Zweiten Weltkrieg ist es zur Aufspaltung des politischen Weltsystems in zwei Hauptblöcke gekommen. Einerseits hat die UdSSR und deren Satelliten nach der Verbreitung der kommunistischen Regierungen und der kommunistischen Einflüsse gestrebt, andererseits haben die USA und deren Alliierten aus Westeuropa und anderen Weltteilen versucht dem entgegenzuwirken. Der Charakter der internationalen Beziehungen hat man immer häufiger als den Kalten Krieg bezeichnet – unter dem Begriff ist ein Stand des permanenten Konflikts zu verstehen, der durch militärische Konfrontation nicht zu lösen ist. Da die Hauptparteien des Konflikts in den Besitz von Atomwaffen gelangt sind, die zum Aussterben des Lebens auf der Erde führen könnten, haben sie auf deren Gebrauch verzichtet und die Konfrontation auf die Peripher-Gebiete verlagert. Nach dem Zweiten Weltkrieg hat man versucht Projekte aus den Kriegszeiten umzusetzen, wie z.B. die Organisation der Vereinten Nationen, die während der Konferenz in San Francisco im April 1945 ins Leben gerufen worden ist, und das in Bretton Woods im Juli 1944 entwickelte internationale Finanzsystem. Zwar sind die UdSSR und deren Alliierten der UNO beigetreten, aber sie haben das Bretton-Woods-System abgelehnt.

In der Geschichte des Kalten Krieges lassen sich einige Etappen unterscheiden. In den Jahren 1945-1947 ist zur Verschärfung der vorliegenden Voraussetzungen des Konflikts gekommen. Die UdSSR hat die am Ende des Zweiten Weltkrieges begonnene Expansion fortgesetzt und die Konfrontation auf dem Gebiet der Ideologie als „Überlegenheit des Sozialismus gegenüber dem Kapitalismus“ bezeichnet. Als Antwort auf die Situation in dem Ostblock haben die westlichen Politiker, mit dem USA-Präsidenten Harry S. Truman an der Spitze, die Idee der „freien Welt“, Containment-Politik (Eindämmungspolitik) formuliert und den Marshallplan umgesetzt. In dieser Zeit hatten die USA das Monopol auf Atomwaffen.

In den Jahren 1947-1953 ist zur Verstärkung der Konfrontation zwischen zwei Supermächten (den USA und der UdSSR) an verschiedenen Orten der Welt gekommen. Der Hauptgrund dafür war die Frage des künftigen Deutschlands (vereinigt und neutral oder geteilt und den zwei unterschiedlichen politischen Blöcken angehörend) und Berlins (die Blockade dieser Stadt durch die UdSSR in den Jahren 1948-1949), die vorläufig durch Gründung zweier Staaten entschieden worden ist. Die kommunistische Expansion in Europa ist ausgebremst worden, wobei die kommunistische Offensive im Fernen Osten aufrechterhalten wurde. Im Jahre 1949 wurde der Ostblock durch den Verlust des Atommonopols von den USA und den Sieg der kommunistischen Revolution in China verstärkt. Als Antwort darauf haben die Weststaaten Instrumente des Widerstandes gegen die kommunistische Expansion errichtet, nämlich die NATO. In den Jahren 1950-1953 ist es zur ersten militärischen, peripheren Konfrontation zwischen dem sowjetischen Ostblock und dem Westen in Korea gekommen. Für die westlichen Alliierten war die Normalisierung der Beziehungen mit Japan von großer Bedeutung, wo die Demokratie und freier Markt eingeführt worden ist. Die UdSSR hingegen hat ihr Atompotenzial vergrößert.

Nach dem Tod von Stalin, in den Jahren 1953-1956 hat sich die Entspannungstendenz beobachten lassen, bei den Hauptparteien des Konflikts ist es aber auch zu einer Konsolidierung gekommen. Einerseits haben die Friedensverhandlungen zum Waffenstillstand in Korea und zur Einigung über die Indochina geführt. Es ist zur Gründung der Bewegung Blockfreier Staaten

gekommen und in Europa eine neue neutrale Zone (Österreich und Finnland) entstanden. Andererseits hat sich im Jahre 1955 der Ostblock in Europa als Warschauer Pakt konstituiert. Im Herbst 1956 ist es zur nächsten Spannungskulmination gekommen. Die UdSSR hat in Ungarn eine militärische Intervention vorgenommen und es ist zur erfolglosen Intervention des Westens im Nahen Osten (Sueskrise) gekommen.

In der Zeit der schwankenden Spannungen in den Jahren 1957-1962 ist die UdSSR im Rüstungswettlauf zum Vorreiter geworden. Als erster Staat in der Welt hat die UdSSR einen gelungenen Startversuch der Interkontinentalrakete und des künstlichen Erdsatelliten durchgeführt (1957). Die UdSSR hat sich als Beschützer der Staaten dargestellt, die sich von der kolonialen Abhängigkeit befreit haben. Die Versuche der westeuropäischen Integration haben die Europäische Wirtschaftsgemeinschaft (1957) als Ergebnis gebracht. Neben der traditionellen Ost-West-Konfrontation ist ein chinesisch-sowjetischer Konflikt erschienen. Der Ostblock hat die Expansionsmaßnahmen in den sich von den Kolonialmächten befreienden Staaten in Asien und Afrika intensiviert. Die UdSSR hat eine Offensive in der Deutschland-Frage (Ultimatum des sowjetischen Anführers Nikita Chruschtschow und Bau der Berliner Mauer im Jahr 1961). Während der Kubakrise hat die Welt wieder am Rande des Atomkriegs gestanden.

In den Jahren 1963-1969 haben sich die Supermächte wieder in eine periphere Krise verwickelt. Die Beteiligung der USA an dem Vietnamkrieg und der UdSSR an der Konfrontation mit Volksrepublik China hat an Intensität gewonnen. Zwar sind Entspannungsanzeichen zum Vorschein gekommen (wie der Vertrag über das Verbot von Kernwaffenversuchen in der Atmosphäre, im Weltraum und unter Wasser von 1963), sind aber weiterhin Konfliktherde bestehen geblieben (Nahostkrieg 1967). In einigen Staaten (Indonesien, Ghana) konnte der Rückgang der kommunistischen Einflüsse beobachtet werden und im Jahr 1968 wurde der Kommunismus in der Tschechoslowakei in Frage gestellt, was den Einmarsch der Truppen von Warschauer Pakt-Staaten zur Folge hatte. Das Bündnis des Westens hat wegen der Verwicklung der USA im Indochina-Krieg und des Austritts Frankreichs aus den NATO-Strukturen im Jahr 1966 einen Schaden genommen.

Die Entspannung in den Jahren 1970-1979 hat die „Ostpolitik“ in der Deutschlandfrage herbeigeführt und die Normalisierung des Status der beiden deutschen Staaten ermöglicht. In dieser Zeit hat der Beitritt Chinas zur UNO und die Konferenz über die Sicherheit und Zusammenarbeit in Europa stattgefunden, die mit der Unterzeichnung der KSZE-Schlussakte in Helsinki 1975 beendet wurde. Da die UdSSR diese Entspannung als Mittel zur weiteren Expansion betrachtet hat, und die USA die Verletzung der Menschenrechte im Ostblock immer ernster genommen haben, sind am Ende dieser Zeitperiode die Voraussetzungen für einen neuen Kalten Krieg gefährlich gestiegen. Die Wahl von Johannes Paul II. zum Papst im Jahre 1978 ist auch von politischer Bedeutung gewesen, weil sie die derzeitige Weltteilung in Frage gestellt und den Menschenrechten neue moralische Dimension verliehen hat.

Die Zeit des neuen Kalten Krieges in den Jahren 1979-1985, die mit sowjetischer Intervention in Afghanistan angefangen hat, hat insbesondere die Bestrebungen des Westens befestigt, vor allem der USA unter der Macht des Präsidenten Ronald Regan und von Großbritannien mit Margaret Thatcher an der Spitze, jedoch die Rolle der UdSSR geschwächt, was zusätzlich durch den Angriff der UdSSR auf Afghanistan, die ökonomische, technologische und ideologische Krise und häufige Regierungsveränderungen in Kreml nach dem Tod von Leonid Breschnew geprägt wurde. Die Konfrontation zwischen dem Osten und Westen hat sich verstärkt und wurde komplizierter (Indochina, Nahost, Mittelost, Horn von Afrika, internationaler Terrorismus, Südafrika, Mittelamerika, Karibik); sie ist auch auf die innere sowjetische Einflusszone (polnische „Solidarność“) übergegangen. Der Höhepunkt dieser Konfrontationsphase ist die Entscheidung der NATO im Herbst 1983 über die Stationierung der Cruise- und Pershing-Raketen in Europa – die NATO-Staaten beugten sich nicht dem sowjetischen Druck.

Die schwache Position der UdSSR als Supermacht, ihre Unfähigkeit zur Fortsetzung bisheriger Weltpolitik und die Determination von USA und deren Alliierten die sowjetischen Einflüsse in der Welt einzuschränken, sogar zu eliminieren, haben zum Untergang des Kalten Krieges in den Jahren 1985-1991 geführt. Michail Gorbatschow, der die Volksrepublik China als Beispiel

für die Modernisierungsprozesse gesehen hat, hat den Reformierungsversuch der UdSSR gewagt.

Die Bedingung für Gorbatschows *Perestroika* war die internationale Entspannung, daher haben die UdSSR und USA miteinander zahlreiche Abkommen abgeschlossen, deren Ziele die Beschränkung der konventionellen Waffen und Atomwaffen gewesen sind. *Perestroika* hat aber die Hoffnungen ihrer Entwickler nicht erfüllt und, verstärkt von der Politik der *Glasnost*, hat zum Abbau des kommunistischen Regimes beigetragen und die Schwächung der UdSSR vertieft. Folge dieser Ereignisse war der Niedergang des Kommunismus in Mittel – und Osteuropa (1989–1990), Kremls Zustimmung zur Wiedervereinigung Deutschlands (1990), die Auflösung des Warschauer Paktes und letztendlich der Zerfall der UdSSR (1991).

Der Untergang der UdSSR ließ einige Konflikte regeln oder schwächen, in denen sie die Hauptrolle gespielt hat. Die Auflösung des sowjetischen Blocks der Satellitenstaaten in Mittel – und Osteuropa und die Wiedervereinigung Deutschlands haben dazu beigetragen, dass die Beziehungen, u. a. die historisch komplizierten deutsch-polnischen Beziehungen, in dieser Region aufs Neue zu einem heiklen Thema geworden sind.

Der Beitritt Polens und vieler anderer Staaten in dieser Region zur NATO und EU in den Jahren 1999–2004 hat eine gemeinsame Ebene zur Lösung von Nachbarschaftsproblemen geschaffen. Jedoch die steigende Vorherrschaft Deutschlands in Europa und die Sonderbeziehungen Berlins zu Moskau können eine neue Situation in Mittel – und Osteuropa erschaffen, auch hinsichtlich der neo-imperialistischen Politik Russlands.

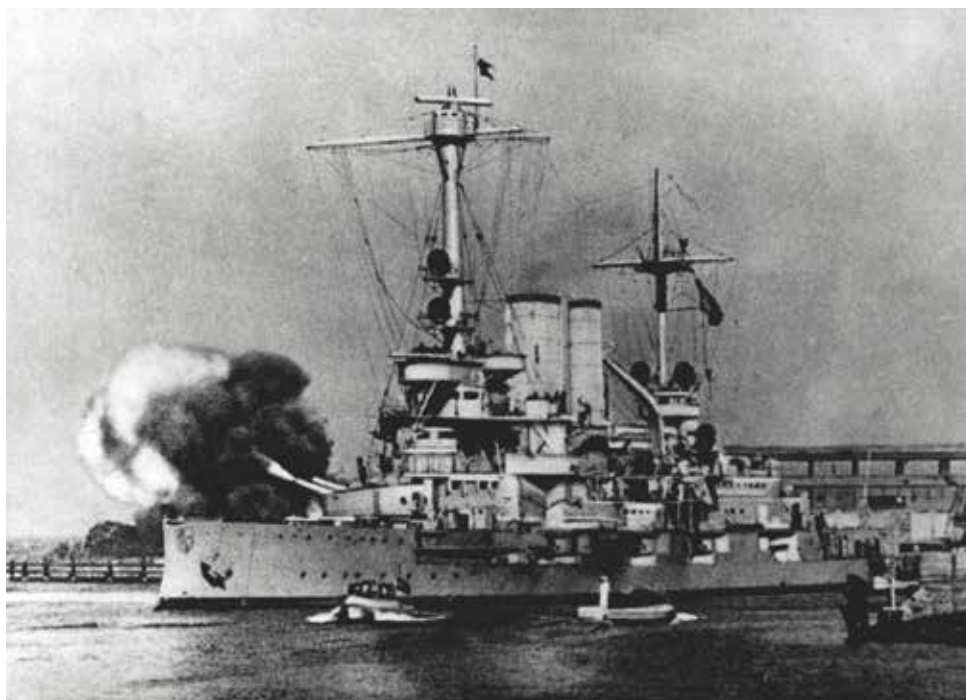
Übersetzt von: Małgorzata Bajka

Wojciech Roszkowski

The Consequences of World War II and the Division of Europe

A military European conflict began on 3 September 1939, when two days after the German invasion of Poland France and Great Britain proclaimed war against Berlin. As France and Great Britain had huge colonial dominions in a number of continents, it may be said it was that day the world war broke out. It was the clash between Nazi and Soviet totalitarianism with Western democracy. Nazi Germany driven by the desire of conquests, encouraged by the weakness of interwar democracy in Western Europe, and the Ribbentrop–Molotov Pact of 23 August 1939, invaded Poland, which triggered a terrible avalanche of events claiming tens of millions victims. At the initial phase of the war USRR acted as an accomplice satisfied with certain profits but seemingly stayed in the background – it should be said ‘seemingly’ as Moscow invaded Poland on 17 September 1939, Finland in November 1939, Lithuania, Latvia, Estonia, and Romania in summer 1940.

Formally, between 1939 and 1941, the war between the coalition of Great Britain, France, and their allies led by Poland, and the coalition of Germany and the Soviet Union (USRR) went on. This situation changed after Hitler invaded USRR in June 1941 after defeating France in spring 1940. Then the alliance between desperately ally-seeking Great Britain and USRR and the attack of Japan against the United States of America – in December 1941 – ultimately induced USA to enter the war against the Axis States (Germany, Japan, Italy). Yet the Great Three – USA, USRR and Great Britain was a peculiar coalition. A short-term goal of the USRR – a totalitarian country – was to repulse German invasion but in a long-term perspective Joseph Stalin found the war an opportunity for the expansion of



Początek II wojny światowej, niemiecki pancernik Schleswig Holstein ostrzeliwuje polskie wybrzeże, 1 IX 1939 r. | Der Anfang des Zweiten Weltkrieges, das deutsche Schlachtschiff Schleswig-Holstein bei der Beschießung der polnischen Ostseeküste am 1. September 1939. | The beginning of World War II: a German battleship, Schleswig Holstein, shells the Polish coast, 1 September 1939 | Premier coup de canon de la Seconde Guerre mondiale, un cuirassé allemand Schleswig-Holstein bombarde la côte polonaise le 1er septembre 1939.

the communist empire. Great Britain was determined to pay any price to sustain Soviet military effort to reduce the threat of German invasion and retain its colonial empire. United States abandoned isolationism to defeat the countries of Berlin-Rome-Tokyo axis but had no clear vision of their role in the post-war world. A formal basis for the Great Three cooperation was the Atlantic Charter and United Nations Declaration. From the war strategy perspective, the Great Three members faced different problems. The economically strongest USA fought against Japan in the Pacific Ocean and Italy and Germany in Africa and Europe trying to save the lives of their soldiers. Substantially weaker Great Britain also fought at the two fronts: against Japan in the Far East and against Italy and Germany in Africa and Europe. Economically weakest USRR fought only at one front – against Germany, supported by the substantial food and military supplies provided by its Western allies. Thus, despite the high-flown declarations about democracy and sovereignty, Western allies agreed to the informal division of spheres of influence in Europe under the Soviet pressure. At the Teheran

conference the British plan of Balkan offensive was abandoned and practically it was agreed that the Soviet army had a monopoly on the military operations on the Eastern front, while Western allies had a monopoly to conduct military operations on the Western front. Consequently, victorious armies entered the territory of defeated Germany from two directions. While Americans and British supported the rules of democracy in the part of Europe they liberated, USRR imposed the communist dictatorship on the territories the Soviet army controlled.

Therefore, the Western European nations remember the end of World War II as a liberation from the Nazi tyranny, while the Central and Eastern European nations were liberated from one totalitarian system of power to become enslaved by another one. Relatively, Poland suffered the most substantial damages and the highest number of casualties. The country that first opposed aggression in 1939, lost nearly a quarter of its pre-war population following the Nazi and Soviet atrocities (including nearly 3 million Jews – Holocaust victims), a huge part of the national assets, and its territory was shifted to the West and reduced. On top of all that, it was no longer a sovereign country. Therefore Poland is said to have been a “loser among the war winners.”

After World War II, a global political system became polarized into the two main blocks of countries: USRR and its followers striving for the communism expansion and United States and their allies trying to detain them. International relations were more and more frequently described as the Cold War, which means a state of permanent conflict impossible to resolve by means of the military confrontation. As the main parties of the conflict became the holders of nuclear weapons capable of causing mass destruction, they avoided their use and tended to transfer confrontation onto the peripheral areas. After the war-time attempts were successfully made to launch a number of projects designed during the war, such as the United Nations Organization established at the San Francisco conference in April 1945 or the International Monetary Fund founded at the UN conference in Bretton Woods, in July 1944. Although USRR and its followers joined the UN, they stayed away the IMF.

The Cold War history may be divided into several stages. Between 1945 and 1947, the premises for the conflict developed. Moscow continued the expansion began at the final war stage

and defined the ideological confrontation plane as the superiority of socialism over capitalism. Western leaders, including the U.S. President Harry S. Truman, gradually adopted an effective response to such challenge, developing the idea of the free world, containment doctrine, and implementing the Marshall Plan. In those years USA had a monopoly for the nuclear weapons.

Between 1947 and 1953, the confrontation between two superpowers (USA and USRR) intensified in different parts of the world. The primary cause of the conflict was the conflicting view on the future status of Germany (united and neutral or divided and being a member of two blocks) and Berlin (a blockade of this city by the USRR in 1948–1949), temporarily resolved by the establishment of the two German states in 1949. Communist expansion in Europe was stopped but its offensive in the Far East went on. In 1949 the Soviet bloc became stronger after breaking the American nuclear monopoly and victory of the communist revolution in China, which provoked Western countries to establish NATO – a tool designed for detaining the communism expansion. Between 1950 and 1953 the first military peripheral confrontation between the two blocs took place in Korea. Western allies found it crucial to establish good political relations with Japan that entered the zone of democracy and free market, while Moscow reduced the technological gap in the development of its nuclear arsenal.

After Stalin's death, between 1953 and 1956 detente trends emerged but at the same time consolidation of the two confrontation parties improved. On the one hand, peace negotiations resulted in the truce in Korea and agreements about Indochina. Moreover, the movement of disengaged countries was founded and the neutral European zone consolidated (Austria and Finland). On the other hand, the Soviet bloc consolidated as the Warsaw Treaty in 1955. In autumn 1956, a new tension climax came in the form of the Soviet intervention in Hungary and an ineffective action of Western allies in the Middle East (Suez Crisis).

Over the period of fluctuating tensions in the East-West relations (1957 through 1962), USRR regained initiative and even enjoyed supremacy in the arms racing. Moscow performed the first successful test of the intercontinental missile, launched a satellite (1957) and began to act as a protector of

the countries breaking free from the colonial status. Integration efforts made by the Western European countries brought the first effects – in 1957 the European Economic Community was established. Along with the traditional East-West confrontation, the Soviet-Chinese conflict arose. The Soviet bloc intensified expansion in Africa and Asia, where countries were breaking free from the colonial and neo-colonial governments and launched offensive regarding the German status (ultimatum issued by the Soviet leader Nikita Khrushchev and building the wall in Berlin in 1961). In 1962, during the Cuban crisis, the world was on the brink of nuclear war.

Years 1963 through 1969 brought involvement of the main global players in the peripheral conflicts. The US military engagement in the Vietnam war and the Soviet-Chinese confrontation increased. Along with the détente elements (the treaty on the ban of nuclear tests of 1963), the conflict centers persisted (the war in the Middle East in 1967). Communist influences receded in a number of countries (Indonesia, Ghana), and the very system was questioned in Czechoslovakia in 1968, which provoked the invasion of Warsaw Pact countries. Yet, the system of Western allies suffered from the US military engagement in Indochina and withdrawal of France from the NATO military structures. Détente between 1970 and 1979 resulted in the “Eastern policy” of the German Federal Republic, normalization of both German states’ status, UN membership of the People’s Republic of China, and the Conference of Security and Cooperation in Europe concluded with signing the Final Act in Helsinki in 1975. As the USRR used detente policy as a means facilitating expansion and USA treated human rights violation in the Soviet bloc more and more seriously, the premises for another cold war occurred at the end of that period. The election of the pope – a Pole, John Paul II in 1978 was also significant in political terms as it undermined the lines of the world division and developed a new moral dimension for human rights.

The new cold war between 1979 and 1985, provoked by the Soviet military intervention in Afghanistan, consolidated determination of the Western countries, particularly USA led by President Ronald Reagan and Great Britain led by Prime Minister Margaret Thatcher, and weakened the position of USRR due to the Soviet military failures in Afghanistan, economic,

technological, and ideological crisis as well as frequent changes in Kremlin after Leonid Brezhnev's death. The confrontation front became long and complicated (Indochina, Near and Middle East, "African corner," international terrorism, South Africa, Central America, and Caribbean), and shifted to the sphere of direct Soviet influences (Polish "Solidarity"). The climax at that stage of confrontation came in autumn 1983, when NATO members resisted the Soviet pressure and placed Cruise and Pershing missiles in Western Europe.

The Cold War decline between 1985 and 1991 resulted from the weakened superpower position of the USRR, inability to continue global policy and determination of the USA and their allies to detain and possibly eliminate Soviet influences in a number of regions. Soviet leader Mikhail Gorbachev, encouraged by the economic success of the People's Republic of China, made attempts to reform the Soviet system. However, the prerequisite for *perestroika* was the detente in international relations. Consequently, USRR and USA concluded a number of agreements restricting conventional and nuclear arms race. *Perestroika* dashed its authors' hopes, and supplemented with political *glasnost* triggered a political dismantling of the communist system and contributed to the severe economic and political crisis, which led to the collapse of the communist governments in Central and Eastern Europe (1989–1990), Kremlin's consent to the unification of Germany (1990), dissolution of the Warsaw Pact, and eventually the collapse of the USRR itself (1991).

The collapse of USRR allowed for handling or settling a number of conflicts in which Moscow played the main part. Dissolution of the bloc of Soviet satellites in Central and Eastern Europe along with the unification of Germany opened the question of relations in this region again, including historically complicated Polish-German relations. Poland and other Central and Eastern European countries' joining the NATO and European Union between 1999 and 2004 provided a collective platform for settling neighborhood problems although the growing dominance of Germany in Europe as well as the special relations between Berlin and Moscow may develop a new situation in Central and Eastern Europe due to the neo-imperial policy pursued by Russia.

Translated by: Jerzy Najdowski

Wojciech Roszkowski

Conséquences de la Seconde Guerre mondiale et du partage de l'Europe

Le 3 septembre 1939, deux jours après l'agression allemande sur la Pologne, la France et la Grande Bretagne déclarent la guerre à l'Allemagne, ce qui ouvre le conflit armé européen. La France et la Grande Bretagne étant en possession de vastes empires coloniaux sur différents continents, nous pouvons dire qu'à ce moment a commencé une guerre à échelle mondiale. Les totalitarismes hitlérien et soviétique ont affronté les démocraties occidentales. L'Allemagne d'Hitler, inspirée par une soif de conquêtes, encouragée par la faiblesse des démocraties occidentales de l'entre-deux-guerres dans l'Europe Occidentale et par le pacte Ribbentrop–Molotov du 23 août 1939, attaque la Pologne, provoquant une avalanche d'évènements qui vont coûter la vie à des dizaines de millions de victimes. Dans la phase initiale de la guerre, l'URSS joue le rôle d'un complice content de certains bénéfices mais restant apparemment dans l'ombre. En apparence seulement puisque le 17 septembre 1939 Moscou envahit la Pologne, agresse la Finlande en novembre 1939, puis en été 1940 la Lituanie, la Lettonie, l'Estonie et la Roumanie.

En théorie, la coalition liant la Grande Bretagne, la France et leurs alliés, Pologne en tête, affronte la coalition entre l'Allemagne et l'URSS de 1939 à 1941. Cette situation perdure jusqu'au moment où Hitler, après avoir écrasé la France au printemps 1940, attaque l'URSS en juin 1941. Par conséquent, une alliance de la Grande Bretagne avec l'URSS devient possible, les Britanniques cherchant désespérément de l'aide. L'attaque du Japon contre les États-Unis en décembre 1941 fait participer les USA à une guerre contre l'Axe Rome-Berlin-Tokyo. Cependant, les Trois Grands – États Unis, Union Soviétique et



Brama wjazdowa do niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz | Das Tor zum nazideutschen Konzentrationslager Auschwitz. | Entrance gate in the German Nazi concentration camp Auschwitz | La porte d'entrée au camp de concentration allemand d'Auschwitz.

Royaume Uni – était une alliance pour le moins singulière. Si l'objectif immédiat de l'Union Soviétique, état totalitaire, était de repousser l'attaque de l'Allemagne, la guerre à plus long terme est selon Joseph Staline une opportunité à saisir pour réaliser l'expansion de l'empire communiste. La Grande Bretagne est prête à payer n'importe quel prix pour susciter l'effort de guerre soviétique afin de détourner d'elle-même la menace d'une invasion allemande et de préserver son empire colonial. Les Etats-Unis sont sortis de l'isolement pour vaincre les états de l'Axe Rome-Berlin-Tokyo mais ne se font pas une idée précise de leur position dans le monde futur. Le fondement théorique de la coopération des Trois Grands réside dans la Charte de l'Atlantique et la Déclaration des Nations Unies.

En ce qui concerne la stratégie de guerre, la situation des Trois Grands est également différente. Les États-Unis, le pays le plus

puissant sur le plan économique, ont combattu le Japon sur le Pacifique ainsi que les Italiens et les Allemands en Afrique et en Europe, s'efforçant d'épargner la vie de leurs soldats. La Grande Bretagne, beaucoup plus faible économiquement, a lutté sur deux fronts: contre le Japon en Asie et contre les Italiens et les Allemands en Afrique et en Europe. L'URSS, l'allié le plus faible économiquement parlant, a combattu sur un seul front, contre les Allemands, profitant d'une aide alimentaire et en matériel de ses alliés anglo-saxons. Pour cette raison, en dépit de toutes les grandes déclarations sur la démocratie et la souveraineté, les alliés anglo-saxons ont donné leur accord sous pression soviétique sur une division informelle de l'Europe en sphères d'influence. La conférence de Téhéran voit l'abandon du projet britannique d'offensive balkanique, les alliés s'étant concertés sur un monopole des opérations soviétiques sur le front de l'est et anglo-américaines sur le front de l'ouest. Par conséquent, les troupes de la coalition victorieuse entrent sur le territoire de l'Allemagne qui est vaincue de deux côtés. Si les Américains et les Britanniques ont soutenu les principes de démocratie dans la partie de l'Europe libérée par leurs armées, l'Union Soviétique impose un pouvoir de type communiste sur les territoires qu'elle occupe.

C'est pourquoi les peuples d'Europe Occidentale se souviennent la fin de la guerre comme d'une libération de la tyrannie hitlérienne, tandis que les peuples d'Europe Centrale ont été libérés d'un pouvoir totalitaire pour passer sous l'autorité d'un autre système totalitaire. À la suite de la Seconde Guerre mondiale, la Pologne a relativement subi les plus grandes pertes sur le plan humain et sur le plan matériel. Le pays, le premier à s'opposer à l'agression de 1939, a perdu, suite à la barbarie hitlérienne et soviétique, 25% de sa population d'avant-guerre – dont environ 3 millions de citoyens d'origine juive, victimes de Holocauste – ainsi que la plus grande partie du patrimoine national. Son territoire a de plus été repoussé à l'ouest et réduit. À cette situation effroyable s'ajoute le fait que la Pologne se voit dépourvue de sa souveraineté. Par conséquent, nous disons que suite à la guerre, la Pologne est une «vaincue dans le camp des vainqueurs».

À l'issue de la Seconde Guerre mondiale, le système mondial se divise en deux blocs principaux. D'un côté, l'Union



Groby polskich oficerów zamordowanych w ZSRR w 1940 r., odkryte przez Niemców w 1943 r. | Die Massengräber der polnischen Offiziere ermordet in der UdSSR im Jahre 1940, gefunden von den Soldaten der Wehrmacht im Jahre 1943. | Graves of Polish army officers murdered in the Soviet Union in 1940 and discovered by Germans in 1943. | Les tombeaux des officiers polonais assassinés en URSS en 1940, découverts par les Allemands en 1943.

Soviétique et ses satellites cherchent à déployer leur pouvoir et les influences communistes, tandis que de l'autre les États-Unis et leurs alliés d'Europe Occidentale et des autres coins du monde essayent d'y faire obstacle. Le caractère des relations internationales est de plus en plus souvent décrit comme une «guerre froide» considérée comme une situation de conflit durable impossible à résoudre définitivement par la confrontation militaire. Les parties principales du conflit s'étant munies d'une arme atomique qui pourrait détruire la vie sur la Terre, elles évitent son utilisation et déplacent leur confrontation sur des zones périphériques. Après la guerre, on essaie de mettre en œuvre certains des projets d'agencement des relations internationales mis au point pendant la guerre, comme l'Organisation des nations unies créée pendant la conférence de San Francisco en avril 1945 ainsi que le système des finances internationales élaboré lors de la conférence de Bretton Woods en juillet 1944. Si l'URSS et ses satellites ont adhéré à l'ONU, ils restent déconnectés du système de Bretton Woods.

L'histoire de la « guerre froide » connaît quelques phases. De 1945 à 1947, les raisons de l'éclatement du conflit s'amplifient. L'URSS continue l'expansion entamée à la fin de la guerre et définit le plan idéologique de la confrontation comme étant basé sur la supériorité du « socialisme » sur le « capitalisme ». Les dirigeants occidentaux, le président des États-Unis Harry Truman en tête, en formulant l'idée de « monde libre », la doctrine de « l'endiguement » et en réalisant le plan Marshall, ont progressivement trouvé la réponse efficace à ce défi. À cette période, les USA ont encore le monopole de l'arme atomique.

Entre 1947 et 1953, la confrontation de deux puissances – USA et URSS – s'aggrave à différents endroits. L'axe principal du conflit est la question de l'avenir de l'Allemagne – unie et neutre ou divisée et appartenant à deux blocs – et celle de Berlin (le blocage de cette ville par l'URSS de 1948 à 1949), résolue provisoirement par la création de deux états allemands en 1949. L'expansion du communisme en Europe a été freinée, mais s'est poursuivie à l'Extrême-Orient. En 1949, le bloc soviétique a été fortifié par la casse du monopole nucléaire américain et la victoire de la révolution communiste en Chine. En réponse, des pays occidentaux ont créé l'OTAN, comme outil de défense contre l'expansion du communisme. De 1950 à 1953, a lieu en Corée la première confrontation armée périphérique entre le bloc soviétique et l'Occident. Pour le système occidental, la normalisation des relations avec le Japon, qui a choisi la voie démocratique et le marché libre, est importante. L'URSS a quant à elle réduit l'écart dans le développement de l'arsenal nucléaire.

Après la mort de Staline, de 1953 à 1956, nous voyons apparaître des signes de détente. Les parties principales du conflit se sont néanmoins consolidées. Certes, des pourparlers de paix ont amené à l'armistice en Corée, aux accords sur l'Indochine, nous avons vu apparaître le mouvement des non-alignés et s'établir une zone neutre en Europe (l'Autriche et la Finlande). Mais le bloc soviétique s'est consolidé en fondant le Pacte de Varsovie en 1955. En 1956, la tension arrive à son paroxysme avec l'intervention des troupes soviétiques en Hongrie et l'action inefficace de l'Occident au Proche-Orient (la crise du canal de Suez).



Wielka Trójka (Winston Churchill, Franklin Delano Roosevelt i Józef Stalin) w Jaltce, 1944 r. | Die „Großen-Drei“ (Winston Churchill, Franklin Delano Roosevelt und Josef Stalin) in Jalta, 1944. | The Big Three (Winston Churchill, Franklin Delano Roosevelt, and Joseph Stalin) in Yalta, 1945. | Les Trois Grands (Winston Churchill, Franklin Delano Roosevelt et Joseph Stalin) à Yalta en 1944.

Dans la période des fluctuations de 1957 à 1962, l'URSS reprend l'initiative, et même le dessus au détriment de l'Ouest en matière d'armement. Elle est la première à faire un essai réussi de missile intercontinental et de satellite artificiel de la Terre (1957) ; elle se présente comme un meneur pour les pays se libérant de la domination coloniale. Les essais d'intégration de l'Europe Occidentale ont abouti à l'Union européenne économique (1957). À une confrontation Est-Ouest de type traditionnel se joint le conflit sino-soviétique. Le bloc soviétique a augmenté sa zone d'influence dans les pays asiatiques et africains se libérant de la houlette coloniale et néocoloniale et s'est engagé dans une offensive sur la question allemande (voir l'ultimatum du dirigeant soviétique Nikita Khrouchtchev et la construction du mur de Berlin en 1961). Au moment de la crise des missiles de Cuba en 1962, le monde s'est trouvé au bord de la guerre nucléaire.

Entre 1963 et 1969, les deux principaux acteurs de la confrontation globale s'engagent dans des conflits périphériques. Les USA ont augmenté leur participation à la guerre du Vietnam, et l'URSS a vu se déployer sa confrontation avec la République populaire de Chine. Aux sources du conflit, telles que

les conflits armés du Proche-Orient, s'ajoutent des éléments de détente, tel le Traité d'interdiction partielle des essais nucléaires de 1963. La zone d'influence des communistes a reculé dans certains pays (l'Indonésie, le Ghana), le système a été mis en question en Tchécoslovaquie en 1968, ce qui a provoqué l'invasion des pays du Pacte de Varsovie. Le système d'accords occidentaux a souffert également suite à l'engagement des USA en Indochine et au retrait de la France des structures militaires de l'OTAN en 1966.

La détente de 1970 à 1979 a provoqué «l'Ostpolitik» de la RFA et la normalisation du statut des deux États allemands, l'adhésion de la RPC à l'ONU ainsi que la Conférence sur la sécurité et la coopération en Europe, terminée par la signature de l'Acte final à Helsinki en 1975. L'URSS considérant la détente comme moyen facilitant son expansion et les USA abordant de plus en plus sérieusement la question de la violation des droits de l'homme dans le bloc soviétique, la fin de cette période annonce l'éclatement d'une nouvelle guerre froide. L'élection d'un Polonais, Jean-Paul II, sur le trône papal en 1978 a également sa signification politique parce qu'il met en question les lignes actuelles du partage du monde et donne un nouveau ressort moral aux droits de l'homme.

La période de la «seconde guerre froide» de 1979 à 1985, commencée par l'intervention soviétique en Afghanistan, a affermi la fermeté de l'Occident, notamment des USA sous le mandat de Ronald Reagan et de la Grande Bretagne sous Margaret Thatcher. Elle a par ailleurs affaibli la position de l'URSS vu son implication en Afghanistan, la crise économique, technologique et idéologique ainsi que des changements fréquents au Kremlin après la mort de Léonid Brejnev. Le front de la confrontation a augmenté et est devenu plus compliqué – Indochine, Proche et Moyen-Orient, «Corne de l'Afrique», terrorisme international, Afrique du Sud, Amérique Centrale et Caraïbes – se déplaçant également à l'intérieur de la sphère d'influence soviétique – «Solidarność» en Pologne. La crise de l'automne 1983, quand les pays de l'OTAN ont résisté à la pression de l'URSS au sujet de déploiement des missiles Cruise et Pershing en Europe, est le point culminant de cette phase de confrontation.

L'affaiblissement de la position de l'URSS comme superpuissance, l'impossibilité pour elle de continuer sa politique

globale ainsi que la détermination des USA et de leurs alliés à arrêter et même éliminer l'influence soviétique dans différents endroits de la planète mènent au déclin de la guerre froide dans les années 1985 – 1991. Michail Gorbatchev, encouragé par l'exemple de la RPC se modernisant rapidement, tente de parvenir à une réforme du système de l'URSS. La pérestroïka de Gorbatchev exigeant la détente internationale, l'URSS et les USA ont conclu plusieurs accords limitant les armements conventionnels et nucléaires. La pérestroïka, complétée par la glasnost, trahit les espoirs de ses auteurs et amorce le démontage du système communiste en accentuant l'affaiblissement de l'URSS. En résulte la chute du communisme en Europe Centrale et Orientale (1989–1990), l'accord du Kremlin pour la réunification de l'Allemagne, la dissolution du Pacte de Varsovie et enfin le démantèlement de l'URSS en 1991.

L'effondrement de l'URSS a permis de régler ou d'affaiblir certains conflits dans lesquels elle jouait le rôle principal. La liquidation du bloc soviétique dans les pays satellites en Europe Centrale et Orientale ainsi que la réunification de l'Allemagne ont de nouveau fait reparaître la question des relations internationales dans cette région, dont les relations polono-allemandes, historiquement compliquées. L'adhésion, dans les années 1999–2004, de la Pologne et de plusieurs pays de la région à l'OTAN et à l'Union européenne a créé une plateforme commune pour résoudre des problèmes entre pays limitrophes. Cependant, la domination croissante de Berlin en Europe et des relations privilégiées entre Berlin et Moscou peuvent créer, compte tenu de la politique néo-impériale de la Russie, une nouvelle situation en Europe Centrale et Orientale.

Traduit pour: Matgorzata Sakwerda

Marek Mutor

List Tysiąclecia

W katalogu najważniejszych dokumentów, które pozytywnie wpłynęły na kształt dzisiejszej Europy, bez wątpienia jedno z istotnych miejsc zajmuje list polskiego episkopatu z 1965 r., znany jako *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim*. Głównym inicjatorem i redaktorem listu powstałego podczas obrad Soboru Watykańskiego II był rządcą diecezji wrocławskiej abp Bolesław Kominek. List biskupów, formalnie rzecz ujmując, był zaproszeniem na obchody Milenium Chrztu Polski. Postanie do braci niemieckich było jednak czymś więcej niż tylko zwykłym zaproszeniem. Braterskie postanie do Kościoła, ale też narodu niemieckiego stanowiło bowiem fundament, na którym podjęto próbę budowania nowych relacji między oboma narodami. Najstynniejszy zaś fragment listu, z pamiętnymi słowami „Udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”, z perspektywy kilku dekad nadal postrzegany jest jako rewolucyjne zdanie, które zapoczątkowało trudny proces pojednania podzielonych wojną społeczeństw Polski i Niemiec.

Orędzie to bez wątpienia akt chrześcijański, ale i europejski świadczący dobitnie o wielkim formacie jego autorów i sygnatariuszy. To także wynik patriotycznej – lecz nie nacjonalistycznej ani zaściankowej – szkoty myślenia. Jan Paweł II w jednym ze swoich szkiców, pisząc o Bolesławie Kominku, stwierdził: „Ten autentyczny do szpiku kości Ślązak czuł się Polakiem i Europejczykiem pełnego formatu” oraz „był jedną z głównych *dramatis personae* tego historycznego procesu naszej współczesności”. W końcu, ze względu na głównego autora, list stanowi wspaniałą kartę w powojennej historii Wrocławia.



Zniszczona w wyniku wojny katedra we Wrocławiu, 1945 r. | Die während des Zweiten Weltkrieges zerstörte Kathedrale in Wrocław, 1945. | Wrocław cathedral destroyed during the war, 1945. | La cathédrale de Wrocław détruite pendant la guerre, 1945. / Fot.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Kardynał Bolesław Kominek, wychowany w wieloetnicznym środowisku śląskim, doskonale władający językiem niemieckim, gorący polski patriota przenikliwie analizujący sytuację międzynarodową, uważał, że ani bezpieczeństwo granic, ani też uczestnictwo Polski we wspólnocie wolnych narodów Europy nie będzie w przyszłości możliwe, jeśli nie uda się przekonująco wytłumaczyć zachodnim sąsiadom polskich racji. Biskupi, dokonując w *Orędziu* przeglądu historii polsko-niemieckiego sąsiedztwa, szczególny nacisk położyli na opis tych momentów historycznych, które były okresami współpracy obu narodów. Przypominając także wiele krzywd, jakich Polacy doznali od Niemców, szczególnie w czasie II wojny światowej, stwierdzili, iż nie chodzi im o „oskarżenie, lecz raczej o własne usprawiedliwienie”, o wyjaśnienie podstaw własnego stanowiska. Najpoważniejsze wyzwanie w relacjach polsko-niemieckich stanowiła jednak kwestia granicy na Odrze i Nysie, określana mianem gorącego żelaza. Receptą miało być pojednanie, ale też wyraźne oczekiwanie ekspansji ze strony narodu niemieckiego, na którym spoczywała odpowiedzialność za

wywołanie II wojny światowej. Swoim przekonaniom Kominek dał wyraz w artykule *Ziemie zachodnie – mandat sprzed dwudziestu lat* opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym” w 1965 r. Wyjaśniał w tym tekście moralne i geopolityczne racje, dla których nie powinno się kwestionować przynależności Ziem Zachodnich do Polski. Jednocześnie dowodził, iż to pojednanie z Niemcami, dopowiedzmy: a nie sojusz z ZSRR, winno stanowić prawdziwą gwarancję polskiego bezpieczeństwa. Parę miesięcy później, 6 lutego 1966 r., broniąc publicznie idei *Orędzia* w katedrze wrocławskiej, przekonywał, że dyskredytowanie pojednania narodu polskiego z narodem niemieckim oraz oskarżanie biskupów, jakoby zaprzędali Ziemie Zachodnie, to „uderzenie w twarz polskiej racji stanu”.

Nie bez znaczenia dla powstania listu biskupów było podjęcie wielu cennych inicjatyw pojednawczych także przez stronę niemiecką. Istotny akt, który miał miejsce półtora miesiąca przed podpisaniem przez polski episkopat listu, stanowiło ogłoszone przez kierownictwo Kościoła ewangelickiego w Niemczech tzw. Memorandum Wschodnie. Pracujący już nad tekstem *Orędzia* Bolesław Kominek przyjął je jako znak, że i po stronie społeczeństwa niemieckiego będzie można liczyć na odzew związany z inicjatywą polskich biskupów i pojawi się realna szansa dalszego owocnego dialogu.

Orędzie biskupów polskich stało się natychmiast przedmiotem nagonki propagandowej prowadzonej przez władze komunistyczne. Włodarze PRL próbowali wykorzystać publikację listu do skompromitowania hierarchii kościelnej oraz wywołania podziału między biskupami i duchowieństwem niższego szczebla a wiernymi. Ze szczególnie ostrą reakcją władz spotkały się słowa „Udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”. W kolejnych miesiącach rozegrata się walka między episkopatem a władzami o przekonanie społeczeństwa do własnej wizji relacji polsko-niemieckich. Jednocześnie była to batalia o zaufanie społeczne. Patroni polskiego Kościoła musieli podczas jej trwania przekonać do idei listu społeczeństwo, w którym istniał prawdziwy strach przed niemieckim zagrożeniem, potęgowany dodatkowo poczuciem krzywdy wyniesionym z ostatniej wojny. Z konfliktu władzy z Kościołem bez wątpienia zwycięsko wyszedł Kościół, czego symbolem jest scena z Jasnej Góry z kulminacyjnej mszy milenijnej odprawionej

3 maja 1966 r., podczas której zebrani na błoniach jasnogórskich wierni na wezwanie Prymasa Polski odpowiedzieli okrzykami: „Przebaczymy, przebaczymy”.

Na pozytywne efekty pojednawczego gestu polskiego Kościoła przyszło jednak trochę poczekać. Odpowiedź strony niemieckiej, jak podkreślało wielu komentatorów, nie nastąpiła od razu, a gdy już się pojawiła, była raczej powściągliwa. Wymiana listów stworzyła jednak niewątpliwie dobry grunt, który był niezbędny do podjęcia kroków w wymiarze czysto politycznym. W grudniu 1970 r. w Warszawie kanclerz RFN Willy Brandt podpisał układ o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między PRL i RFN, który *de facto* oznaczał uznanie granicy na Odrze i Nysie przez państwo zachodniemieckie. W konsekwencji – po ratyfikacji tego dokumentu w Niemczech i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między oboma państwami w 1972 r. – możliwe stało się unormowanie polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Układ z 1970 r. oraz decyzje Stolicy Apostolskiej być może nie nastąpiłyby, gdyby nie akt biskupów polskich z 1965 r.

Orędzie biskupów polskich do dzisiaj stanowi dokument żywy i inspirujący zarazem. Po obaleniu komunistycznych totalitaryzmów w Europie Środkowo-Wschodniej do idei płynących z postania odwoływali się wszak przywódcy państw dążący do integracji kontynentu i budowy Europy w jej obecnym kształcie. Tadeusz Mazowiecki i Helmut Kohl, przekazując sobie symboliczny znak pokoju podczas mszy świętej w Krzyżowej w 1989 r., rozpoczęli proces zbliżenia wolnej już Polski i niebawem zjednoczonych Niemiec, który umożliwił także poszerzenie procesu scalania Europy o kraje naszej części kontynentu. W warstwie symbolicznej i ideowej gest z Krzyżowej doskonale ukazuje ciągłość myślenia o sposobach budowania relacji międzynarodowych zaproponowanych w biskupim *Orędziu*. Idea dialogu podjęta przez polski episkopat może być postrzegana jako drogowskaz także dla dzisiejszych mężów stanu i służyć poszukiwaniu rozwiązań dla aktualnych europejskich, i nie tylko europejskich, problemów. Myśląc o tym wszystkim, mamy głębokie przekonanie, że i postać kard. Kominka, i jego dążenie do pojednania międzynarodowego są przykładem pozytywnego i znaczącego wkładu Wrocławia i Polski w dzieje jednoczącej się Europy.

Marek Mutor

Millenniumsbrief

Zu den wichtigsten Dokumenten, die sich positiv auf die Gestalt des heutigen Europas ausgewirkt haben, gehört zweifellos der Brief des polnischen Bischofsamtes vom Jahre 1965, der als *Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Brüder im Christi Hirtenamt* bekannt ist. Der Initiator und Redakteur dieses Briefes, der während des Zweiten Vatikanischen Konzils entstanden ist, ist der Erzbischof der Breslauer Diözese, Bolesław Kominek. Der Brief der Bischöfe war im Grunde genommen eine Einladung zur Tausendjahr feier der Taufe Polens gewesen. Doch die Botschaft an die deutschen Brüder ist etwas mehr als nur eine normale Einladung gewesen. Diese brüderliche Botschaft sowohl an die deutsche Kirche als auch an die deutsche Nation ist zu einem Fundament geworden, auf dem der Versuch gewagt wurde, neue Verhältnisse zwischen beiden Nationen zu erschaffen. Die berühmteste Passage dieses Briefes mit den denkwürdigen Worten: „Wir vergeben und bitten um Vergebung“ ist aus der Perspektive einiger Dekaden als ein revolutionärer Satz anzusehen, der einen schweren Prozess der Versöhnung der durch den Krieg geteilten Nationen – der Deutschen und der Polen – begonnen hat.

Der Brief ist zweifellos eine christliche aber auch eine europäische Tat, die die Größe dessen Verfasser und Unterzeichner nachweist. Das ist auch ein Zeichen für die patriotische – keinesfalls nationalistische oder spießbürgerliche – Denkweise. Johannes Paul II. hat in einem seiner Werke festgestellt, als er über Bolesław Kominek geschrieben hat, dass „dieser bis ins Mark authentische Schlesier hat sich als Pole und gleichzeitig als hundertprozentiger Europäer gefühlt“ und „er war eine der wichtigsten dramatis personae dieses historischen Prozesses

unserer Gegenwart". Der Brief nimmt, nicht zuletzt wegen seines Verfassers, einen würdigen Platz in der Nachkriegsgeschichte Breslaus ein.

Der Kardinal Bolesław Kominek, der in dem multikulturellen Schlesien erzogen worden ist, hervorragend Deutsch gesprochen hat, lebendiger polnischer Patriot gewesen ist, und scharfsinnig internationale Situation erfassen konnte, war der Ansicht, dass weder die Sicherheit der Grenzen noch die Beteiligung Polens an europäischer Gemeinschaft freier Nationen künftig möglich sein wird, wenn man den westlichen Nachbarn die Belange Polens nicht überzeugend darstellt. Die Bischöfe, die in dieser *Botschaft* eine Übersicht der deutsch-polnischen Geschichte dargestellt haben, haben einen besonderen Wert auf diese historischen Ereignisse gelegt, die die gemeinsame Zusammenarbeit beider Nationen betont haben. Die polnischen Bischöfe haben dabei auf Verbrechen hingewiesen, die die Polen von den Deutschen, besonders im Zweiten Weltkrieg erlitten haben. Die kirchlichen Behörden haben aber dabei betont, dass es ihnen in diesem Brief nicht um „Anklage anderer, sondern eher um eigene Rechtfertigung“, um Erklärung eigenes Standpunktes geht. Die größte Herausforderung in den deutsch-polnischen Beziehungen ist die Frage der Oder-Neiße-Grenze gewesen, die als „Heißes Eisen“ benannt worden ist. Das Rezept dafür sollte die Versöhnung sein aber auch Erwartung der Besänftigung seitens der Deutschen, die für den Ausbruch des Zweiten Weltkrieges Verantwortung tragen. Seine Überzeugungen hat Kominek in dem Artikel „*Westgebiete – Nachkriegslegitimation*“ zum Ausdruck gebracht, der in „Tygodnik Powszechny“ [dt. „*Allgemeines Wochenblatt*“ – Anm. d. Übers.] im Jahr 1965 veröffentlicht worden ist. In diesem hat der polnische Erzbischof moralische und geopolitische Argumente angeführt, warum man die Zugehörigkeit der Westgebiete zu Polen nicht bestreiten soll. Gleichzeitig hat er zu beweisen versucht, dass die Versöhnung mit Deutschland und nicht Bündnis mit der UdSSR reale Garantie polnischer Staatssicherheit gewesen sein soll. Ein paar Monate später, am 6. Februar 1966 hat er im Breslauer Dom die Idee dieser *Botschaft* öffentlich verteidigt und davon überzeugt, dass die Diskreditierung der deutsch-polnischen Versöhnung und die Vorwürfe gegen die polnischen Bischöfe, dass sie die

Westgebiete verraten haben, „ein Schlag ins Gesicht der polnischen Staatsräson“ ist.

Für die Entstehung dieser *Botschaft* sind auch Versöhnungsinitiativen von Bedeutung gewesen, die die Deutschen ergriffen haben. Ein wichtiges Ereignis, das anderthalb Monate vor der Unterzeichnung des Briefes durch das polnische Episkopat stattgefunden hat, ist die von der Evangelischen Kirche Deutschlands veröffentlichte so genannte „Memorandum Wschodnie“ [dt. „*Ostdenkschrift*“ – Anm. d. Übers.] gewesen. Bolesław Kominek, der schon an dem Text der *Botschaft* gearbeitet hat, hat dies als Zeichen dessen angesehen, dass es auch unter den Deutschen mit positiver Reaktion in Zusammenhang mit der Initiative der polnischen Bischöfe zu rechnen ist und dass die Chance des weiterführenden, fruchtbaren Dialogs besteht.

Die *Botschaft* der polnischen Bischöfe hat die kommunistische Regierung Polens sofort für Propaganda-Zwecke und Hetze gegen die katholische Kirche genutzt. Die Regierung der Volksrepublik Polen hat versucht, die kirchlichen Behörden durch die Veröffentlichung des Hirtenbriefes zu kompromittieren und zur Teilung zwischen Klerus und den Gläubigen zu führen. Besonders heftig sind von den Kommunisten die Worte „Wir vergeben und bitten um Vergebung“ kritisiert worden. In den nächsten Monaten ist es zu Streitigkeiten zwischen dem Episkopat und der polnischen Regierung gekommen – beide Parteien haben die Gesellschaft von Richtigkeit einzelner Visionen der deutsch-polnischen Beziehungen überzeugen wollen. Gleichzeitig ist es zum Kampf um gesellschaftliches Vertrauen gekommen, in dem die kirchlichen Behörden von der Idee der *Botschaft* die polnische Gesellschaft haben überzeugen müssen, in der die Furcht vor der Gefahr seitens Deutschland präsent gewesen ist, die zusätzlich durch die Verletzungsgefühle, die in dem Zweiten Weltkrieg ihre Quelle haben, gesteigert worden ist. Der Sieger in diesem Kampf ist letztendlich die katholische Kirche gewesen – Beweis dafür ist die Szene von der Millenniumsmesse in Jasna Góra [dt. *Klarenberg in Tschenstochau* – Anm. d. Übers.], die am 3. Mai 1966 abgehalten worden ist und während dieser die versammelten Gläubigen auf den Appell des Polnischen Primas laut deklariert haben: „wir vergeben, wir vergeben“.

Man hat aber die positiven Folgen der Versöhnungsgeste seitens der polnischen Kirche abwarten müssen. Die Antwort der Deutschen erfolgte nicht sofort und, wie „viele Kommentatoren betonen“, war sie relativ zurückhaltend. Der Briefverkehr hat aber mit Sicherheit die Grundlage für weitere politische Schritte geschaffen. Im Dezember 1970 hat in Warschau der Bundeskanzler Willy Brandt einen Vertrag über die Normalisierung der bilateralen Beziehungen zwischen der Volksrepublik Polen und der Bundesrepublik Deutschland unterzeichnet, der in der Tat die Anerkennung der Oder-Neiße-Grenze durch Westdeutschland war. Die Ratifizierung dieses Dokuments in Deutschland und Aufnahme diplomatischer Beziehungen zwischen beiden Staaten im Jahre 1972 ermöglichte die Normalisierung polnischer, kirchlicher Verwaltung in den West- und Nordgebieten Polens. Wäre diese *Botschaft* im Jahre 1965 nicht verfasst worden, so käme es vielleicht nicht zum Warschauer Vertrag von 1970 und zu Entscheidungen des Heiligen Stuhles.

Der *Botschaft* der polnischen Bischöfe gilt bis heute als lebendig und anregend zugleich. Nach dem Verfall der kommunistischen Regierungen in Mittel- und Osteuropa haben sich auf die in dieser *Botschaft* enthaltenen Ideen die Politiker berufen, die nach Integration Europas und dessen Gestalt in gegenwärtiger Form bestrebt haben. Durch das symbolische Friedenszeichen, das Tadeusz Mazowiecki und Helmut Kohl in der Messe in Krzyżowa [dt. *Kreisau* – Anm. d. Übers.] 1989 miteinander ausgetauscht haben, begann der Annäherungsprozess zwischen dem schon freien Polen und dem bald wieder vereinigten Deutschland und ermöglichte die Verbreitung des Vereinigungsprozesses im weiteren östlichen Teil Europas. Die Geste aus Kreisau zeugt von der Fortsetzung der im Hirtenbrief vorgeschlagenen Denkweise wie man internationale Beziehungen gestalten soll. Das vom polnischen Episkopat unternommene Konzept des Dialogs kann auch als Wegweiser für die gegenwärtigen Staatsmänner betrachtet werden und hilfreich bei Lösungen der aktuellen europäischen und nicht europäischen Probleme sein. Wenn wir dies alles beachten, sind wir tief überzeugt, dass der Kardinal Kominek und sein Versöhnungswerk ein positives Beispiel und bedeutender Beitrag Breslaus und Polens zur Geschichte des vereinigten Europas sind.

übersetzt von: Małgorzata Bajka

Marek Mutor

The Millennium Letter

Undoubtedly, the letter of Polish Episcopacy of 1965 – known as the *Polish Bishops' Adress to Their German Brothers on the Christian Pastoral Office* – belongs to the most significant documents that had a positive impact on the shape of modern Europe. The primary initiator and editor of the letter written during the sessions held at the Second Vatican Council was the governor of Wrocław diocese – Archbishop Bolesław Kominek. Formally, the bishops' letter was an invitation to the celebrations of the Millennium of Poland's Christianization. Yet *the Adress* to German brothers was something more than just a simple invitation. The brotherly *Adress* to the German Church and Nation was an attempt to build new relations between two nations. Its most famous passage containing a historic words “we grant forgiveness and ask for forgiveness” is still found a revolutionary phrase initiating a difficult process of the reconciliation between the war-divided Polish and German societies.

Undoubtedly, *the Adress* is a Christian but also a European act clearly proving a great stature of its authors and signatories. Moreover, this is the outcome of a patriotic – but not nationalistic or parochial – school of thinking. In one of his literary sketches, John Paul II described Bolesław Kominek as “an authentic to the core Silesian who felt Polish and European of the full stature” and “a main dramatis personae of the contemporary historical process.” And last but not least, given who the main author was, the letter provides a glorious chapter in the post-war history of Wrocław.

Cardinal Bolesław Kominek grew up in the multiethnic Silesian environment and spoke fluent German. At the same



Kancelarz RFN Willy Brandt i premier PRL Józef Cyrankiewicz podpisują układu o normalizacji stosunków między RFN i PRL, 1970 r. | Der Bundeskanzler Willy Brandt und der polnische Ministerpräsident Józef Cyrankiewicz unterzeichnen den Warschauer Vertrag am 7. Dezember 1970. | Willy Brandt, Chancellor of the German Federal Republic and Joseph Cyrankiewicz, Polish Prime Minister, sign the normalization treaty between the German Federal Republic and the People's Republic of Poland, 1970 | Le Chancelier allemand Willy Brandt et le Premier ministre polonais Józef Cyrankiewicz signe le Traité de Varsovie sur la normalisation des relations entre la RFA et la République populaire de Pologne en 1970. / Fot.: Wojciech Łaski/East News

time he was a fervent Polish patriot able to thoroughly analyze the international situation. In his opinion, neither border securities nor participation in the community of free European nations will be possible if Poles are unable to convincingly explain their reasons to their Western neighbors. In their survey on the Polish-German neighborhood history, the bishops made in *the Adress*, they focused on those historical moments when the nations cooperated. Reminding of the damages and injustices Poles suffered from Germans, especially during the World War II, the bishops said that they did not mean “the accusation of Germans but rather justification of the Polish mindset.” Yet the most serious challenge in the Polish-German relations was posed by the post-war Oder and Neisse border, defined as the thorny problem. Reconciliation was believed to have been a remedy but the bishops expected Germans’ expiation for starting the World War II. Kominek expressed his convictions in the article *Ziemie zachodnie – mandat sprzed dwudziestu lat* [Western Lands – 20-Year-Old Mandate] published in “Tygodnik Powszechny” in 1965. Kominek explained moral and geopolitical reasons for which the incorporation of western lands into Poland should not be questioned in any way. At the same time he

proved that the reconciliation with Germans and not – we should add – an alliance with the USRR should guarantee Poland's security. A few months later – on 6 February 1966 – he defended the idea of *Adress* in public, in the Wrocław cathedral. In his sermon he tried to convince the then Polish authorities that discrediting Polish-German reconciliation and accusing bishops of selling off the western lands is like “hitting in the face of the Polish reason of state.”

Importantly, a number of valuable conciliatory German initiatives encouraged and in a way inspired Polish bishops to write the letter. A crucial act done a month and a half prior to signing the letter by the Polish Episcopate members was the so-called *Eastern Memorandum* issued by the authorities of German Evangelical Church. Bolesław Kominek recognized that document as a proof that *the Adress* he worked on might provoke a positive response in the German society and there would be a real chance for the constructive dialogue between the two nations.

On the other hand, *the Adress* provoked a propaganda witch-hunt of the communist authorities. They tried to exploit the letter's publication to disgrace the church hierarchy and provoke the division between bishops and lower-level priests and the church-goers. The words “we grant forgiveness and ask for forgiveness” sparked a particularly hostile reaction of the communists. Over subsequent months, a battle between episcopate and communist authorities was fought to convince Polish society to adopt their vision of the Polish-German relations. At the same time, it was the battle for the social trust, where Polish Church authorities had to convince Poles of the letter's idea given their fear of the German threat, enhanced by a sense of harm and damage caused by the war. Undoubtedly, the Church won that conflict, which was manifested by the *Millennium Mass* held on 3 May 1966, where the faithful gathered on the Jasna Góra responded to *the Adress* of the Primate of Poland shouting “we forgive, we forgive.”

Yet it took quite a long time until positive effects of the conciliatory gesture of the Polish Church became visible. The Germans' response was not quick and – “as many commentators stressed” – rather reserved. On the other hand, the exchange of letters provided a necessary basis for taking essential political

steps. In December 1970, in Warsaw, Chancellor of the Federal Republic of Germany, Willy Brandt, signed a treaty on the basis of the normalization of mutual relations between FRG and People's Republic of Poland, which de facto meant acceptance of the Oder and Neisse border by Western Germany. Consequently, after the document had been ratified in Germany and diplomatic relations established in 1972, it was possible to normalize the status of the Polish church administration in the Polish western and northern lands. The treaty of 1970 and decisions taken by Vatican might have never become effective if it had not been the act of Polish bishops of 1965.

Until now, *the Adress* of Polish bishops has been a relevant and inspiring document. After the collapse of communist totalitarianisms in Central and Eastern Europe, the political leaders seeking modern European integration referred to the ideas resulting from the bishops' message. Tadeusz Mazowiecki and Helmut Kohl exchanged a symbolic sign of peace at the Mass held in Krzyzowa in 1989 which marked the beginning of the process of rapprochement between free Poland and united Germany, which, in turn, enabled the extension of European integration with Central and Eastern European countries. In the symbolic and ideological terms, the gesture of Krzyzowa is an excellent demonstration of the continuity in the thinking of building international relations offered in *the Adress*.

The dialogue's idea offered by Polish Episcopate may be perceived as a guide for modern political leaders and used to seek solutions for the current European and non-European problems. Given this, I am deeply convinced that Cardinal Kominek and his work in the field of international reconciliation provides an example of the positive and considerable contribution of Wrocław and Poland into the history of uniting Europe.

Translated by: Jerzy Najdowski

Marek Mutor

La Lettre du millénaire

La Lettre de l'épiscopat polonais de 1965, connue sous le titre *Lettre des évêques polonais à leurs frères allemands dans le Christ* occupe sans aucun doute une des places les plus importantes dans le catalogue des documents ayant eu un impact positif sur l'Europe d'aujourd'hui. L'administrateur du diocèse de Wrocław, l'archevêque Bolesław Kominek, fut le principal promoteur et rédacteur de la *Lettre* rédigée pendant les délibérations du IIe Concile du Vatican. D'un point de vue formel, la *Lettre* des évêques était une invitation aux fêtes du millénaire du baptême de la Pologne. Pourtant, la missive envoyée aux frères allemands était plus qu'une simple invitation. Le message fraternel adressé à L'Église mais également au peuple allemand créa un fondement sur lequel on entreprit par la suite de construire de nouvelles relations entre les deux peuples. Le fragment de la *Lettre* le plus connu, ces mots mémorables – « nous pardonnons et demandons pardon » – vus de la perspective de quelques décennies, demeurent une phrase révolutionnaire qui déclencha le processus difficile de la réconciliation de sociétés polonaise et allemande divisées par la guerre.

La *Lettre* aura sans nul doute été un acte chrétien, mais également européen montrant clairement la grandeur de ses auteurs et signataires. Elle résulte également d'une école de réflexion patriotique, sans être ni nationaliste ni arriérée. Jean Paul II, décrivant Bolesław Kominek dans un de ses essais, déclare tout de bon que: «Ce Silésien authentique jusqu'à la moelle se sentit un Polonais et un Européen à part entière» et qu'«il aura été une des principales dramatis personae de ce processus historique du temps moderne». *La Lettre* est enfin,



Abp Bolesław Kominek z Wrocławia, bp Lech Kaczmarek z Gdańska i prymas Stefan Wyszyński na audiencji u papieża Pawła VI, po ustanowieniu stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. | Erzbischof Boleslaw Kominek aus Wrocław, Bischof Lech Kaczmarek aus Gdańsk und Primas Stefan Wyszyński während der Audienz beim Papst Paul VI. nach der Gründung fester katholischer Struktur auf den polnischen Westgebieten. | Archbishop Boleslaw Kominek from Wrocław, Bishop Lech Kaczmarek from Gdansk, and the Primate of Poland, Stefan Wyszyński, at the audience with Paul VI, following the establishment of a permanent church organization in the post-war Polish western lands. | L'archevêque Boleslaw Kominek de Wrocław, l'évêque Lech Kaczmarek de Gdańsk et le primat Stefan Wyszyński pendant l'audience chez le pape Paul VI après la nomination d'une administration ecclésiastique polonaise permanente dans les provinces de l'Oder-Neisse en 1972. / Fot.: Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu.

compte tenu de son auteur principal, une charte remarquable dans l'histoire d'après-guerre de la ville de Wrocław.

Le cardinal Bolesław Kominek, élevé dans l'environnement multiethnique qui était celui de la Silésie, maîtrisant parfaitement la langue allemande, fervent patriote polonais analysant lucidement la situation internationale, estimait que ni la sécurité des frontières, ni la participation de la Pologne à l'union des nations libres de l'Europe ne serait possible sans parvenir à expliquer clairement à nos voisins de l'ouest les points de vue polonais. Les évêques, en passant en revue l'historique des relations polono-allemandes, ont particulièrement accentué les descriptifs des moments historiques de coopération entre les deux nations. En rappelant nombre de préjugés subis par les Polonais de la part des Allemands, notamment pendant la Seconde Guerre mondiale, ils affirmèrent qu'il ne s'agissait pas «d'accuser mais de se justifier», d'expliquer le fondement de leur propre position. Le défi le plus important dans les relations polono-allemandes était la question de la frontière sur l'Oder-Neisse qualifiée de «fer encore chaud». La réconciliation ainsi que l'expiation attendue de la part d'un

peuple allemand responsable du déclenchement de la Seconde Guerre mondiale devaient en être une recette. Kominek a exprimé ses convictions dans son article «Territoires de l'ouest – mandat depuis une vingtaine d'années» publié dans le «Tygodnik Powszechny» en 1965. Il y expliqua les raisons morales et géopolitiques pour lesquelles il était impossible de mettre en question l'appartenance des territoires de l'ouest à la Pologne. Il prouva de plus que la réconciliation avec les Allemands – et non pas l'alliance avec l'URSS, nous permettons-nous d'ajouter – devrait être la véritable garantie de la sécurité polonaise. Quelques mois plus tard, le 6 février 1966, en défendant publiquement la *Lettre* dans la cathédrale de Wrocław, il persuadait des fidèles que le fait de discréditer la réconciliation du peuple polonais avec le peuple allemand et d'accuser des évêques polonais d'avoir vendu les territoires de l'ouest «allait contre la raison d'état polonaise».

Un certain nombre d'initiatives réconciliatrices engagées par le côté allemand eurent leur part dans la création de la *Lettre* des évêques. Un élément essentiel, ayant eu lieu un mois et demi avant la signature de la *Lettre* par l'épiscopat polonais, fut le «Mémoire sur la position des expulsés dans une Allemagne divisée et les relations du peuple allemand avec ses voisins à l'Est» publié par les dirigeants de l'Église évangélique allemande. L'archevêque Kominek, qui avait déjà travaillé sur le texte de la *Lettre*, la reçut comme signe qu'une réponse allemande à l'initiative des évêques polonais ainsi qu'une chance réelle de dialogue fructueux existait.

La *Lettre* des évêques polonais fit immédiatement l'objet d'une traque propagandiste des autorités communistes. Les maîtres de la République populaire de Pologne essayaient d'utiliser la publication de la *Lettre* pour compromettre la hiérarchie ecclésiastique et de déclencher une division entre les évêques, le clergé de niveau inférieur et les fidèles. Les mots «nous pardonnons et demandons pardon» provoquèrent une réaction particulièrement hostile des autorités. Dans les mois suivants la publication de la *Lettre*, l'épiscopat et les autorités publiques combattirent pour rallier la société à leurs visions des relations polono-allemandes. Parallèlement, la hiérarchie de l'Église catholique menait bataille pour s'assurer la confiance d'une société éprouvant véritablement l'angoisse



Lech Wałęsa oddaje głos podczas pierwszych od 1945 r. częściowo wolnych wyborów w Polsce, VI 1989 r. | Lech Wałęsa stimmt in den seit 1945 ersten, zum Teil freien Wahlen ab, Juni 1989. | Lech Walesa votes in the first partially free parliamentary elections held in postwar Poland, June 1989 | Lech Wałęsa vote pendant les premières – depuis 1945 – élections législatives partiellement libre en Pologne, juin 1989. / Fot.: NAF Dementi/Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

d'une menace allemande accentuée par un sentiment d'injustice issu de la dernière guerre. Ce fut l'Église catholique qui sans nul doute remporta cette bataille, ce dont la scène de la messe du millénaire célébrée le 3 mai 1966 à Jasna Góra fut le symbole. Les fidèles réunis sur le pré de Jasna Góra, au pied du sanctuaire, appelés par le primat de Pologne répondirent en criant « nous pardonnons, nous pardonnons ».

Cependant, les effets positifs du geste de l'Église polonaise se firent attendre. La réponse du côté allemand ne fut pas immédiate et « comme le soulignaient bon nombre de commentateurs » demeura assez réservée. L'échange de lettres créa cependant une plate-forme indispensable pour poursuivre des démarches politiques. En décembre 1970 à Varsovie, le chancelier Willy Brandt signa le traité de Varsovie relatif à la normalisation des relations entre l'Allemagne et la République populaire de Pologne qui était de facto la reconnaissance de la frontière sur l'Oder et la Neisse par l'Allemagne de l'ouest.

En conséquence, après la ratification du traité en Allemagne et l'établissement de relations diplomatiques entre les deux États en 1972, il était possible de normaliser l'administration ecclésiastique polonaise sur les territoires de l'ouest et du nord de la Pologne. Sans la *Lettre* des évêques polonais de 1965, le traité de Varsovie et les décisions du Saint-Siège n'auraient peut-être pas aboutie.

La *Lettre* des évêques polonais est à ce jour un document porteur d'espoirs et poussant à la réflexion. Après le renversement des systèmes totalitaires communistes en Europe Centrale et Orientale, les dirigeants des États visant l'intégration du continent et la construction de l'Europe dans son état actuel se sont référés aux idées résultant de la missive. Tadeusz Mazowiecki et Helmut Kohl faisant le geste symbolique de la paix lors d'une messe à Krzyżowa en 1989 ont entamé le processus de rapprochement entre une Pologne déjà libre et une Allemagne bientôt réunie, lequel a permis également élargir l'intégration européenne aux États de notre partie du continent. Au niveau symbolique et conceptuel, le geste de la paix de Krzyżowa démontre la continuité de la réflexion sur les moyens de construction des relations internationales proposés dans la *Lettre*.

L'idée du dialogue entrepris par l'épiscopat polonais pourrait guider les hommes d'État d'aujourd'hui et servir à la recherche de solutions aux problèmes européens et non seulement européens. En réfléchissant à ces questions, nous sommes profondément persuadés que la cardinal Kominek et son œuvre en matière de réconciliation internationale sont un exemple d'apports positif et significatif de la ville de Wrocław et de la Pologne dans l'histoire de l'Europe unie.

Traduit pour: Małgorzata Sakwerda

Świadkowie
Zeugen
Witnesses
Témoins

Brat Alois z Taizé

Miłość brata Rogera do Polski

Po pięćdziesięciu latach wciąż jeszcze trudno dość mocno podkreślić wielkość gestu polskich biskupów (był wśród nich także przyszły papież Jan Paweł II), którzy pod koniec Soboru Watykańskiego II, 18 listopada 1965 r., zaprosili biskupów niemieckich do „dialogu, wzajemnego wybaczenia i braterstwa” i zakończyli swój list wyjątkowymi słowami: „Udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”.

Ta wyciągnięta ręka odmieniła bieg historii. Podobnie jak wcześniej między Francją i Niemcami pojednanie między Polską i Niemcami wydawało się niemożliwe. Jednak wiara narodu polskiego zawsze była źródłem wytrwania w nadziei, nawet w najbardziej mrocznych momentach jego dziejów. Wspierani wiarą całego narodu, nie lękając się nawet sprzeciwu rządu swojego własnego kraju, biskupi wystąpili z odważną inicjatywą. Dzięki niej dwadzieścia lat po zakończeniu wojny mogło się rozpocząć leczenie ran. Stworzyło to jedną z podstaw umożliwiających budowanie wspólnej Europy.

Oddając dzisiaj hołd tak mocnemu gestowi polskich biskupów, jestem szczęśliwy, że mogę przy tej okazji przypomnieć, jak bardzo brat Roger był związany z narodem polskim od najwcześniejszych lat. Już jako młody student bardzo cierpiał z powodu napaści na Polskę rozpoczynającej II wojnę światową. Świadczy o tym fragment listu z 19 września 1939 r., w którym napisał do jednego z przyjaciół: „Ostatnie wydarzenia wstrząsnęły nami. Odkąd się dowiedziałem, że cała Polska jest podbita, noszę wewnętrzną żalobę. Jeszcze jeden naród chrześcijański, który znika zagarnięty przez najeźdźcę. Naprawdę można powiedzieć bez żadnej przesady: moja dusza jest smutna aż do śmierci”.

Później, w Taizé, pogłębiał te więzi. Dzięki znajomościom z polskimi intelektualistami, takimi jak Aniela Urbanowicz,

współzałożycielka Klubu Inteligencji Katolickiej, pierwszą Polką, która odwiedziła naszą wspólnotę w 1960 r., Jerzy Turowicz, z którym zaprzyjaźnił się w Rzymie podczas Soboru Watykańskiego II, brat Roger nabrał mocnego przekonania, że wiara jest skarbem, który Polacy odziedziczyli i mogą się nim dzielić z wieloma innymi narodami. „Z Polski przyjdzie wiosna Kościoła” – powiedział kiedyś w Niemczech niedługo przed wyborem papieża Jana Pawła II. Brat Roger rozumiał, że z wiary Polacy czerpią odwagę, która pozwala im na takie inicjatywy jak list biskupów, inicjatywy, które wnoszą wkład w budowanie pokoju w Europie.

Bardzo lubił uczestniczyć w ludowych formach wyrażania tej wiary, zwłaszcza wtedy, kiedy czterokrotnie w latach siedemdziesiątych odpowiadał na zaproszenie, żeby podczas pielgrzymki do Piekar Śląskich przemówić do górników. Był poruszony ich pokorą i miłością do Boga i Kościoła, powiedział im, że również Maryja Dziewica, pełna pokory, nie mogła wiedzieć, jak wielkie znaczenie dla wielu ludzi na całej ziemi będzie miało jej „tak” wypowiedziane z wiarą.

Po zmianie ustroju brat Roger był bardzo szczęśliwy, widząc jak wielu Polaków przyjeżdża do Taizé. Rozpoznawał w nich tę samą odwagę, niezależnie od dokonujących się zmian. Pierwsze Europejskie Spotkanie Młodych, które można było zorganizować w Europie Środkowej, odbyło się właśnie w Polsce, we Wrocławiu, w grudniu 1989 r. Dziesiątki tysięcy młodych Europejczyków mogły odkryć wtedy ciepło polskiej gościnności.

Brat Roger poznał świętego Jana Pawła II podczas Soboru Watykańskiego II jeszcze jako młodego biskupa pomocniczego. Tak zaczęło się ich długo trwające zaufanie. Karol Wojtyła dwukrotnie przyjechał do Taizé jako arcybiskup i wrócił tam jeszcze raz jako papież. Brat Roger odwiedzał go co roku w Rzymie. Papież Polak był dla niego darem Boga nie tylko dla Kościoła katolickiego, ale i dla całej ludzkiej rodziny.

Dla nas braci, a dla mnie szczególnie, miłość do Polski jest częścią dziedzictwa, jakie zostawił nam brat Roger. Nadal wiara i modlitwa tak wielu Polaków jest dla nas oparciem. Chciałbym też powiedzieć, jak ważne jest to, żeby skarb wiary tego narodu był ciągle żywy. Z pewnością wymaga to jakiegoś *aggiornamento*, o którym mówił święty papież Jan XXIII, takich zmian, żeby młode pokolenia odkrywały, jak żyć odwieczną wiarą w zmieniającym się świecie. Ufam, że Polacy odnajdą tę drogę.

Frère Alois, Communauté de Taizé

Frère Roger empfand eine tiefe Verbundenheit zu Polen

„Wir vergeben und wir bitten um Vergebung.“ Mit diesen außergewöhnlichen Worten schließen die polnischen Bischöfe – unter ihnen der spätere Hl. Papst Johannes Paul II. – am 18. November 1965 einen Brief an ihre deutschen Amtsbrüder. Wenige Wochen vor dem Ende des Zweiten Vatikanischen Konzils reichen sie damit ihre Hand zum Dialog, zur gegenseitigen Vergebung und zu einem brüderlichen Miteinander. Diese Versöhnungsgeste ist auch im Rückblick nicht hoch genug einzuschätzen. Sie hat den Lauf der Geschichte verändert.

Kaum jemand hätte zum damaligen Zeitpunkt eine Versöhnung zwischen Deutschen und Polen für möglich gehalten, so wie sie zuvor zwischen Frankreich und Deutschland stattgefunden hatte. Doch der Glaube gab dem polnischen Volk selbst in den dunkelsten Stunden seiner Geschichte stets Hoffnung. So schreckten die Bischöfe des Landes auch vor dem Widerstand der eigenen Regierung nicht zurück und legten mit ihrer mutigen Initiative – zwanzig Jahre nach dem Zweiten Weltkrieg – einen weiteren Grundstein für das gemeinsame Europa: Die Wunden der Vergangenheit konnten endlich heilen.

Wenn ich den polnischen Bischöfen heute meine Anerkennung ausspreche, denke ich voll Dankbarkeit an die tiefe Verbundenheit mit dem polnischen Volk, die Frère Roger Zeit seines Lebens empfand. Bereits als jungen Studenten hatte ihn die Nachricht vom deutschen Einmarsch in Polen zu Beginn des Zweiten Weltkriegs tief getroffen. In einem Brief vom 19. September 1939 schreibt er an einen Freund: „Die jüngsten Ereignisse sind erschütternd. Seit ich von der Besetzung Polens erfahren habe, trage ich innerlich Trauer; ein weiteres christliches Land ist besetzt und von der Landkarte verschwunden. Man kann ohne Übertreibung sagen: Die Seele ist zu Tode betrübt.“



Pielgrzymka 200000 górników ze Śląska, z udziałem kardynała Wojtyły, późniejszego papieża Jana-Pawła II. Brat Roger został zaproszony aby wygłosić medytację. Piekary Śląskie (Polska), 1973. | Wallfahrt von 200.000 schlesischen Bergarbeitern mit Kardinal Wojtyła, dem späteren Papst Johannes Paul II. Frère Roger ist eingeladen, zu den Teilnehmern zu sprechen. Piekary Śląskie (Polen), 1973. | Pilgrimage of 200,000 miners from Silesia in the presence of Cardinal Wojtyła, the future Pope John-Paul II. Brother Roger was invited to give a meditation. Piekary Śląskie (Poland), 1973. | Pèlerinage de 200 000 ouvriers des mines de Silésie, en présence du cardinal Wojtyła, futur pape Jean-Paul II. Frère Roger est invité à prononcer une méditation. Piekary Śląskie (Polongne), 1973.

Die Beziehung zu Polen spielte nach dem Krieg auch für die junge *Communauté* eine große Rolle. Dazu trug besonders die Freundschaft mit polnischen Intellektuellen bei: Aniela Urbanowicz, Mitbegründerin des „Klubs der Katholischen Intelligenz/KIK“, besuchte im Jahr 1960 als eine der ersten Polen die *Communauté*; während des Zweiten Vatikanischen Konzils lernte Frère Roger den Journalisten Jerzy Turowicz kennen. Für Frère Roger war der Glaube des polnischen Volkes ein Schatz, den es mit vielen anderen teilen könne, ein Schatz, der Mut verleiht, Mut zu so konkreten Schritten zum Frieden in Europa, wie den eingangs erwähnten Brief der Bischöfe. „Aus Polen kommt eines Tages ein Frühling der Kirche“. Diese Worte sagte Frère Roger 1978 in Deutschland, wenige Wochen vor der Wahl Papst Johannes Pauls II.

In den 1970-er Jahren nahm Frère Roger viermal hintereinander eine Einladung nach Piekary Śląskie an, um anlässlich einer jährlichen Wallfahrt zu den schlesischen Bergarbeitern zu

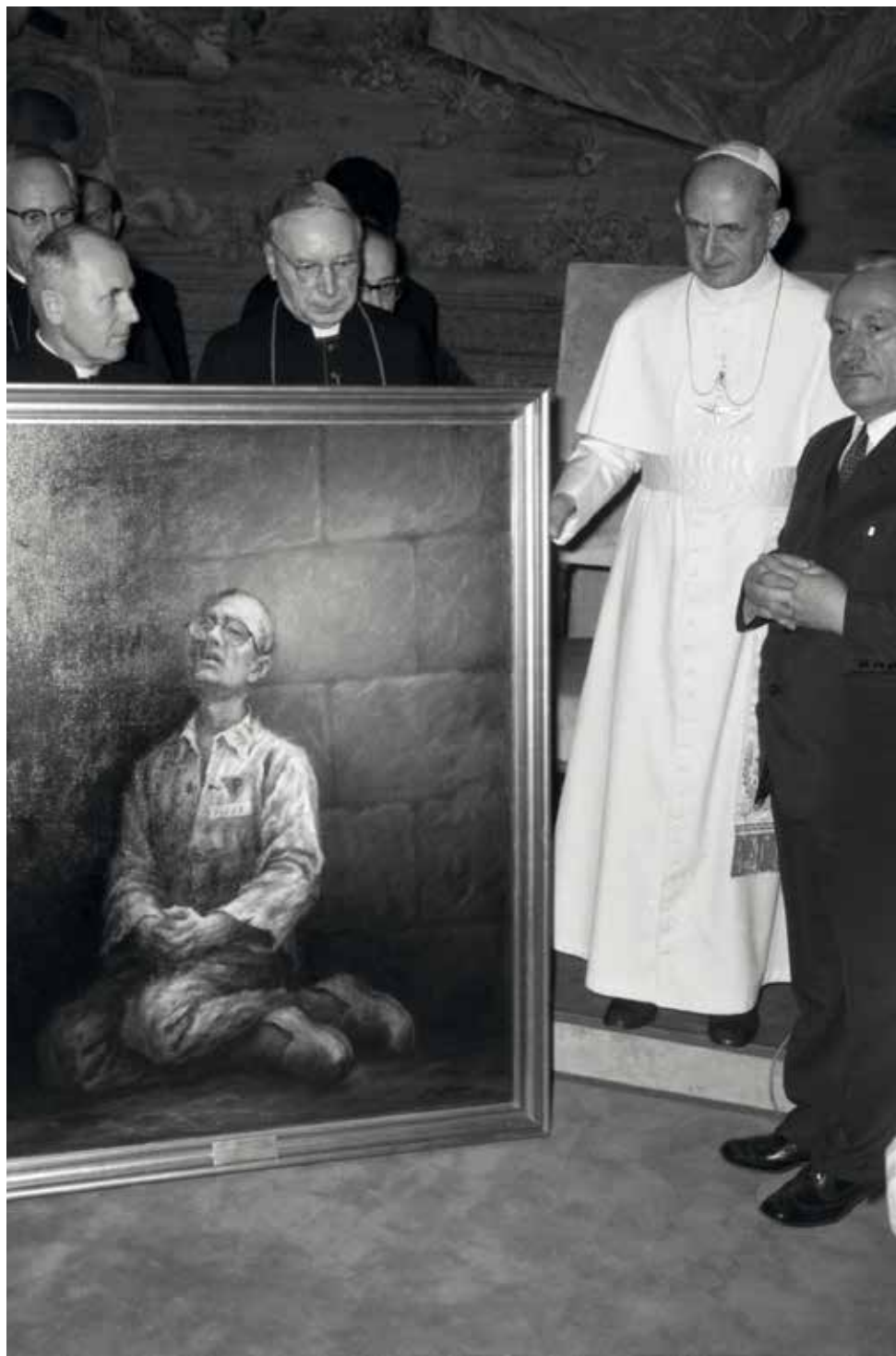
sprechen. Er liebte die Formen, mit denen diese Menschen ihren Glauben leben, ihre demütige Liebe zu Gott und zur Kirche. Bei dieser Gelegenheit sprach Frère Roger davon, dass auch Maria, die Mutter Jesu, nicht ahnen konnte, welche Bedeutung das demütige Ja, das sie im Glauben gesprochen hat, für unzählige Menschen auf der Erde einmal haben würde.

Nach der Wende war es für Frère Roger eine große Freude, so viele junge Polen in Taizé begrüßen zu können. Obwohl sich die neue Generation sehr verändert hatte, erkannte er in ihr den gleichen Mut, den bereits ihre Eltern bewiesen hatten. Es war also kein Zufall, dass das erste Europäische Jugendtreffen jenseits des ehemaligen Eisernen Vorhangs im Dezember 1989 im polnischen Wroctaw stattfand; eine Gelegenheit, bei der Zehntausende junger Europäer zum ersten Mal die herzliche Gastfreundschaft der Polen erfahren konnten.

Frère Roger hatte Karol Wojtyła als jungen Weihbischof während des Zweiten Vatikanischen Konzils kennengelernt. Aus dieser Begegnung entstand eine lange, vertrauensvolle Freundschaft. Als Erzbischof kam Karol Wojtyła zweimal nach Taizé, ein drittes Mal als Papst. Frère Roger besuchte ihn jedes Jahr in Rom. Er sah in dem polnischen Papst ein Geschenk Gottes – nicht nur für die katholische Kirche, sondern für die ganze Menschheitsfamilie.

Für uns Brüder der Communauté, und für mich ganz besonders, ist die Liebe zu Polen ein Teil des Erbes, das Frère Roger uns hinterlassen hat.

Der Glaube und das Gebet so vieler Menschen in diesem Land tragen uns bis heute. Diesen Schatz des Glaubens lebendig zu erhalten, ist eine große Aufgabe. Dazu ist ein „Aggiornamento“ nötig, wie der Hl. Papst Johannes XXIII. sagte, Anpassungen, die es den jungen Generationen ermöglichen, den überlieferten Glauben auch in einer sich verändernden Welt zu leben. Ich vertraue fest darauf, dass die Menschen in Polen diesen Weg weitergehen.



Beatyfikacja o. Maksymiliana Kolbego, Rzym 1971 r. | Seligsprechung von Pater Maksymilian Kolbe, Rom 1971. | Beatification of Father Maksymilian Kolbe, Rome 1971. | La béatification du frère Maximilien Marie Kolbe, Rome 1971. / Fot.: Wojciech Łaski/ East News.

Brother Alois, Taizé

Brother Roger's Love for Poland

Fifty years later, we cannot emphasize enough the greatness of the initiative of the Polish bishops (including the future Saint John Paul II) when, towards the end of the Second Vatican Council, on November 18, 1965, they invited the German bishops "to the dialogue, mutual forgiveness and brotherhood," and they concluded their message with these exceptional words: "We forgive and ask for forgiveness." That outstretched hand changed the course of history.

As previously between France and Germany, the reconciliation between Poland and Germany seemed impossible, humanly speaking. But the faith of the Polish people has always been a source of perseverance in hope, even in the darkest periods of its history. Supported by the faith of the whole people, without fear of being contradicted even by the government of their own country, the bishops undertook a courageous initiative. Twenty years after the end of the war, it enabled to begin a healing of wounds. This created one of the bases for the construction of Europe.

Paying tribute today to this powerful gesture of the bishops of Poland, I am glad that it gives me the opportunity to recall how attached Brother Roger was to the Polish people from the beginning of his life. Already as a young student, he suffered deeply from the invasion of Poland which started World War II; we have the testimony in a letter he wrote to a friend of his on September 19, 1939: "The recent events are earth-shattering. Ever since I have known that Poland has been completely invaded, I am in inner mourning. One more Christian nation that is disappearing before the invader. We can truly say without exaggerating: our soul is sorrowful to the point of death."

Later on, in Taizé, he deepened this link. Getting to know Polish intellectuals like Aniela Urbanowicz, co-founder of the

Club of Catholic Intellectuals (in 1960 she was among the first Poles to visit our community) and Jerzy Turowicz, who became a personal friend for him in Rome during the Second Vatican Council, he acquired the strong conviction that faith was a treasure that the Polish people had received and could share with many others. "A springtime of the Church will come from Poland," he said one day in Germany shortly before the election of Pope John Paul II. Brother Roger understood that, from their faith, Poles drew the courage that enabled them to undertake initiatives such as the letter of the bishops, initiatives that would contribute to the building of peace in Europe. Brother Roger loved being in contact with popular expressions of faith, in particular by responding four times, in the 1970s, to the invitation to speak at the pilgrimage for miners of Piekary Śląskie. He was touched by the humility of their love for God and the Church, and he told them that the Virgin Mary too, in her humility, could not know how important the yes of her faith would be for multitudes across the earth.

After the regime change, Brother Roger was very happy to see so many young Poles come to Taizé. He discerned in them a similar courage despite all the changes that were taking place. And the first young adult European meeting which could be organized in Central Europe was held precisely in Poland, at Wrocław, on December 1989. Tens of thousands of young Europeans could thus discover the warmth of a Polish welcome. Brother Roger had known Saint John Paul II already at the Second Vatican Council, while he was still a young auxiliary bishop, and that was the beginning of a long relationship of trust. As archbishop, Karol Wojtyła came twice to Taizé, and returned once as pope. In Rome, Brother Roger visited him every year, and for him this Polish Pope was a gift of God not only for the Catholic Church but for the whole human family.

For us brothers, and for me in particular, love for Poland is part of Brother Roger's legacy. We continue to rely on the faith and prayers of so many Poles. And I want to say how important it is for the treasure of faith of this people to remain alive. This certainly requires "aggiornamentos," as Saint Pope John XXIII put it, adaptations, so that the younger generations can discover how to live the faith of all time in a changing world. I am confident that the Poles will find that path.

Frère Alois, de Taizé

Amour du Frère Roger pour la Pologne

Cinquante ans après, on ne peut pas souligner assez la grandeur du geste des évêques polonais (dont le futur Saint Jean-Paul II), lorsque, vers la fin du concile Vatican II, le 18 novembre 1965, ils invitèrent les évêques allemands «au dialogue, au pardon réciproque et à la fraternité», et qu'ils conclurent leur message par ces paroles exceptionnelles: «Nous pardonnons et nous demandons pardon.» Cette main tendue a changé le cours de l'histoire.

Comme précédemment entre la France et l'Allemagne, une réconciliation entre la Pologne et l'Allemagne semblait humainement parlant impossible. Mais la foi du peuple polonais a toujours été la source d'une persévérance dans l'espérance, même au cours des périodes les plus sombres de son histoire. Portés par cette foi de tout un peuple, et sans crainte d'être contredits même par le gouvernement de leur propre pays, les évêques ont pris une initiative courageuse. Elle a permis, vingt ans après la fin de la guerre, que commence une guérison des blessures. Cela créait une des bases pour la construction de l'Europe.

Rendant hommage aujourd'hui au geste si fort des évêques de Pologne, je suis heureux que cela me donne l'occasion de rappeler combien frère Roger était attaché au peuple polonais dès le début de sa vie. Jeune étudiant déjà, il a souffert profondément de l'invasion de la Pologne qui a commencé la Deuxième Guerre mondiale, nous en avons le témoignage par une lettre qu'il écrivait le 19 septembre 1939 à un ami.

Plus tard, à Taizé, il a approfondi ce lien. Apprenant à connaître des intellectuels polonais comme Aniela Urbanowicz,



Spotkanie polskich biskupów we Wrocławiu, przemawia prymas Stefan Wyszyński, 1970 r. | Treffen polnischer Bischöfe in Wrocław, der Primas Stefan Wyszyński hält eine Rede, 1970. | Meeting of Polish bishops in Wrocław, the Primate of Poland, Stefan Wyszyński, speaks, 1970. | Une réunion des évêques polonais à Wrocław, le primat Stefan Wyszyński fait un discours, 1970. / Fot.: Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu.

cofondatrice du Club des Intellectuels Catholique (elle fut en 1960 parmi les premiers Polonais à visiter notre communauté), puis Jerzy Turowicz, qui devint pour lui un ami personnel à Rome durant le concile Vatican II, il a acquis la forte conviction que la foi était un trésor que le peuple polonais avait reçu et pouvait partager avec beaucoup d'autres. «De Pologne viendra un printemps de l'Église», déclarait-il un jour en Allemagne, peu avant l'élection du pape Jean-Paul II. Frère Roger comprenait que dans leur foi les Polonais puisait un courage qui leur permettait des initiatives comme la *Lettre* des évêques, des initiatives qui contribueraient à la construction de la paix en Europe.

Frère Roger a beaucoup aimé être au contact des expressions populaires de cette foi, notamment en répondant à quatre reprises, dans les années 1970, à l'invitation à s'exprimer lors du pèlerinage des mineurs de Piekary Śląskie. Il était touché par l'humilité de leur amour pour Dieu et pour l'Église et leur

disait que la Vierge Marie elle aussi, dans son humilité, n'avait pas pu savoir combien le oui de sa foi serait important pour des multitudes à travers la terre.

Après le changement de régime, frère Roger a été très heureux de voir de si nombreux jeunes Polonais venir à Taizé. Il discernait en eux un même courage malgré toutes les modifications qui s'opéraient. Et la première rencontre européenne de jeunes qui a pu être organisée en Europe centrale l'a été précisément en Pologne, à Wrocław, en décembre 1989. Des dizaines de milliers de jeunes européens ont pu alors découvrir la chaleur de l'accueil polonais.

Frère Roger a connu Saint Jean-Paul II déjà au concile Vatican II, alors qu'il était encore jeune évêque auxiliaire, et ce fut le début d'une longue relation de confiance. Comme archevêque, Karol Wojtyła est venu deux fois à Taizé, il est revenu une fois comme pape. A Rome, frère Roger lui rendait visite chaque année, et pour lui ce pape polonais était un don de Dieu non seulement pour l'Église catholique mais pour toute la famille humaine.

Pour nous les frères, pour moi en particulier, l'amour pour la Pologne fait partie de l'héritage de frère Roger. Nous continuons à nous appuyer sur la foi et sur la prière de tant de Polonais. Et je voudrais dire combien il est essentiel que le trésor de foi de ce peuple reste vivant. Cela nécessite sûrement des «aggiornamentos», comme disait le saint pape Jean XXIII, des adaptations, pour que les jeunes générations découvrent comment vivre la foi de toujours dans un monde qui change. J'ai confiance que les Polonais trouveront ce chemin.



Msza sw. w Gdansku podczas trzeciej pielgrzymki Jana Pawla II do Polski, 1987 r. | Heilige Messe in Gdansk während der dritten Pilgerfahrt von Papst Johannes Paul II. nach Polen im Jahre 1987. | Mass celebrated in Gdansk during the third pilgrimage of John Paul II to Poland, 1987 | Une messe à Gdańsk pendant le troisième pèlerinage de Jean Paul II en Pologne, 1987. / Fot.: NAF Dementi. /Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

Winfried Lipscher

Arcybiskup Kominek wpisany w aktualny kontekst Europy

Sobór

Kiedy papież Jan XXIII w roku 1962 zwoływał sobór, nikt nie mógł przewidzieć, co to spotkanie biskupów przyniesie. Nikt z żyjących wcześniej na żadnym soborze nie był. Zaczęto szukać w encyklopediach, czym jest sobór i co się tam robi. Można w nich było wyczytać, że na soborach zajmowano się między innymi doktryną wiary, a kiedy bywała ona z jakiejś strony kwestionowana, rzucano klątwy przeciwko heretykom. Ale w XX w. takich zjawisk raczej nie było. O co więc mogło papieżowi chodzić? Biskupi z krajów komunistycznych podejrzewali, że o potępienie bezbożnego komunizmu. To miało rację bytu. Ale sprawy wiary i jej doktryny zostały jasno określone, tu wątpliwości nie było. Czy sobór w ogóle był potrzebny? Nawet sławny teolog Karl Rahner uważał, że soboru nie da się przeprowadzić, choćby ze względów organizacyjno-technicznych, bo gdzie można zmieścić kilka tysięcy biskupów i teologów, nie mówiąc już o normalnych dyskusjach.

Papież Jan XXIII wywołał duże zaskoczenie, gdy zapragnął otwarcia Kościoła na świat, dialogu, partnerstwa i przede wszystkim ekumenii, co było wówczas nowością.

Biskupi

Zjechali się biskupi z całego świata. Zjawili się w Rzymie nawet biskupi z bloku komunistycznego, choć nie wszyscy. Władze komunistyczne poszczególnych krajów nie przypuszczały, że ten sobór może ich samych w jakikolwiek sposób dotyczyć. W Watykanie stawili się także biskupi polscy i niemieccy, którzy przecież wzajemnie się nie znali. Podróże były wtedy rzadkością. Panowała wzajemna nieufność. Biskupi polscy nie przyjechali do Rzymu,



Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Auschwitz, 1979 r. | Papst Johannes Paul II. während seiner Pilgerfahrt nach Auschwitz im Jahre 1979. | John Paul II during the pilgrimage to Auschwitz, 1979 | Jean Paul II pendant son pèlerinage à Auschwitz, 1979. / Fot.: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

by do biskupów z innych krajów pisać listy. To się wszystko rodziło powoli i pomysł napisania listu do biskupów niemieckich pojawił się pod wpływem duchowej atmosfery soborowej. Biskupi ze wszystkich zakątków świata zaczęli się poznawać. Ich najważniejszym zadaniem było jednak uczestnictwo w pracach soborowych, a nie zajmowanie się listami lub polityką. Mimo to chyba żaden dokument z kręgów kościelnych w ostatnich czasach nie wpłynął na politykę w takim stopniu, jak wymiana listów biskupów polskich i niemieckich. Co by było, gdyby polscy biskupi nie wpadli na pomysł napisania tego listu? Na pewno pojednanie miało by inny kształt i przebiegałoby z większymi trudnościami. Biskupi wcale nie mieli zamiaru zajmować się polityką. Z czym jednak politycy poszliby później do swoich społeczeństw, i jak tłumaczyliby, że porozumienie w dziedzinie politycznej jest konieczne, gdyby list ten w ogóle nie powstał?

Kontekst polityczny

Pamiętać należy, że krótko wcześniej, bo zaledwie 17 lat przed zwołaniem soboru, skończyła się II wojna światowa, która świat

zmienita diametralnie. Szczególnie głęboka była przepaść między Wschodem a Zachodem. Zimna wojna trwała w najlepsze. Państwa europejskie robiły porządki po wojnie, każde na swój sposób. Nikt nikomu niczego nie darował. Zwycięski Związek Radziecki ujarzmił Europę Wschodnią, a niezależne państwa zachodnie wkroczyły na drogę odbudowy i dobrobytu. Kto myślał w takich kategoriach, jak porozumienie albo nawet pojednanie, nie mówiąc już o integracji europejskiej?

Polityka niemiecka za rządów Konrada Adenauera miała inne sprawy na głowie niż porozumienie z komunistycznymi władzami w Polsce. Rząd PRL z kolei budował ustrój socjalistyczny i widział w Niemczech Zachodnich tylko imperialistów i podżegaczy wojennych, którzy nie uznawali granicy na Odrze i Nysie. O rozmowach nikomu się nawet nie śniło. Nieufność po obu stronach była tak wielka, że na Zachodzie nawet biskupów z krajów socjalistycznych podejrzewano o kolaborację z reżimem. W kołach politycznych mówito się, że biskupi przecież nie mogliby wyjechać do Rzymu, gdyby z władzami nie współpracowali.

Pisanie listów

Kościół w Polsce przygotowywał się do obchodów milenijnych w roku 1966. W związku z tym wypadło zaprosić biskupów z innych krajów na te uroczystości. Pod wpływem atmosfery soboru polscy biskupi uznali, iż będzie to szansa na otwarcie się na Kościoły w innych krajach. Jak zaprosić Niemców? Sytuacja wydawała się niezręczna. Nie można było wystać zaproszenia bez komentarza, po wszystkim, co się w historii wydarzyło. Do akcji wkroczył wtedy ks. abp Bolesław Kominek, który nie tylko biegle mówił po niemiecku, ale też znał niemiecki katolicyzm z czasów przedwojennych na Śląsku. Wyobrażam sobie taki oto scenariusz: abp Kominek porozumiał się najpierw ze swoimi polskimi współbraćmi, między innymi z ówczesnym abp. Karolem Wojtyłą, i uzgodnił tok postępowania wobec Niemców. Potem Bolesław Kominek zwrócił się do niektórych biskupów niemieckich, mówiąc: „Stuchajcie, pragniemy Was zaprosić do Polski, ale musimy najpierw uzgodnić, czy to w ogóle jest realne, a jeżeli tak, to co mamy sobie do powiedzenia. Sobór przynagła nas do uprawiania braterstwa”. Arcybiskup Kominek widocznie spotkał się z zainteresowaniem strony niemieckiej i doszło do



Polscy biskupi w Rzymie (trzeci z lewej abp. Bolesław Kominek), 1965 r. | Polnische Bischöfe in Rom (der dritte von links Erzbischof Bolesław Kominek), 1965. | Polish bishops in Rome (third from the left – Archbishop Bolesław Kominek), 1965. | Les évêques polonais à Rome (troisième à gauche l'archevêque Bolesław Kominek), 1965. / Fot.: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

zdarzenia na skalę światową, czego biskupi ani chyba nie zamierzali, ani nie przewidywali. Fakt był bez precedensu. Nigdy wcześniej nie było nigdzie podobnego dokumentu. Ani wcześniej, ani później żaden episkopat w taki sposób nie porozumiał się z Niemcami, którzy przecież napadli na Polskę. Prędzej można się było spodziewać, że taki list, jeżeli w ogóle powstanie, to napiszą go biskupi niemieccy.

I tak między innymi doszło do „ekumenii” między biskupami, której tło było zupełnie inne niż teologiczne. Nastąpiła „ekumenia” międzyludzka, od człowieka do człowieka, od Polaka do Niemca, i odwrotnie, porozumienie między Europejczykami. Bo bez tej w zaufaniu i uczciwości uprawianej braterskiej „ekumenii” międzyludzkiej nie ma też żadnej ekumenii teologicznej. Nie będę się tutaj rozwodził na temat losu przygotowanych wtedy tekstów do konkretnych listów, gdyż okoliczności te są znane i tutaj niewiele chyba można już dodać, chyba że pojawią się nagle jakieś nowe źródła.

Różnice w mentalności a arcybiskup Kominek

Arcybiskup Kominek wspominał: „Na Soborze, gdzie istniały wszelakie możliwości kontaktów z całym katolickim światem, doszło też do spotkań z biskupami NRD i RFN. Ze wschodnimi doszliśmy od razu do jednomyślności, gdyż znajdowali się oni w podobnych jak nasze warunkach społeczno-politycznych... Bardzo skomplikowane były rozmowy z biskupami Republiki Federalnej. Nie stanowili oni wspólnego frontu duchowego i raczej każdy z nich miał swój własny kierunek myślowy. Konferencja episkopatu łączyła ich – tak się wyrażali o sobie – ale to była jedność zróżnicowana”.

To bardzo trafne spostrzeżenie. Katolicyzm niemiecki jest zupełnie inny niż polski. W Niemczech nie ma takiej zwartości episkopatu jak w Polsce. W Niemczech nie ma np. pielgrzymek do jednego centralnego sanktuarium, takiego jak Częstochowa, kult Matki Bożej jest zupełnie inny. Wiara nie ma powiązań narodowych. W niemieckich kościołach nie umieszcza się flag narodowych ani emblematów państwowych. W Niemczech nigdy nie było postaci cieszącej się takim autorytetem duchowym i politycznym jak Prymas Polski Stefan Wyszyński, nawet za czasów nazistowskich. Myślowy punkt wyjścia był i jest do dzisiaj bardzo różny.



Wielki przyjaciel Polaków, prześladowany przez nazistów – ks. Kurt Reuter, którego akcja wysyłania książek do Polski miała być formą zadośćuczynienia za niemieckie winy wobec Polski, Chorin, 1960 r. | Der Priester Kurt Reuter, von Nazis verfolgt – großer Polenfreund, dessen Aktion Bücher nach Polen zu verschicken, eine Form der Wiedergutmachung für Verfolgungsschäden gegenüber Polen sein sollte, Chorin 1960. | Great friend of the Polish people, persecuted by Nazis – the Reverend Kurt Reuter, who launched a campaign of sending books to Poland as a form of compensation for German guilt against the Polish people, Chorin, 1960. | Le prêtre Kurt Reuter, un grand ami des Polonais, persécuté par les nazis ; son action d'envoi des livres en Pologne devait être une forme d'expiation des fautes commises par les Allemands contre les Polonais, Chorin, 1960. / Fot.: Archiwum Archidiecezjalne w Berlinie.

W katolickiej Polsce czas soboru był okresem, kiedy odżywała świadomość narodowo-religijna. W tamtych latach Karol Wojtyła napisał swój poemat *Myśląc Ojczyzna*.

Czytamy w nim między innymi:

*Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie
i zakorzeniam,
Mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie
przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarniać w przeszłość dawniejszą niż
każdy z nas:
z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć
ją w sobie jak skarb.*

Niemcy, także biskupi niemieccy, nie czują atmosfery wychwalania ojczyzny. W Polsce zaś ojczyzna nabiera charakteru sakralnego. W Niemczech nie używa się zbyt często takich pojęć, jak ojczyzna i patriotyzm. Nie sposób powiedzieć: jestem niemieckim patriotą. Wyobrażam sobie, że biskupi niemieccy nie bardzo umieli sobie poradzić z informacją, że polscy biskupi mają zamiar wystosować do nich list. Po co? Wystarczyłoby przecież zaproszenie. A jak przyszedł list, był dla nich mentalnie zupełnie obcy. Polacy pisali o historii, o polskości, chlubnej przeszłości swojego narodu. W liście, będącym uroczystym orędziem, przenikały się dziedziny *sacrum* i *profanum*. Wszystko to wychodziło poza ramy niemieckiego katolicyzmu.

Dlatego też odpowiedź biskupów niemieckich nie dorównywała do kategorii. Arcybiskup Kominek wspominał: „Przyznać trzeba, że odpowiedź biskupów niemieckich na nasze orędzie była raczej niewspółmierna i nieśmiała. Odczuwalismy ją wszyscy jako niewystarczającą... Nie można było z ich strony wyczuć szczerego i odważnego uścisku braterskiej dłoni polskiej”. Dla arcybiskupa stało się to na pewno gorzkim doświadczeniem.

Ze strony Niemców nie była to jednak żadna złośliwość, raczej nieporadność. Podnioste sformułowania zawarte w orędziu polskim spotkały się z całkiem zdawkowymi, choć grzecznymi i rzeczowymi, zwrotami listu niemieckiego, było to i tak dużo, jak na niemiecką mentalność. Po prostu biskupi nie wyczuli, jak wielkie znaczenie ten dokument ma dla Polaków.

Biskupi niemieccy zupełnie nie znali polskiej duchowości, na której list się opierał. Nigdy nie byli świadkami polskich



Ekumeniczna pielgrzymka rowerowa ewangelików i katolików niemieckich z Akcji Znaki Pokuty do Polski, 1964 r. | Ökumenischer Fahrradausflug der deutschen Protestanten und Katholiken nach Polen, der Teilnehmer der Aktion Zeichen der Buße, 1964. | Ecumenical bicycle pilgrimage of German Evangelical and Catholics – members of the Campaign Signs of Penance – to Poland, 1964 | Le pèlerinage œcuménique à bicyclette des évangéliques et catholiques allemands de l’Action signes d’expiation en Pologne, 1964. / Fot.: Aktion Sühnezeichen.

uroczystości narodowo-religijnych, nierzadko celebrowanych wbrew zakazom władz państwowych, w dodatku w Częstochowie, u tronu Matki Boskiej Królowej Polski. Wątpię, czy biskupi niemieccy w ogóle się orientowali, kim jest Królowa Polski. A co dopiero milenium! Nigdy nikt w Niemczech takich czy podobnych rocznic nie obchodził. Niemcom nie leży nieustanne świętowanie rocznic. Arcybiskup wyczuł, że Niemcy nie rozumieją w tym punkcie Polaków, dlatego zapowiedział: „Ze względu na zachodzące różnice zapowiedzieliśmy niemiecki przekład poważnego dzieła o historii Polski, które dotąd się nie ukazało – które dopiero znajduje się w druku w kolekcji pt. *Sacrum Poloniae Milenium*”.

Zgromadzeni na soborze chcieli dialogu, zachęcali do niego biskupów z całego świata i do tego, by lepiej się poznali. Arcybiskup Kominek był właśnie takim przedstawicielem

soborowego dialogu. Napisał: „Sobór pokazał drogę dochodzenia do prawdy, drogę wzajemnej wymiany myśli, poglądów... Kolegialność biskupów istnieje o tyle, o ile istnieje braterstwo w Kościele..., a w nim jest wiele charyzmatów...”. Bolesław Kominek znał bardzo dobrze teologię niemiecką i już wtedy powoływał się w swojej książce *Kościół po soborze* na takich wielkich teologów, jak Joseph Ratzinger, Karl Rahner, Karl Lehmann i innych. Sam sobie zadawał pytanie, jak po soborze „ułożą się stosunki między biskupami, co będzie z poszczególnymi konferencjami episkopatów”. I odpowiedział, powołując się na Ratzingera (w 1965 r.!), że w kontaktach między episkopatami poszczególnych krajów możliwe jest wzajemne uczenie się, przenikanie – rodzaj perychorezy, żeby zapożyczyć wyrażenia dogmatycznego.

Reakcje

W Niemczech gwałtownych reakcji na list polskich biskupów raczej nie było. Jedynie zdanie „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie” zostało zauważone i wnikliwie przeanalizowane, niestety fałszywie. Niemcy doszli do wniosku, że Polacy narzeczcie przeproszą ich za wypędzenia. Niektóre inne sformułowania z listu skwitowano jako „nacjonalistyczne”. Dopiero nagonka polskich władz komunistycznych na biskupów sprawiła, że w Niemczech zajęto się szerzej *Orędziem*.

Reakcje władz partyjno-rządowych PRL na list polskich biskupów wskazywały przede wszystkim na kompletne niezrozumienie przez nie intencji twórców dokumentu – komuniści zarzucali biskupom zdradę polskiej racji stanu. Jest to poniekąd zrozumiałe. Kto nie uznaje Ewangelii za kierunkowskaz wszelkiej działalności, ten nie może pojąć słowa „pojednanie”, bo jest ono kategorią czysto teologiczną.

Państwa pojednać się nie mogą, one się najwyżej porozumiewają lub układają. Władze państwowe odmawiały biskupom prawa mówienia w imieniu narodu polskiego. Komuniści uważali, że tylko oni mają monopol do reprezentowania „ludu”. W międzynarodówce na każdym zebraniu masowym śpiewali: „Wyklęty powstań ludu ziemi”. A jak lud w końcu powstał, kazali do tego ludu strzelać (w 1953 r. w NRD, w latach 1956, 1971 i 1981 w Polsce, w 1956 r. na Węgrzech, w 1968 r. w Czechosłowacji). Polscy komuniści u boku Związku Radzieckiego



Uczestniczki pielgrzymki Akcji Znaki Pokuty podczas prac porządkowych na terenie byłego oboziska koncentracyjnego na Majdanku, 1964 r. | Teilnehmerinnen der Pilgerfahrt Zeichen der Buße bei den Reinigungsarbeiten auf dem Gelände des ehemaligen Konzentrationslagers in Majdanek, 1964. | Female pilgrims – members of the Campaign Signs of Penance – doing maintenance work in the former concentration camp Majdanek, 1964. | Les participantes du pèlerinage de l'Action signes d'expiation pendant des travaux de nettoyage sur le terrain de l'ex camp de concentration allemand de Majdanek, 1964. / Fot.: Aktion Sühnezeichen.

zwyciężyli Niemców, a tu nagle mieliby się pojednać z wrogiem? Nigdy! Ale biskupi kierowali się Ewangelią, gdzie Jezus mówi: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali” (J 13, 34–35). Niestychane! Wszystko, co nowe, miało przecież pochodzić z socjalizmu, a tu jacyś biskupi mówią, że z Ewangelii liczącej dwa tysiące lat idzie coś nowego. Komunści nie potrafili tego przyjąć i traktowali list biskupów jako atak. A co dopiero mówić o zwrocie „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Tymczasem biskupi ani nie kwestionowali granicy na Odrze i Nysie, wręcz przeciwnie, ani nie zrezygnowali z zadośćuczynienia za doznane krzywdy. Arcybiskup Kominek w swoim kazaniu we Wrocławiu 6 lutego 1966 r. podsumował to tak: „Wszystkim z obecnych wiadomo, jak ogromną górę zarzutów nawarstwiono i usypiano przeciw orędziu. Chcąc być delikatnym, trzeba powiedzieć, że chodzi o nieporozumienia, chociaż można by to powiedzieć inaczej”.

W związku z tym, że biskupi niemieccy niespecjalnie pomagali swoim polskim braciom, w Niemczech w 1968 r. powstał krąg

katolickich intelektualistów, zwany Bensberger Kreis (od miasteczka Bensberg, gdzie obradował), który w głośnym memoriale na temat pojednania z Polską „uzupełnił” list niemieckich biskupów. Do sygnatariuszy tego dokumentu należał Joseph Ratzinger. Byłem członkiem pierwszej delegacji tego kręgu, która przyjechała do Polski w kwietniu 1970 r. Pamiętam, jak we Wrocławiu w imieniu Episkopatu Polski przyjmował nas abp Kominek. Podczas uroczystego obiadu powiedział mniej więcej tak (cytuję z pamięci): „Wy jesteście całkowitą i oczekiwaną odpowiedzią na nasze orędzie. Znakiem tego niech będzie mój pektorat; jest to krzyż kard. Bertrama, który dzisiaj po raz pierwszy założyłem. Uczyniłem to dla Was”.

Zamiast zakończenia – spojrzenie w przyszłość

Arcybiskup Bolesław Kominek w kontekście swych rozważań na temat soborowej konstytucji *Gaudium et spes*, zastanawiając się nad przyszłością świata, cytował Adama Schaffa: „Ludzkość stoi obecnie na rewolucyjnym rozdrożu. To brzmi patetycznie, ale jest banalną prawdą. Wiedza ludzka, zwłaszcza techniczna, doszła do punktu, w którym może stać się wielką dobrodziejką, ale może też przekształcić się w wielką niszczycielkę. Odkrycie sposobów użytkowania energii jądra atomu otworzyło praktycznie nieograniczone źródła energii. Nowe źródła energetyczne zapoczątkowały erę podboju kosmosu, przekształcając człowieka z władcy na Ziemi w potencjalnego władcę wszechświata. Elektronika uczyniła realny sen ludzkości o pełnej automatyzacji produkcji, co w konsekwencji może doprowadzić do całkowitego zwolnienia ludzi od pracy fizycznej. Mózgi elektroniczne... do tego stopnia potęgują funkcję pamięci ludzkiej i różnorakie funkcje intelektualne, że marzenia o istocie wszechwiedzącej nabierają realnych kształtów. Jednocześnie człowiek znalazł się na progu tajemnicy życia, którą wydzierają stopniowo przyrodzie. Gdy nauczy się tworzyć syntetycznie materiężywioną, a zbliży się do tego krok za krokiem, gdy nauczy się regenerować żyjącą tkankę i przedłużyć ogromnie życie ludzkie, a jest na najlepszej ku temu drodze, gdy wreszcie za pomocą biochemii nauczy się wpływać kształtująco na płeć i na właściwości somatyczne oraz umysłowe zarodka ludzkiego, to wówczas istota ludzka, wspinając się po stopniach tronu biblijnego boga, sięgnie po jego berto”.



Niemieccy przedstawiciele katolickiej organizacji pokojowej, Pax Christi podczas pokutnej pielgrzymki do Polski spotkali się z abp. krakowskim Karolem Wojtyłą, 1964 r. | Deutsche Vertreter der katholischen Pax Christi-Friedensorganisation während des Treffens mit Karol Wojtyła – dem Erzbischof von Krakau auf der Bußpilgerfahrt nach Polen im Jahre 1964. | German representatives of the Catholic peace organization, Pax Christi, met the Archbishop of Cracow, Karol Wojtyła, during the penitential pilgrimage to Poland in 1964 | Les représentants de l'organisation de paix Pax Christi pendant leur pèlerinage d'expiation en Pologne ont rencontré l'archevêque de Cracovie Karol Wojtyła, 1964. / Fof.: Pax Christi.

Arcybiskup te spostrzeżenia uważał za trafne. I dodał swój komentarz: „Cywilizacja nie uchroni się przed zwichnięciem, jeśli nie uszanuje odkupionej godności człowieka, jeśli nie zachowa należytego respektu dla ludzkiego sumienia... A jeśli Ewangelia za św. Pawłem przypomina, że ludzie sami sobie mają być prawem, to tym bardziej trzeba przypominać, że wypełnieniem tego zakonu jest miłość... Na tych podstawach świat będzie mógł bezpiecznie stawiać dalsze kroki w przyszłość...”.

Adam Schaff – musimy to dzisiaj przyznać – był jasnowidzem, bo się wszystko sprawdza, a abp Kominek pisał swe rozważania w 1969 r., ale jakby do nas współczesnych. Zapewne późniejszy kardynał nie zdawał sobie sprawy, że jak wielkim był Europejczykiem, ale na pewno mu już przyświecała Europa Jedna, taka właśnie, która będzie „bezpiecznie stawiać dalsze kroki w przyszłość”. Dlatego wolno chyba zapytać władze Unii Europejskiej, czy im jeszcze zależy na chrześcijańskich korzeniach Europy czy też chcą Europę oddać w ręce relatywizmu i w końcu wyprzeć się kultury chrześcijańskiej

Winfried Lipscher, Berlin

Erzbischof Kominek und das heutige Europa

Das Konzil

Als Papst Johannes XXIII im Jahre 1962 das Konzil einberief, konnte niemand vermuten, was es bringen würde. Zuvor war auch niemand der noch Lebenden auf einem Konzil gewesen. Deshalb blätterte man in Lexika, um zu erfahren, was man bei einem Konzil tut. Die Auskunft war, dass man sich auf Konzilien meistens mit der Verteidigung der Lehre befasste, sofern diese von irgend einer Seite in Frage gestellt wurde; es wurden Anathema gegen Häretiker ausgesprochen. Aber im 20. Jahrhundert? Wo gab es solche? Was sollte also das Konzil? Bischöfe aus kommunistischen Staaten mochten vermuten, es werde um die Verurteilung des gottlosen Kommunismus gehen. Das hätte noch einen Sinn gehabt. Aber Fragen der Lehre waren doch alle geklärt und genau definiert. Hier gab es keinen Zweifel. War angesichts dessen ein Konzil überhaupt notwendig? Selbst der berühmte Theologe Karl Rahner meinte, ein Konzil werde sich nicht durchführen lassen, das gehe schon aus organisatorischen und technischen Gründen nicht. Wo sollte man mehrere tausend Bischöfe und Theologen unterbringen, von vernünftigen Diskussionen ganz zu schweigen. Das Erstaunen war daher groß, als Johannes XXIII. die Öffnung der Kirche hin zur Welt verlangte sowie Partnerschaft, Dialog und vor allem Ökumene wollte, was damals etwas Neues war.

Die Bischöfe

Zum Konzil waren Bischöfe aus der ganzen Welt angereist. Selbst aus dem kommunistischen Machtbereich durften sie nach Rom fahren, wenn auch nicht alle. Die kommunistischen Machthaber konnten nicht vermuten, dass das Konzil auch mit

ihnen selbst etwas zu tun haben würde. So kamen auch polnische und deutsche Bischöfe nach Rom, die einander ja weitgehend nicht kannten. Damals waren Reisen noch eine Seltenheit. Deshalb war auch das gegenseitige Misstrauen erheblich, zumal nach dem Kriege. Die Bischöfe waren nicht nach Rom gekommen, um an die Bischöfe aus anderen Ländern Briefe zu schreiben. Das alles reifte langsam heran, und der Brief der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Amtsbrüder war eigentlich ein Ergebnis der Konzilsatmosphäre. Diese hatte dazu beigetragen, dass sich Bischöfe aus aller Welt besser kennen lernten. Zu ihrer Hauptaufgabe gehörte aber die Mitarbeit an den Konzilsbeschlüssen, und nicht, sich mit Briefen oder Politik zu beschäftigen. Trotzdem: Wohl kein Dokument aus Kirchenkreisen hat in der jüngsten Geschichte so sehr die Politik beeinflusst, wie der Briefwechsel der polnischen und deutschen Bischöfe. Was wäre geworden, wenn es diese Briefe nicht gegeben hätte? Wenn die polnischen Bischöfe nicht auf den Gedanken gekommen wären, an die deutschen Bischöfe zu schreiben? Fragen der Aussöhnung wären sicher völlig anders und viel schwieriger verlaufen. Doch die Bischöfe verfolgten überhaupt nicht die Absicht, sich mit Politik zu befassen. Aber womit hätten später (und bis heute) die Politiker ihren Bevölkerungen klar machen sollen, dass eine Verständigung im politischen Bereich nötig ist?

Der politische Kontext

Wir müssen bedenken, dass bei Konzilsbeginn erst 17 Jahre zuvor der Krieg zu Ende gegangen war, der die Welt gänzlich verändert hatte. Ganz besonders tief war die Kluft zwischen Ost und West. Der kalte Krieg wurde mit aller Schärfe geführt, und manchmal wurde er sogar zu einem heißen Krieg, wie in Korea oder danach fast um Kuba. Die europäischen Staaten schafften bei sich Ordnung nach dem Kriege, und zwar jeder auf seine eigene Weise. Einer bleibt dem anderen nichts schuldig. Die siegreiche Sowjetunion unterjochte Osteuropa, und die unabhängigen Staaten beschritten den Weg des Wiederaufbaus und Wohlstands. Wer hätte da an solche Dinge denken sollen wie Verständigung oder gar Versöhnung, von einem europäischen Kontext ganz zu schweigen.

Die Politik unter der Regierung von Konrad Adenauer hatte andere Dinge im Kopf, als sich mit einer kommunistischen

Regierung in Polen zu verständigen. Und die Regierung der Volksrepublik Polen musste den Sozialismus aufbauen und sah in Westdeutschland nur Imperialisten und Kriegstreiber, die die Oder – Neiße – Grenze nicht anerkennen wollten. Niemand dachte da an irgendwelche Gespräche. Das Misstrauen war auf beiden Seiten riesig, so dass man im Westen sogar die Bischöfe aus sozialistischen Verdächtige, dass sie womöglich mit dem Regime ihres Landes zusammen arbeiteten. In politischen Kreisen meinte man, anders hätten sie überhaupt keine Genehmigung zur Ausreise nach Rom bekommen.

Der Briefwechsel

Die Kirche in Polen bereitete sich auf die Tausendjahrfeier des Christentums in Polen im Jahre 1966 vor. Es gehörte sich daher, Bischöfe aus anderen Ländern zur Feier nach Polen einzuladen. Unter dem Eindruck des Konzils meinten die polnischen Bischöfe wohl, dies könnte auch eine Chance für eine Öffnung zu den Kirchen in anderen Ländern sein. Doch sollte man auch deutsche Bischöfe einladen? Die Situation war etwas peinlich. Man konnte sie doch nicht einfach so, wie andere, ohne Kommentar einladen, vor allem im Kontext dessen, was sich in der Geschichte ereignet hatte. In diesem Augenblick tritt Erzbischof Kominek auf den Plan und wird aktiv; er sprach nicht nur fließend deutsch, sondern er kannte auch den deutschen Katholizismus aus der Vorkriegszeit in Schlesien. Ich stelle mir folgendes Szenario vor: Kominek hat sich zunächst mit seinen polnischen Amtsbrüdern, unter anderem mit dem damaligen Erzbischof Wojtyła von Krakau, abgesprochen und das Vorgehen gegenüber den Deutschen festgelegt. Anschließend nahm Kominek mit einigen deutschen Bischöfen Kontakt auf und sagte: Hört mal, es steht folgendes Ereignis an, und wir haben die Absicht, euch dazu nach Polen einzuladen, aber wir müssen uns zunächst darüber verständigen, ob das überhaupt realistisch ist und auch, was wir einander zu sagen haben? Das Konzil treibt uns zur Brüderlichkeit an. Offensichtlich traf Erzbischof Kominek auf Interesse bei seinen deutschen Gesprächspartnern, und so kam es zu dem Ereignis, das man weltweit beachtete, doch das hatten die Bischöfe weder beabsichtigt noch vorausgesehen.

Die Sache war präzedenzlos. Nie zuvor hatte es ein ähnliches Dokument gegeben. Weder vorher noch danach hat sich irgendeine Bischofskonferenz mit den deutschen Bischöfen auf eine solche Weise verständigt. Schließlich waren es ja die Deutschen, die Polen überfallen hatten, und wenn schon, dann hätte eigentlich ein solcher Brief von deutscher Seite kommen müssen.

Und so kam es zu einer Art „Ökumene“ zwischen den Bischöfen, die zwischenmenschlich und nicht theologisch war. Es kam zu einer Begegnung von Mensch zu Mensch, von Polen und Deutschen und umgekehrt, zudem war es auch noch eine Begegnung von Europäern. Ohne eine solche vertrauensvolle Begegnung im ökumenischen Geiste ist eine theologische Ökumene nicht denkbar.

Hier ist nicht der Ort, um eingehend auf die Entstehung der Briefe einzugehen. Diese Dinge sind hinreichend bekannt und brächten in diesem Zusammenhang nichts Neues, es sei denn, es würden plötzlich neue Quellen auftauchen.

Die mentalen Unterschiede und Erzbischof Kominek

Erzbischof Kominek erinnert sich: „Während des Konzils, als Kontakte mit der gesamten katholischen Welt möglich waren, kam es auch zu Begegnungen mit Bischöfen aus der DDR und der BRD. Mit den Ostdeutschen haben wir uns sogleich verstanden, weil sie unter ähnlichen gesellschafts – politischen Verhältnissen lebten wie wir... Sehr kompliziert waren unsere Gespräche mit den Bischöfen aus der Bundesrepublik. Sie bildeten keine einheitliche geistige Front, sondern jeder Bischof hatte so seine eigene Denkrichtung. Ja, die Bischofskonferenz, in dieser waren sie zwar zusammen geschlossen – wie sie selbst sagten – aber das war eine sehr differenzierte Einheit“.

Diese Beobachtung ist zutreffend. Der deutsche Katholizismus sieht gänzlich anders aus als der polnische. In Deutschland kennt man nicht diese Einheit der Bischofskonferenz wie in Polen. Man kennt auch keine Wallfahrten zu einem zentralen Heiligtum wie Tschenstochau, die Marienverehrung ist anders, nirgendwo gibt es nationale Bezugspunkte. Undenkbar sind Nationalflaggen oder staatliche Symbole in Kirchen. In Deutschland hat es nie eine geistig – politische Gestalt wie

den Primas von Polen gegeben, auch nicht in der Nazizeit. Der mentale Ausgangspunkt war und ist bis heute völlig anders gelagert.

Im katholischen Polen war dies die Zeit, als das religiös – nationale Bewusstsein wieder erstarkte. In jenen Jahren schrieb Karol Wojtyła sein Epos Vaterland – wenn ich das denke...

In diesem Epos heißt es u.a.:

*Vaterland – wenn ich das denke – dann meine ich bis
an die Wurzeln mich,
mein Herz sagt es mir, wie eine verborgene Grenze,
die in mir verläuft zu den anderen, um alle, bis in die
Vergangenheit,
die früher war als ein jeder von uns, zu umfassen:
Dort komme ich her... wenn ich Vaterland denke,
um es in mir wie ein Kleinod zu hüten.*

Die deutsche Mentalität, auch die der Bischöfe, ist nicht in der Lage, sich in eine Atmosphäre von solch einer Vaterlandsverehrung hinein zu versetzen. Das Vaterland nimmt hier sakrale Züge an. Dagegen hat das „Vaterland“ in Deutschland überhaupt keine Konjunktur, ähnlich ist es mit dem „Patriotismus“. In Deutschland sagt man nicht „ich bin ein deutscher Patriot“. Ich stelle mir vor, dass die deutschen Bischöfe etwas hilflos der Tatsache gegenüber standen, dass die polnischen Bischöfe ihnen einen Brief schreiben wollten. Weshalb dies? Eine Einladung könne man doch einfach übermitteln. Und als dann der Brief kam, war er für die Deutschen im mentalen Bereich gänzlich fremd. Die Polen ließen sich über Geschichte aus, sprachen vom Polentum und der ruhmreichen Vergangenheit ihrer Nation. Im Brief, oder wie andere wollen, in der feierlichen Botschaft, durchdrangen sich gegenseitig die Bereiche von Sacrum und Profanum. Alles überschritt den Rahmen einer deutschen Katholizität. Deshalb konnte der deutschen Antwortbrief auch mit solchen Denkkategorien nicht Schritt halten. Erzbischof Kominek notiert: „Man muss zugeben, dass die Antwort der deutschen Bischöfe auf unsere Botschaft eher unverhältnismäßig und zurückhaltend war. Alle haben wir sie als unzureichend empfunden... In der deutschen Antwort konnte man einen ehrlichen und mutigen Händedruck auf die brüderlich ausgestreckte polnische Hand nicht erkennen“.

Für Erzbischof Kominek war das gewiss eine bittere Erfahrung. Von deutscher Seite handelte es sich dabei aber keineswegs um eine böse Absicht, eher war es eine Hilflosigkeit. Die ziemlich pompösen Formulierungen der polnischen Botschaft wurden zurückhaltend, aber höflich aufgenommen. Und das war für die deutsche Mentalität schon ziemlich viel. Die deutschen Bischöfe spürten nicht, welche große Bedeutung dieses Dokument für die Polen hatte.

Die deutschen Bischöfe konnten die polnische Geisteshaltung nicht nachvollziehen, auf der jener Brief basierte. Sie waren zuvor auch nie Zeugen von polnischen national – religiös überfrachteten Feierlichkeiten, die nicht selten den staatlichen Behörden etwas zum Trotz begangen wurden, dazu noch in Tschenstochau am Thron der „Königin Polens“. Ich zweifle, ob die deutschen Bischöfe überhaupt wussten, was es historisch mit der „Königin Polens“ auf sich hatte. Und dann das Millennium! In Deutschland hat es niemals ähnliche Feiern gegeben. Und überhaupt liegt den Deutschen nicht das fortwährende Begehen von Jahrestagen wie in Polen. Erzbischof Kominek spürte, dass die Deutschen die Polen in diesem Punkte nicht verstanden, deswegen kündigte er an: „Mit Rücksicht auf die bestehenden Unterschiede haben wir eine deutsche Übersetzung des so bedeutenden Werkes über die Geschichte Polens ‚Sacrum Poloniae Millennium‘ veranlasst, das es bislang nicht gegeben hatte und jetzt gedruckt wird“.

Das Konzil wollte den Dialog, es regte dazu an und praktizierte ihn, damit sich die Bischöfe aus aller Welt besser kennen lernten. Erzbischof Kominek war ein Vertreter eines so verstandenen Konzilsdialogs. Er schreibt: „Das Konzil zeigte den Weg zur Wahrheit auf, den Weg des gegenseitigen Austausches von Gedanken und Meinungen... Die Kollegialität der Bischöfe existiert in soweit, als es eine Brüderlichkeit in der Kirche gibt..., und in dieser Kirche gibt es viele Charismen“. Kominek kannte die deutsche Theologie sehr gut und schon damals berief er sich in seinem Buch Die Kirche nach dem Konzil auf so namhafte Theologen wie Joseph Ratzinger, Karl Rahner, Karl Lehmann und andere. Und er selbst stellte sich die Frage, wie nach dem Konzil „die Beziehungen zwischen den Bischöfen aussehen werden, was wird aus den einzelnen Bischofskonferenzen werden?“ Er gibt selbst eine Antwort darauf, wobei der

sich auf Ratzinger (im Jahr 1965!) beruft, dass es in den Kontakten der einzelnen Bischofskonferenzen darum gehen werde, von einander zu lernen, einander zu durchdringen – eine Perichorese werde es sein, um mit diesem Wort eine Anleihe in der Dogmatik zu machen.

Die Reaktionen

1. In Deutschland hatte es keinerlei eruptive Ausbrüche auf den Brief der polnischen Bischöfe gegeben. Lediglich der Satz: „Wir vergeben und bitten um Vergebung“ wurde bemerkt und eindringlich analysiert, leider mit falschem Ergebnis: In Deutschland waren manche zu dem Schluss gekommen, die Polen bäten nun endlich die Deutschen um Vergebung für die Vertreibung. So manche andere Formulierungen des Briefes wurden eher als „nationalistisch“ angesehen. Erst das Kesseltreiben der Kommunisten gegen die Bischöfe bewirkte, dass man sich das Phänomen näher ansah.

2. Die Reaktionen von Partei – und Staatsführung in der Volksrepublik Polen auf die Botschaft der Bischöfe waren in erster Linie dumm, weil sie den polnischen Bischöfen Verrat an der polnischen Staatsraison vorwarfen. Man verstand überhaupt nicht das Anliegen der Bischöfe. Doch das ist verständlich, denn wer das Evangelium nicht als Kriterium für diese Tat anerkennt, der versteht auch den Begriff der „Versöhnung“ nicht, denn dieser Begriff ist eine rein theologische Kategorie. Staaten können sich nicht versöhnen, sie können sich verständigen oder Verträge schließen. Der Staat sprach den Bischöfen das Recht ab, im Namen des polnischen Volkes zu sprechen. Die Kommunisten meinten, nur sie hätten das Monopol dafür, um das „Volk“ zu repräsentieren. Im Lied Die Internationale wurde bei jeder Versammlung gesungen: Auf, zum letzten Gefecht. Und als das Volk das schließlich tat, ließen sie auf dieses Volk schießen (1953 in der DDR, 1965, 1971, 1981 in Polen, 1956 in Ungarn, 1968 in der Tschechoslowakei). An der Seite der Sowjetunion hatten sie die Deutschen besiegt, und jetzt sollten sich die Menschen womöglich mit dem Feind versöhnen? Niemals! Doch die Bischöfe hatten sich vom Evangelium leiten lassen, in dem Jesus sagt: „Ein neues Gebot gebe ich euch, damit ihr einander liebet“ (J 13, 34-35). Unerhört! Alles, was neu war, sollte doch vom Sozialismus kommen, und nun sagen die



Msza św. w Gdańsku podczas trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, 1987 r. | Heilige Messe in Gdańsk während der dritten Pilgerfahrt von Papst Johannes Paul II. nach Polen im Jahre 1987. | Mass celebrated in Gdansk during the third pilgrimage of John Paul II to Poland, 1987. | Une messe à Gdańsk pendant le troisième pèlerinage de Jean Paul II en Pologne, 1987. / Fot.: NAF Dementi/Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

Bischöfe, dass das Evangelium von vor zweitausend Jahren etwas Neues zu bieten habe. Die Kommunisten hatten sich verrechnet und argumentierten gänzlich neben dem Sachverhalt. Ganz zu schweigen von der Formulierung „Wir vergeben und bitten um Vergebung“. Die Bischöfe hatten weder die Oder – Neiße – Grenze in Frage gestellt, ganz im Gegenteil, noch hatten sie auf Entschädigungen für das erlittene Unrecht verzichtet. Erzbischof Kominek fasste den Sachverhalt am 6. Februar 1966 im Dom zu Breslau wie folgt zusammen: „Allen hier anwesenden ist bekannt, welch einen Haufen an Vorwürfen man

gegen die Botschaft aufgehäuft hat. Um es vorsichtig auszu-
drücken, kann man sagen, es handelt sich um Missverständ-
nisse, obgleich man es anders bezeichnen könnte”.

Unter Berücksichtigung der Tatsache, dass die deutschen
Bischöfe ihren polnischen Amtsbrüdern nicht besonders hilf-
reich in ihrem Bemühen um die Versöhnung waren, entstand
im Jahre 1968 ein Kreis von katholischen Intellektuellen, der
sich Bensberger Kreis nannte (vom Städtchen Bensberg, wo
man tagte), der in seinem bedeutenden Memorandum zum
Thema Versöhnung mit Polen den Brief der deutschen Bischö-
fe „ergänzte“. Einer seiner Unterzeichner war Joseph Ratzinger.
Als die erste Delegation des Bensberger Kreises, der ich ange-
hörte, im April 1970 nach Polen reiste, empfing uns in Breslau
Erzbischof Komnek im Namen des polnischen Episkopats.
Während eines Festessens ergriff er das Wort und sagte etwa
folgendes(ich zitiere aus der Erinnerung): Ihr seid die volle und
erwartete Antwort auf unsere Botschaft. Als Zeichen dafür
möge mein Bischofskreuz dienen; es ist das Kreuz von Kar-
dinal Bertram, das ich heute zum ersten mal umgelegt habe.
Das habe ich für euch getan.

An Stelle eines eignen Schlussworts – in die Zukunft blickend
Erzbischof Kominek, der über die Konzilskonstitution *Gaudi-
um et spes* reflektierte und sich Gedanken über die Zukunft
der Welt machte, zitiert in diesem Zusammenhang den pol-
nischen marxistischen Philosophen Adam Schaff wie folgt:
„Die Menschheit steht heute an einem revolutionären Schei-
deweg. Das klingt pathetisch, ist aber eine schlichte Wahr-
heit. Die menschlichen Fähigkeiten, vor allem im Bereich der
Technik, sind an einem Punkt angelangt, an dem sie zu einer
großen Wohltat werden, oder sich in eine große Zerstörungs-
kraft verwandeln können. Die Entdeckung der Möglichkeiten
zur Nutzung der Kernenergie, hat praktisch unbegrenzte Ener-
giequellen erschlossen. Die neuen Energiequellen haben die
Eroberung des Kosmos eingeleitet und den Menschen vom
Beherrscher der Erde zum Herrscher über das Weltall ge-
macht. Die Elektronik hat den Traum der Menschheit von der
vollständigen Automatisierung der Produktion Wirklichkeit
werden lassen, was in der Konsequenz dazu führen kann, dass

der Mensch gänzlich von der Arbeit befreit wird. Die Elektronikgehirne haben – schon in ihrer Anfangsphase – das menschliche Gedächtnis und vielfältige Funktionen seines Intellekts derart gesteigert, dass der Traum vom allwissenden Wesen reale Gestalt anzunehmen beginnt. Gleichzeitig ist der Mensch an die Grenze der Geheimnisse des Lebens gestoßen, das er der Natur schrittweise zu entreißen im Begriff ist. Sobald es ihm gelingt, eine belebte synthetische Materie herzustellen – und er kommt dem Schritt für Schritt näher, sobald er fähig ist, die lebenden Zellen zu regenerieren und das menschliche Leben enorm zu verlängern – und er ist auf dem besten Wege dahin; und wenn er schließlich mit Hilfe der Biochemie dazu befähigt wird, das Geschlecht des Menschen und die somatischen Eigenschaften des menschlichen Embryos zu beeinflussen – und auch in diesem Bereich nähert sich die menschliche Fähigkeit diesem Ziel mit Riesenschritten – dann ist das menschliche Wesen, das die Stufen zum Thron des biblischen Gottes erklimmt, in der Lage, nach dessen Zepter zu greifen“.

Der Erzbischof betrachtet diese Überlegungen als zutreffend und fügt seinen eigenen Kommentar hinzu: „Die Zivilisation wird sich nicht vor solchen Verzerrungen bewahren können, wenn sie die erlöste Würde des Menschen nicht achtet und sie den Respekt vor dem menschlichen Gewissen verliert... Sofern der hl. Paulus daran erinnert, dass die Menschen für sich selbst das Gesetz sein sollen, müssen wir um so mehr darauf hinweisen, dass zur Erfüllung dieses Gesetzes die Liebe gehört... Auf diesen Grundlagen könnte die Welt ihre weiteren Schritte in die Zukunft wagen...“

Adam Schaff – so muss es uns heute vorkommen – war ein Hellseher, denn alles, was er vorausgesagt hat, tritt ein. Erzbischof Kominek schreibt seine Überlegungen dazu im Jahre 1969 nieder, als ob er sie an uns heute richten würde. Der spätere Kardinal war sich damals gewiss nicht im Klaren darüber, dass er ein großer Europäer war, aber sicher schwebte ihm ein Einheitliches Europa vor, ein solches, das seine „weiteren Schritte in die Zukunft wagen“ kann. Deshalb darf man an die Europäische Union wohl die Frage richten, ob ihr an den christlichen Wurzeln Europas noch gelegen ist, oder ob wir Europa in die Hände des Relativismus abgeben und schließlich auf die christliche Kultur verzichten wollen?

Winfried Lipscher

Archbishop Kominek depicted in the current European context

Council

When Pope John XXIII summoned the Council in 1962, nobody was able to predict what it was going to bring. Nobody had ever been to any council before. People began to look up in encyclopedias what the council was and what its agenda was. According to available information, the issues discussed there included the doctrine of faith and, if it was questioned in any way, heretics were excommunicated. Yet, in the 20th century such things were rather unlikely to happen. So what was the point? The bishops from communist countries might have anticipated any condemnation of the godless communism. It was justified. But the faith and its doctrine-related issues were clear and there were no doubts. Thus; was the council necessary at all? Even the famous theologian Karl Rahner claimed that the council was impossible to hold due to the organization and technical problems: where a few thousand bishops and theologians could be accommodated and how discussions, even in small groups, could be run?

Thus, it was a big surprise when Pope John XXIII was determined to open the Church to the world, sought dialogue, partnership and primarily ecumenism, which was a novelty in those years.

Bishops

Bishops arrived in Rome from all over the world. Even those from the communist bloc, apart from a few exceptions, were allowed to come as communist authorities did not expect the council might in any way impact them. Polish and German

bishops also arrived. They had not met before. Travels abroad were rare in those times and the mutual mistrust was quite big. Moreover, Polish bishops did not come to Rome to write any letters to the bishops from other countries. The idea developed slowly under the impact of the spiritual atmosphere. Bishops from all over the world had an opportunity to know each other but their primary task was participation in the council sessions and not writing letters or discussing politics. Yet no other document developed by the clergymen had no such impact on the politics as the exchange of letters by Polish and German bishops. What would have happened if the bishops had not come up with an idea to write that letter? Certainly, the process of reconciliation would have been different and probably more difficult. Although the bishops had no intention to get involved in the politics, the narration applied later by the politicians to explain the reasons for reaching political agreements was similar to that used in the letter. Thus, the document of 1965 may be thought to have been their inspiration.

Political context

It should be remembered that only 17 years before the council was summoned World War II ended, which changed the world completely. The gap between East and West became huge especially after the Cold War began. European countries made order after the war, each of them in one's own manner. No country was pardoned in any way. Victorious Soviet Union subdued Eastern Europe while independent Western countries entered the road to reconstruction and prosperity. Nobody thought about agreements, reconciliation or the European perspective.

German policy under the government of Konrad Adenauer had different objectives and faced different challenges than seeking agreement with the Polish communist authorities while the government of Polish People's Republic "was building a socialist system" and recognized Western Germany as imperialists and warmongers who did not respect the Polish Western border on the Oder and Neisse Rivers. Nobody even dreamt about bilateral talks and mistrust was so huge that Western bishops suspected their colleagues from the

communist countries of the collaboration with regimes. According to a number of Western politicians, bishops were not permitted to leave for Rome unless they collaborated with the communist authorities.

Letters writing

Polish Church was preparing for the millennium celebrations to be held in 1966. It was polite to invite the bishops from other countries. Influenced by the atmosphere of the Council, Polish bishops came to conclusion that it may be an opportunity to open to the Churches in other countries. The question was how to invite Germans. The situation was awkward: given the past Polish – German relations, an invitation could not be sent without a commentary.

And then Archbishop Bolesław Kominek rolled into action – he knew German fluently and was an expert at the German Catholicism as he lived in Silesia before the war. In my opinion the scenario could be the following: first Kominek consulted his Polish colleagues, including Archbishop Wojtyła, on the development of strategy for conducting talks with German colleagues. Then he addressed a number of German bishops saying: listen, there is such and such affair, we would like to invite you to Poland but first we have to find out whether this is at all possible. If so – what do we have to say to each other? The Council urges us to enact brotherhood.

The German side must have responded to the Archbishop Kominek's proposal positively and thus a historic, unprecedented event took place, which bishops neither intended nor anticipated. No similar document has ever been produced. No episcopate has ever addressed Germans in such way as it was Germans who invaded Poland and a number of other countries. Such initiative should rather have been taken in Germany.

This is how a “non-theological ecumenism” between bishops was accomplished. Here interpersonal “ecumenism” was observed – “ecumenism” between Poles and Germans and vice versa, “ecumenism” between Europeans. No theological ecumenism is possible without this trust and brotherhood-based “interpersonal ecumenism.”

Differences in mentality and Archbishop Kominek

This is how Archbishop Kominek recollected those events later: “We met with the bishops from the Democratic and Federal Republic of Germany at the Council, where it was possible to meet everybody from the Catholic world. We shared the same point of view on a wide range of topics with the bishops from Eastern Germany as they lived in the same socio-political conditions [...] Our talks with the bishops from Federal Republic were much more complicated: they did not represent a common spiritual attitude and each of them had rather an individual mindset. The Conference of Episcopacy united them but – as they put it – this unity was diversified.”

This is a very correct observation. German and Polish Catholicism are completely different: German Episcopacy members do not represent such esprit de corps as in Poland; no pilgrimages are held to one central sanctuary such as Polish Czestochowa; the cult of Holy Mother is totally different; religiousness has no national connotations; national flags or state insignia are never displayed in German churches. No spiritual and religious leader, such as the Primate of Poland Stefan Wyszyński, had been in Germany, even in Nazi times. A mental point of departure for Poles and Germans was substantially different. The 1960s in Catholic Poland were the period when national and religious consciousness revived. It is then that Karol Wojtyła wrote the poem *Myśląc Ojczyzna* [*Thinking – Homeland*], where one can read:

*When I think – homeland – I express myself and put
down roots,
my heart tells about it, as if a hidden frontier led from
me to the others,
to embrace them in the past older than each of us:
I emerge from there... when I think: Homeland – to
enclose it inside me as the treasury.*

German mentality, including that of the bishops, is incapable of empathizing with the atmosphere where homeland is praised. In Poland, homeland takes on a sacred nature, while in Germany the notion “homeland” is not popular at all. The same refers to patriotism – you cannot say: I am a German patriot. In my opinion, German bishops were rather unable to

handle the information about the Polish bishops' intention of sending them such letter. What for? Invitation would be enough. They found the letter strange in mental terms: Poles wrote about history, being Polish and what it means, the glorious past of the nation. In the solemn *Adress*, sacrum and profanum interpenetrated. All this went far beyond the frameworks of German Catholicism.

Therefore the German bishops' reply did not meet those categories. This is how Archbishop Kominek recollected that event after years: "I must admit that the German bishops' reply was rather incommensurable and timid. We found it insufficient [...] We could not feel it was a frank gesture – something like a friendly, brotherly handshake." This must have been a bitter experience for Archbishop Kominek.

Yet it was not the intended malice but rather ineptitude of the German side. Quite pathetic wordings and phrasings used in the Polish *Adress* met with the trite but kind and matter-of-fact references, which was significant given the German mentality. German bishops were just unable to feel how important that act was for Poles, as they neither knew nor understood Polish spirituality, which the letter was based on. They never witnessed Polish solemn national and religious celebrations – like those held in Czestochowa at the throne of the "Holy Mother, the Queen of Poland" – sometimes subconsciously intended to demonstrate their negative attitude toward communist authorities. I doubt whether German bishops knew who "the Queen of Poland" was. The same refers to Millennium. No one had ever celebrated such anniversaries in Germany. Archbishop Kominek sensed that Germans did not understand Poles in this respect and that is why he announced: "Due to the differences, we have announced the German translation of a serious work on the history of Poland, that has so far not been published but is being printed in the collection entitled "Sacrum Poloniae Millenium."

The Council sought dialogue, encouraged dialogue and practiced it so that the bishops from all over the world could better know each other. Archbishop Kominek took part in such dialogues. This is how he described them after years: "The Council showed the way to get to the truth, the way of exchanging thoughts and opinions... Collective responsibility of

the bishops is possible as long as brotherhood of clergymen is..., this contains a large number of a charismas...". Archbishop Kominek knew the German theology perfectly and in his book *Kościół po soborze* [*Church After Council*] cited a number of such German theologians as Joseph Ratzinger, Karl Rahner or Karl Lehmann. He asked himself about the development of relations between bishops and position of the national episcopal conferences after the Council. Citing Ratzinger (as early as in 1965), he answered that episcopates from different countries might learn from each other. He thought that a kind of interpenetration was possible.

Reactions

Polish bishops' letter did not provoke any strong reactions in Germany. Commentators focused only on the sentence "We grant forgiveness and ask for forgiveness" – yet their in-depth analysis resulted in the misinterpretation of this historic sentence. Germans came to the conclusion that Poles apologize for "expelling" them from the territories that became part of Poland after the end of WWII. A number of other phrases used in the letter were found "nationalist." It was not until the communists launched their smear campaign against the bishops that the letter was read more comprehensively.

Reactions of the Polish authorities to *the Adress* were primarily stupid as the communists accused bishops of betrayal of the Polish reason of state. Bishops' intentions were completely misunderstood: yet those who disregard gospel instructions are unable to comprehend the word "reconciliation" as this is a purely theological category. State reach agreements but they cannot reconcile. Moreover, Polish authorities denied bishops the right to speak in the name of the Polish nation as the communists claimed that it is only them who are entitled to represent the "people." At each public meeting they used to sing *The Internationale* whose the first verse is: "Arise, ye prisoners of starvation. Arise, ye wretched of the earth." And when they finally arose, communists ordered to shoot at them (1953 – Democratic Republic of Germany, 1956, 1971 and 1981 – Poland, 1956 – Hungary, 1968 – Czechoslovakia). Poles who beat Germans along with the Soviet Army are now seeking reconciliation with the enemy? – Never!

But the bishops were guided by the Gospel, where Jesus says: “A new commandment I give unto you, That ye love one another” (J 13, 34-35). This is incredible in the communists’ opinion! It is socialism that is to ensure any progress and not some bishops claiming that is the 2000-year old Gospel that offers some new ideas. Yet the communists’ political evaluation of *the Adress* and, consequently, their arguments were utterly wrong; Polish bishops neither questioned the Oder and Neisse border nor waived the compensation for war damages. Archbishop Kominek summarized *the Adress*-caused situation in the sermon delivered on 6 February 1966, when he said: “All you know how many accusations have been levelled at *the Adress*. Gently speaking, they all are misunderstandings although one could put it in a different way.”

As German bishops turned out to be not very helpful in the process of reconciliation with their Polish brothers, in 1968, a circle of Catholic intellectuals was established – called Bensberger Kreis (after the small town of Bensberg, where they used to meet) – which supplemented and developed the letter written by German bishops in the historic Memorandum on the reconciliation with Poland. One of the signatories of this document was Joseph Ratzinger. I was a member of the first delegation of Bensberger Kreis that arrived in Poland in April 1970 and remember how Archbishop Kominek welcomed us in Wroclaw on behalf of the Polish Episcopate members. This is what he said at the official dinner (I try to quote by heart): “You are the complete and anticipated response to our *Adress*. Let my pectoral be a sign of reconciliation; this is Cardinal Bertram’s cross and I put it on today first time. I have done it for you.”

Instead of the conclusion – looking into the future

In his considerations on *Gaudium et spes* – the Conciliar Constitution – Archbishop Kominek quotes Adam Schaff: “Now humanity faces revolutionary crossroads. This sounds pathetic but it is simply the truth. Human knowledge, particularly technological one, has reached the point where it may become a big benefactress but may also become a great destroying force. The discovery of the manners of exploitation of

the atom nucleus energy provided practically unlimited energy source. A new source of energy ushered in the era of space exploration transforming the man from the ruler of the Earth to the potential ruler of the Universe. Electronics enabled humans to fulfill a dream of the full production automation, which, consequently, may lead to the end of physical work. Electronic brains [...] enhance human memory and a wide range of intellectual functions to the degree that the dreams about an all-knowing creature become real. At the same time, a human reached the threshold of the mystery of life, which he gradually reclaims from nature. When he learns to synthetically develop the living matter – and he is making a fast progress – when he learns to regenerate a living tissue and substantially extend the life expectancy – and he is making a fast progress – when he learns to determine the sex and somatic and mental features of the human embryo by means of biochemistry – [...] then a human being climbing the steps of the biblical god's throne will reach for his scepter.”

Archbishop added his commentary: “Civilization does not protect us against disturbance if it does not respect expiation of human dignity and conscience... And if the Gospel of Saint Paul reminds us that people are to enact laws on their own, it is even more important to remind that love fulfills this order... On this basis the world will be able to safely take next steps into the future...”

Certainly, Adam Schaff was a prophet of the times that came. The same can be said about Archbishop Kominek – he seemed to have written his deliberation of 1969 for us. Certainly, the Archbishop, who later became Cardinal, was unaware of his greatness as an European. He must have been motivated by the vision of one Europe that will “safely take next steps into the future.” Therefore, we may ask the EU officials whether they care about the Christian roots of Europe or rather opt for relativism and renounce Christian culture.

Translated by: Jerzy Najdowski

Winfried Lipscher

L'archevêque Kominek dans le contexte actuel de l'Europe

Concile

Lorsqu'en 1962 le pape Jean XXIII convoqua le concile, nul n'était en mesure de prévoir ce qu'il en résulterait. Personne n'avait auparavant participé à un autre concile. On se prit à consulter des encyclopédies pour découvrir ce qu'était un concile et ce que l'on devait y faire. On pouvait y lire que la doctrine de la foi était un des sujets des conciles et que si elle devait être mise en question, le concile profèrerait une malédiction contre les hérétiques. Mais jamais de telles choses n'avaient eu lieu au XXe siècle. Quel serait donc l'objet des débats ? Les évêques des pays communistes supposaient peut-être que le concile condamnerait le communisme. C'était défendable. Les questions de la foi et de sa doctrine étaient en revanche précises. En conséquence, le concile était-il nécessaire ? Même selon Karl Rahner, théologien remarquable, il était impossible d'organiser le concile, ne serait-ce que compte tenu des questions techniques. Où, par exemple, mettre plusieurs milliers d'évêques et de théologiens, sans parler d'organiser des discussions dans des groupes plus restreints.

A notre grande surprise, le pape Jean XXIII souhaitait ouvrir l'Église sur le monde, souhaitait le dialogue, le partenariat et avant tout l'œcuménisme, ce qui était à l'époque chose nouvelle.

Évêques

Des évêques vinrent de partout dans le monde. Certains ecclésiastiques du bloc communiste purent même se rendre à Rome. Les autorités communistes des différents pays ne supposaient pas que ce concile pût, dans quelque mesure

que ce soit, les concerner. Aussi des évêques polonais et allemands qui ne se connaissaient pas auparavant se sont-ils présentés à Rome. À l'époque, les voyages étaient rares et la méfiance était grande. De plus, les évêques polonais ne sont pas venus à Rome pour écrire des lettres aux évêques venant des autres pays. Tout est né doucement, et l'idée d'une lettre adressée aux évêques allemands s'est manifestée sous l'effet de l'ambiance spirituelle du concile. Les évêques venant des quatre coins du globe commençaient à se connaître, mais leur tâche majeure était la participation aux travaux du concile et non pas les échanges épistolaires et la politique. Aucun document ecclésiastique n'a pourtant eu à ce jour la même portée politique que cet échange de lettres entre évêques polonais et allemands. Et si les évêques polonais n'avaient pas l'idée d'écrire leur lettre ? La réconciliation aurait certainement trouvé d'autres chemins, mais peut-être plus difficiles encore. Cependant, les évêques n'avaient en aucun cas l'intention de faire de la politique. Mais sans cette lettre, par quoi les chefs d'états auraient-ils pu commencer lorsqu'il s'agit d'expliquer à leurs nations respectives que la réconciliation en matière politique était indispensable ? La question demeure du reste pertinente aujourd'hui.

Contexte politique

Il convient de rappeler que la Seconde Guerre mondiale, qui a complètement bouleversé le monde prend fin 17 ans seulement avant la convocation du concile. Le fossé entre l'Est et l'Ouest est devenu particulièrement profond. La guerre froide domine les relations entre les deux blocs. Les états européens font le ménage après la guerre, chaque pays à sa manière. Personne n'a rien pardonné à personne. L'Union Soviétique, victorieuse, place sous ses ordres l'Europe de l'Est, tandis que les pays occidentaux indépendants prennent la voie de la reconstruction et de la prospérité. Qui, à cette époque, réfléchit en termes d'accord ou de réconciliation sans parler de perspective européenne ?

Lors du mandat de Konrad Adenauer, la politique allemande a d'autres objectifs et défis que la concertation avec les autorités communistes polonaises. La République populaire de

la Pologne est quant à elle «en train de construire un système socialiste» et ne voit en l'Allemagne de l'Ouest que des impérialistes et des va-t-en-guerre qui ne reconnaissent pas la ligne Oder-Neisse comme frontière. Personne ne rêve à un dialogue. La méfiance des deux côtés est telle que l'Occident soupçonne même les évêques des pays socialistes de collaborer avec le régime. Dans les milieux politiques, on dit que les évêques n'auraient jamais obtenu la possibilité de partir à Rome sans collaborer avec les autorités.

Lettres

L'Église polonaise se préparait aux fêtes du millénaire de la Pologne qui aurait lieu en 1966. Il était juste d'inviter à ces fêtes des évêques des autres pays. En effet, les évêques polonais, influencés par l'ambiance du concile, voyaient là une chance de s'ouvrir aux Églises d'autres pays. Mais comment inviter les Allemands ? La situation était délicate. Il était impossible, après tout ce qui s'était passé entre les deux peuples, d'envoyer une telle invitation sans un mot de commentaire.

C'est à ce moment que l'archevêque Bolesław Kominek passa à l'action. Ayant vécu en Silésie avant la guerre, il parlait couramment l'allemand et connaissait bien le catholicisme allemand. Personnellement, j'imagine le scénario suivant: Kominek en discute d'abord avec ses frères polonais, dont Karol Wojtyła, archevêque à l'époque, et établit la stratégie à adopter en relations avec les Allemands. Il s'adresse ensuite à certains évêques allemands en leur disant en substance: Nous avons une proposition, nous souhaitons vous inviter en Pologne, mais nous devons d'abord voir si c'est possible et, le cas échéant, voir ce que nous avons à nous dire ? Le concile nous pousse à pratiquer la fraternité.

Il est fort probable que la proposition de l'archevêque Kominek ait suscité de l'intérêt du côté allemand. C'est ainsi qu'a eu lieu un événement sans précédent à l'échelle mondiale, sans être conçu ni prévu comme tel par ses auteurs. L'histoire n'avait connu jusqu'alors aucun document de ce type. Aucun Evêque ne s'était adressé de la sorte à quiconque, or voici que l'on écrit ces mots aux Allemands, ceux-là même qui ont agressé de nombreux pays, la Pologne entre autres. Il eût d'ailleurs été bienvenu que l'initiative vienne d'Allemagne.

En conséquent, les évêques ont pratiqué l'œcuménisme à un niveau tout à fait autre que celui de la théologie. C'est d'un œcuménisme interpersonnel que nous fûmes témoins, d'un œcuménisme d'un homme à un autre, d'un Polonais à un Allemand et vice versa et, partant, d'un œcuménisme entre les Européens. Sans un tel œcuménisme fraternel cultivé dans la confiance et la sincérité entre les personnes, aucun œcuménisme théologique n'aurait pu voir le jour.

L'archevêque Kominek et les différences de mentalité

«Pendant le concile, des contacts avec l'ensemble du monde catholique ayant été rendus possibles, nous avons rencontré des évêques de RDA et de RFA. Avec ceux venant de l'est nous avons rapidement trouvé un langage commun parce qu'ils vivaient dans le même contexte social et politique que nous. [...] Les discussions avec les évêques de la République Fédérale étaient en revanche très compliquées. Ils ne présentaient pas de front spirituel commun, chacun pratiquait plutôt son propre courant de la réflexion. La Conférence épiscopale les réunissaient – c'est ce qu'ils disaient eux-mêmes – mais c'était une unité diversifiée» – devait se souvenir plus tard l'archevêque Kominek.

C'est une remarque très juste. Le catholicisme allemand diffère diamétralement du catholicisme polonais. L'Allemagne ne connaît pas l'unité que présente l'épiscopat polonais. Les pèlerinages à un seul sanctuaire central, comme celui de Częstochowa en Pologne, ne sont pas pratiqués, le culte de la Vierge Marie n'est pas le même. La pratique de la religion en Allemagne n'est pas liée à la nation. Ni le drapeau national ni les emblèmes nationaux ne sont exposés dans les églises allemandes. L'Allemagne n'a jamais connu, même à l'époque des nazis, un chef spirituel et religieux comme le primat de la Pologne Stefan Wyszyński. Le point de départ mental des Polonais et des Allemands était et demeure très différent.

Les années 1960 voient la renaissance de l'identité nationale et religieuse en Pologne. A cette époque, Karol Wojtyła a écrit son poème «Quand je pense: Patrie...», dans lequel nous pouvons lire:

«Quand je pense: Patrie... – je l'exprime et je m'enracine, le cœur m'en parle comme d'une secrète frontière allant de moi vers les autres, nous embrassant tous en un passé plus ancien

qu'aucun de nous. C'est de ce passé – quand je pense: Patrie... – que j'émerge pour l'enfermer en moi tel un trésor»¹.

La mentalité allemande, les évêques ne faisant pas exception, est incapable de comprendre et de ressentir cette façon de faire l'éloge de la patrie. En Pologne, la patrie revêt un caractère sacré. En Allemagne, il n'y a besoin ni de «patrie» ni de «patriotisme». J'imagine que les évêques allemands ne surent trop que faire de l'idée que les évêques polonais souhaitaient leur adresser une lettre pareille. Pourquoi faire ? Une simple invitation eut été suffisante. Ils n'en reçurent pas moins cette lettre qui leur était mentalement étrangère. Les Polonais parlaient de l'histoire, du caractère polonais, du passé héroïque de leur peuple. Dans cette Missive solennelle, il y avait des recouplements entre sacrum et profanum. Tout cela allait largement au-delà du cadre du catholicisme allemand.

Par conséquent, la réponse allemande n'était pas au même niveau. «Il faut admettre que la réponse des évêques allemands à notre lettre nous sembla quelque peu inadéquate et timorée. Nous l'avons tous ressentie comme insuffisante. [...] Nous ne ressentîmes pas de leur part la franche et courageuse poignée de main fraternelle que nous leur avions donnée» – se souvint plus tard l'archevêque. Ce fut certainement une expérience amère pour l'archevêque Kominek.

Les Allemands n'étaient pourtant pas malveillants mais bien plutôt maladroits. Aux formules pathétiques de la *Lettre* polonaise correspondaient des réponses superficielles bien que polies et pragmatiques, ce qui était déjà beaucoup pour la mentalité allemande. Les évêques allemands, ne connaissant et ne comprenant pas le caractère de l'esprit polonais dont la *Lettre* était imprégnée, n'avait tout simplement pas compris l'importance de cet acte pour les Polonais. Ils n'avaient jamais assisté à des fêtes nationales et religieuses polonaises à caractère solennel, célébrées souvent pour contrarier les autorités de l'État et se tenant parfois de surcroît à Czeszochowa, au pied du trône de «la Mère de Dieu Reine du Royaume de Pologne». Je doute que les évêques allemands aient su qui était cette «Reine de Pologne». Sans parler des fêtes du millénaire ! Personne n'a jamais célébré de tels anniversaires en

¹ Poèmes. Traduit par Pierre Emmanuel et Constantin Jelenski avec la collaboration d'Anna Turowicz
Editions Cana – Editions Du Cerf – 1979, Note de Małgorzata Sakwerda.

Allemagne. L'archevêque Kominek comprit bien que c'étaient des questions insaisissables pour les Allemands. C'est pourquoi il déclara: «Eu égard à nos différences, nous avons annoncé la traduction en allemand d'un ouvrage sérieux sur l'histoire de la Pologne, lequel n'a pas encore été publié mais qui est en cours de publication dans la série intitulée «Sacrum Poloniae Millenium».

Le concile prônait le dialogue, l'encourageait et se voulait une plateforme du dialogue qui permettrait aux évêques du monde entier de se mieux connaître. L'archevêque Kominek participait à sa façon au dialogue du concile. Il écrivit: «Le concile nous a montré le chemin pour parvenir à la vérité, le chemin de l'échange des idées, des opinions ... La collégialité des évêques ne fonctionne que dans la mesure où il existe une fraternité dans l'Église ..., et il y en a plusieurs charismes...». L'archevêque connaissait très bien la théologie allemande et se référait dès cette époque, dans son livre «L'Église après Concile», à de grands théologiens comme Joseph Ratzinger, Karl Rahner ou Karl Lehmann. Il se demandait lui-même, après le concile, «quelles seront les relations entre les évêques, que deviendront les conférences de l'épiscopat» ? Et de répondre, se référant à Ratzinger (en 1965 !), que dans ces relations entre les épiscopats de différents pays, il était possible d'apprendre les uns des autres et de se rejoindre.

Réactions

La *Lettre* des évêques polonais ne suscita pas de réactions vives côté allemand. Seuls les mots «nous pardonnons et demandons pardon» furent relevés et analysés avec la plus grande prudence et malheureusement de façon erronée. Les Allemands en conclurent que les Polonais demandaient enfin pardon aux Allemands pour les «expulsions». D'autres parties du texte furent qualifiées de nationalistes. Seule la traque des évêques polonais organisée par les autorités communistes éveilla une certaine attention.

Les réactions des autorités de la République populaire de Pologne à la *Lettre* des évêques polonais furent avant tout insensées, les communistes accusant les évêques de haute trahison. Les communistes ne saisirent en rien l'intention des évêques. Comment aurait-il pu en être autrement ? Celui qui

n'accepte pas les préceptes de l'Évangile ne peut comprendre le mot «réconciliation», celle-ci étant une catégorie purement théologique. Certes, les États peuvent trouver des consensus, s'entendre sur des contrats, mais ils ne peuvent pas se réconcilier. Les autorités de l'État refusaient aux évêques le droit de parler au nom du peuple polonais. Les communistes pensaient avoir le monopole du «peuple». A chaque réunion de masse, ils chantaient le vers de l'Internationale: «Debout, les damnés de la terre». Et quand les damnés se mirent enfin debout, ils donnèrent l'ordre de leur tirer dessus: RDA 1953, Pologne 1956, 1971, 1981, Hongrie 1956, Tchécoslovaquie 1968. Les Polonais avaient vaincu l'Allemagne aux côtés de l'Union Soviétique et devraient soudain se réconcilier avec leurs ennemis ? Jamais ! Or, les évêques ne faisaient que suivre les instructions de l'Évangile où Jésus dit: «Je vous donne un commandement nouveau: c'est de vous aimer les uns les autres» (J 13, 34-35)² Inconcevable ! Toute chose nouvelle se devait de venir du socialisme et voici qu'une poignée d'évêques déclarent que le nouveau vient d'un Évangile vieux de deux mille ans. Mais, les communistes firent une erreur de calcul ; leurs arguments sonnaient faux. Les évêques polonais ne mettaient point en question la frontière sur l'Oder-Neisse, pas plus qu'ils ne renonçaient à la réparation des préjudices moraux et matériels subis par le peuple polonais. Dans un sermon prononcé le 6 février 1966 à Wrocław, l'archevêque concluait: «Vous savez tous quelle montagne de reproches a été entassée contre la missive. Étant gentils, nous devons dire qu'il s'agit de malentendus pour ne pas utiliser un autre mot».

Les évêques allemands n'aidant pas plus que cela leurs frères polonais dans la réconciliation, on créa en 1968 un cercle d'intellectuels catholiques que l'on nomma «Bensberger Kreis», du nom du village de Bensberg, où se tenaient les réunions. Le cercle en question compléta la réponse des évêques allemands dans son mémorial retentissant sur la réconciliation avec la Pologne. Joseph Ratzinger était un des signataires de ce document. J'étais membre de la première délégation de ce cercle en Pologne en avril 1970 et je me souviens comment, au nom de l'Épiscopat polonais, nous a accueilli l'archevêque

² Les textes bibliques d'après *La nouvelle traduction officielle liturgique*, appelée aussi *Bible liturgique officielle en français*. Copyright AELF – Paris – 1980 – Tous droits réservés. Note de Malgorzata Sakwerda.



Katolicy intelektualiści z Bensberger Kreis podczas spotkania z abp. Kominkiem we Wrocławiu, 1971 r. | Katholische Intellektuellen aus dem Bensberger Kreis beim Treffen mit dem Erzbischof Kominek in Wrocław im Jahre 1971. | Catholic intellectuals from BensbergerKreis at the meeting with Archbishop Kominek in Wrocław, 1971 | Les intellectuels catholiques de Bensberger Kreis pendant une rencontre avec l'archevêque Kominek à Wrocław, 1971. / Fot.: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

Kominek. Je cite de mémoire ce qu'il a dit lors d'un déjeuner solennel: «Vous êtes une réponse complète et attendue à notre missive. Que mon pectoral en soit le signe: c'est la croix du cardinal Bertram que j'ai mis pour la première fois. Je l'ai fait pour vous».

Une projection plutôt qu'une conclusion

Examinant l'avenir du monde, l'archevêque Kominek dans ses réflexions sur la constitution pastorale *Gaudium et spes* cite le philosophe polonais Adam Schaff: «L'humanité se trouve actuellement à la croisée des chemins. C'est un peu emphatique, mais c'est une vérité banale. Le savoir humain, et en particulier les connaissances techniques, est au point où il peut devenir un grand bienfaiteur, mais il peut également se transformer en grand destructeur. La découverte des moyens d'utiliser l'énergie du noyau atomique a ouvert des sources d'énergie pratiquement illimitées. De nouvelles sources de l'énergie ont fait de l'homme non plus un maître de la terre mais un maître potentiel de l'univers. Grâce à l'électronique, le rêve de l'automatisation complète de la production devient réel. Par conséquent, les hommes pourraient être entièrement libérés

du travail physique. Des cerveaux électroniques [...] amplifient les fonctions de la mémoire humaine et les fonctions intellectuelles à tel point que le rêve d'une créature omnisciente prend de plus en plus forme. Parallèlement, l'homme a accédé au seuil du mystère de la vie, qu'il arrache progressivement à la nature. Dès qu'il aura appris à créer synthétiquement la matière vivante – il y arrive pas à pas – dès qu'il aura appris à régénérer le tissu vivant et prolonger la vie humaine de manière significative – il en est sur une bonne voie – dès qu'il aura appris, à l'aide de la biochimie, à décider du sexe et des qualités somatiques et mentales des embryons humains [...], l'être humain, gravissant les marches du trône du dieu biblique, tiendra son sceptre».

L'archevêque y a ajouté son commentaire: «La civilisation n'évitera pas la déviation sans respecter la dignité humaine rachetée, sans respecter convenablement la conscience humaine... Et si l'Évangile, suivant Saint Paul, rappelle que ce sont les hommes qui font la loi, cette loi est accomplie grâce à l'amour... C'est le fondement qui nous permettra d'avancer en sécurité dans l'avenir...».

Nous devons aujourd'hui juger Adam Schaff comme le prophète des temps qui sont advenus. Mais on dirait aussi que l'archevêque Kominek, écrivant ses réflexions en 1969, s'est adressé à nous, aux hommes contemporains. Certes, le futur cardinal ne savait pas quel grand Européen il était, mais il avait la vision d'une Europe unie, d'une Europe qui «avancerait en sécurité dans l'avenir...». Par conséquent, nous pouvons demander aux autorités de l'Union européenne si les racines chrétiennes de l'Europe sont encore importantes pour elles ? Et si nous souhaitons rendre l'Europe au relativisme pour enfin nier la culture chrétienne?

Traduit pour: Małgorzata Sakwerda

**Ořędzie
Botschaft
Adress
Lettre**



966 - 1966

SACRUM POLONIAE MILLENIUM

Maszynopis Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim, 18 XI 1965 r. | Maschinenschrift der Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Brüder im Christi Hirtenamt, 18. November 1965. | Typescript of the Polish Bishops' Adress to Their German Brothers on the Christian Pastoral Office, 18 November 1965. | Un texte dactylographié de la «Lettre des évêques polonais à leurs frères allemands dans le Christ», 18 novembre 1965. / Historisches Archiv des Erzbistums Köln.

Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim

Przewielebni Bracia Soborowi,

Niech nam wolno będzie, czcigodni Bracia, zanim jeszcze Sobór zostanie zamknięty, ogłosić Wam, naszym najbliższym zachodnim sąsiadom, radosną wieść, iż w przyszłym roku – w roku Pańskim 1966 – Kościół Chrystusowy w Polsce, a wraz z nim cały Naród polski, obchodzić będzie *Milenium* swego chrztu, a jednocześnie Tysiąclecie swego narodowego i państwowego istnienia.

Niniejszym zapraszamy Was w sposób braterski, a zarazem najbardziej uroczysty, do udziału w uroczystościach kościelnych polskiego *Milenium*. Punkt kulminacyjny polskiego *Te Deum laudamus* przypadnie na początek maja 1966 r. na Jasnej Górze, u Matki Bożej, Królowej Polski.

Następujące wywody niechaj posłużą jako historyczny i równocześnie bardzo aktualny komentarz do naszego *Milenium*, a może nawet przy pomocy Bożej jeszcze bardziej zblizną one oba nasze Narody do siebie w drodze wzajemnego dialogu.

Jest faktem historycznym, że w roku 966 ksiądz polski Mieszko I pod wpływem swej małżonki, czeskiej królowny Dąbrowki, przyjął jako pierwszy ksiądz polski wraz ze swoim dworem święty sakrament chrztu. Od tej chwili szerzyło się chrześcijańskie dzieło misyjne – już od pokoleń w naszym kraju prowadzone przez chrześcijańskich apostołów na całym obszarze Polski. Syn i następca Mieszka, Bolesław Chrobry, prowadził dalej dzieło chrystianizacji rozpoczęte przez jego ojca i uzyskał od ówczesnego Papieża Sylwestra II zgodę na utworzenie własnej, polskiej hierarchii z pierwszą metropolią w Gnieźnie i trzema jej sufraganiami: w Krakowie, Wrocławiu i Kotobrzegu. Aż do 1821 r. Gnieznu jako metropolii bez przerwy podlegało biskupstwo wrocławskie.

W roku 1000 ówczesny władca Rzymskiego Imperium, cesarz Otton III, udał się wraz z Bolesławem Chrobrym jako pielgrzym do grobu męczennika św. Wójciecha, który kilka lat przedtem poniósł śmierć męczeńską wśród bawaryjskich Prusów. Obaj władcy, rzymski i przyszły polski król (był on na krótko przed swoją śmiercią koronowany na króla), odbyli długi odcinek drogi boso do świętych relikwii w Gnieźnie, które uczcili z wielką pobożnością i wewnętrznym wzruszeniem.

Takie są dziejowe początki Polski chrześcijańskiej i zarazem początki narodowej i państwowej jedności. Na tych podstawach ową jedność w sensie chrześcijańskim, kościelnym, narodowym i zarazem państwowym, poprzez wszystkie pokolenia rozbudowywali dalej władcy, królowie, biskupi i kapłani przez 1000 lat. Symbioza chrześcijańska Kościoła i państwa istniała w Polsce od początku i nigdy właściwie nie uległa zerwaniu. Doprowadziło to z czasem do powszechnego niemal wśród Polaków sposobu myślenia: co „polskie”, to i „katolickie”. Z niego to zrodził się także polski styl religijny, w którym od początku czynnik religijny jest ściśle spleciony i zrośnięty z czynnikiem narodowym, z wszystkimi pozytywnymi, ale również i negatywnymi stronami tego problemu.

Do tego religijnego stylu życia należy również od dawien dawna – jako główny jego wyraz – polski kult maryjny. Najstarsze polskie kościoły poświęcone są Matce Boskiej (między innymi również gnieźnieńska katedra metropolitalna); najstarszą polską pieśnią, można powiedzieć „kotysanką Narodu polskiego”, jest do dziś śpiewana pieśń maryjna *Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja*. Tradycja wiąże jej powstanie ze św. Wojciechem, podobnie jak legenda łączy polskie białe orły z gnieźnieńskim gniazdem. Takie i tym podobne tradycje i legendy ludowe, które oplatają jak powój wydarzenia dziejowe, splecione tak ściśle ze sobą czynniki narodowy i chrześcijański, że nie da się ich po prostu bez szkody od siebie oddzielić. One to właśnie naświetlają, a nawet w dużej mierze nadają swe piętno całemu późniejszemu dziejom polskiej kultury, całemu rozwojowi narodowemu i kulturalnemu.

Najnowsza historiografia niemiecka nadaje naszym początkom następujące polityczne i kulturalne znaczenie: „Przez zetknięcie się z imperium Ottona Wielkiego przed tysiącem lat Polska weszła do łacińskiej spoteczności chrześcijańskiej,

a dzięki podziwu godnej zręczności politycznej Mieszka I, a następnie Bolesława Chrobrego, Polska stała się równouprawnionym członkiem imperium Ottona III, imperium opartego na uniwersalnej koncepcji – objęcia całego niebizantyjskiego świata, przez co wniosła decydujący wkład do ukształtowania się Europy Wschodniej”. Tym samym dano podstawę i stworzono warunki do przyszłych owocnych stosunków niemiecko-polskich oraz do szerzenia kultury zachodniej.

Niestety, w późniejszym toku dziejów stosunki niemiecko-polskie nie zawsze pozostały owocne, a w ostatnich stuleciach przekształciły się w swego rodzaju dziedziczną wrogość sąsiedzką, o czym będzie mowa później.

Związanie nowego polskiego królestwa z Zachodem, i to w oparciu o papieżstwo, któremu królowie polscy stale oddawali się do dyspozycji, spowodowało w średniowieczu żywą pod każdym względem i nad wyraz bogatą wymianę między Polską i narodami zachodnimi, szczególnie z krajami potudniowo-niemieckimi, ale również i z Burgundią, Flandrią, Włochami, a później z Austrią, Francją oraz morskimi państwami okresu Odrodzenia. Przy czym, naturalnie, Polska, jako młodszy twór państwowy – najmłodszy wśród starszych braci chrześcijańskiej Europy – początkowo była stroną bardziej biorącą niż dającą. Pomędzy Kaliszem i Krakowem, królewską stolicą w średniowieczu, a Bambergią, Spirą, Moguncją, Pragą, Paryżem, Kolonią, Lyonem, Clairvaux i Gandawą dokonywała się nie tylko wymiana towarów. Z Zachodu przybywali benedyktyni, cystersi, a później zakony żebracze, i natychmiast osiągnęli w Polsce, kraju dopiero co zdobytym dla chrześcijaństwa, wspaniały rozrost. W średniowieczu doszło do tego niemieckie prawo magdeburskie, które oddało wielkie usługi przy zakładaniu polskich miast. Przybywali też do Polski niemieccy kupcy, architekci, artyści, osadnicy, z których bardzo wielu spolonizowało się; pozostawiono im ich niemieckie nazwiska rodzinne. Przy wielkim krakowskim kościele mieszczan pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny znajdujemy i dziś jeszcze napisy nagrobne licznych rodzin niemieckich z okresu średniowiecza, które z czasem wszystkie spolszczyły się, z czego Hitler i inni ludzie niestawnej pamięci wysunęli po prostu wniosek, że Kraków i cała Polska były jakby jedynie niemieckim terenem osadniczym, wobec czego muszą być odpowiednio do

tego traktowane. Klasycznym przykładem niemiecko-polskiej współpracy w dziedzinie kultury i sztuki w późnym średniowieczu jest światowej sławy rzeźbiarz Wit Stwosz z Norymbergi, który przez całe niemal swe życie działał w Krakowie; wszystkie znajdujące się tam jego dzieła inspirował *genius loci* polskiego otoczenia. Stworzył on w Krakowie własną szkołę artystyczną, która przez całe pokolenia wywierała swój wpływ i wzbogacała polską ziemię.

Polacy głęboko szanowali swych braci z chrześcijańskiego Zachodu, którzy przybywali do nich jako postowie prawdziwej kultury. Polacy nie pomijali milczeniem ich niepolskiego pochodzenia. Mamy zaiste wiele do zawdzięczenia kulturze zachodniej, a w tym i niemieckiej.

Z Zachodu też przybyli do nas apostołowie i święci. Oni to należą do wartości najcenniejszych, którymi obdarzył nas Zachód. Błogosławioną działalność społeczną odczuwamy na wielu miejscach dziś jeszcze. Do najbardziej znanych zaliczamy św. Brunona z Kwerfurtu, zwanego biskupem pogan, który w porozumieniu z Bolesławem Chrobrym dokonał dzieła ewangelizacji słowiańskiego i litewskiego północnego wschodu. Szczególnie znana jest św. Jadwiga, księżniczka śląska, urodzona w Andechs, małżonka polskiego, piastowskiego władcy Śląska, Henryka Brodatego, założycielka klasztoru żeńskiego zakonu cysterskiego w Trzebnicy, gdzie znajduje się jej grób. Stała się ona największą dobrodziejką ludu polskiego w XII w. na terenie ziem zachodnich, należących wówczas do Polski piastowskiej na Śląsku. Jest rzeczą niemal historycznie stwierdzoną, że nauczyła się ona mowy polskiej, by móc służyć prostemu ludowi polskiemu. Po jej śmierci i jej szybkiej kanonizacji, do miejsca jej wiecznego spoczynku w Trzebnicy, której nadano później nazwę Trebnitz, płynęły tłumy polskiego i niemieckiego ludu. Dziś jeszcze robią to całe tysiące i nikt nie zarzuca naszej wielkiej świętej, że była pochodzenia niemieckiego. Przeciwnie, uważa się ją na ogół, pomijając nacjonalistycznych fanatyków, za najlepszy wyraz budowania chrześcijańskiego pomostu między Polską i Niemcami. Cieszymy się, że i po niemieckiej stronie słyszy się często ten sam pogląd. Pomosty między narodami budują najlepiej właśnie ludzie święci, tylko tacy, którzy mają szczerą intencję i czyste ręce. Nie dążą oni do zabrania czegokolwiek bratniemu narodowi:

ani języka, ani obyczajów, ani ziemi, ani dóbr materialnych. Przeciwnie, przynoszą mu najbardziej wartościowe dobra kulturalne i oddają zazwyczaj to, co jest najcenniejsze i co sami posiadają: siebie samych, i w ten sposób rzucają nasienie swej własnej osobowości na żyzny grunt nowej ziemi sąsiedniego, misyjnego kraju; nasienie to przynosi, zgodnie ze słowami Zbawiciela, stokrotne owoce, i to na całe pokolenia. Tak właśnie patrzmy w Polsce na św. Jadwigę Śląską, patrzmy na wszystkich innych misjonarzy męczenników, którzy przybywszy z krajów położonych na Zachodzie, działali w Polsce, jak to było z apostołem męczennikiem Adalbertem-Wojciechem z Pragi na czele. Na tym właśnie polega również najgłębsza różnica między prawdziwie chrześcijańską misją niesienia kultury a tak zwanym kolonializmem, dziś słusznie potępianym.

Po roku 1200, gdy polska ziemia stawała się w swych ludziach i instytucjach coraz bardziej chrześcijańska, ziemia ta wydała własnych świętych polskich. Już w XII w. biskup krakowski, Stanisław Szczepanowski, wyznawca i męczennik, został zamordowany przy ołtarzu przez króla Bolesława Śmiałego (król ten zmarł następnie na wygnaniu jako świątobliwy pokutnik w pewnym klasztorze Górnej Austrii). Przy grobie św. Stanisława w królewskiej katedrze w Krakowie powstała majestatyczna pieśń ku jego czci, śpiewana dziś wszędzie w Polsce po łacinie: *Gaude Mater Polonia, prole fecunda nobili*.

Następnie ukazała się na firmamencie potrójna gwiazda polskich świętych z rodziny Odrowążów (stary ród, który przez wieki miał swą siedzibę nad Odrą, na Górnym Śląsku). Największy spośród nich to św. Hiacynt – po polsku Jacek – apostoł dominikański, który krokami olbrzyma przemierzył całą wschodnią Europę od Moraw do Bałtyku i od Litwy po Kijów. Krewny jego, bł. Czesław, również dominikanin, który bronił ówczesnego Wrocławia przed Mongołami, a w dzisiejszym Wrocławiu spoczywa w grobowcu w nowo wybudowanym kościele św. Wojciecha, jest czczony przez pobożną ludność jako patron miasta odbudowującego się z gruzów od 1945 r.

W Krakowie spoczywa wreszcie bł. Bronisława, według tradycji siostra bł. Czesława, norbertanka ze Śląska.

Coraz więcej gwiazd ukazuje się na firmamencie świętych. W Sączu bł. Kunegunda, w Gnieźnie bł. Bogumit i bł. Jolanta, na Mazowszu Ładysław, a na zamku królewskim w Krakowie

świętobliwa Jadwiga, nowa polska Jadwiga, która czeka na kanonizację. Później doszli nowi święci i męczennicy – św. Stanisław Kostka, nowicjusz jezuitów w Rzymie, św. Jan Kanty, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, św. Andrzej Bobola, męczennik we wschodniej Polsce, kanonizowany w roku 1938, oraz inni święci, aż do franciszkanina O. Maksymiliana Kolbe, męczennika obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który dobrowolnie oddał życie za swego brata. Obecnie czeka w Rzymie na kanonizację, bądź beatyfikację, około 30 polskich kandydatów. Naród nasz otacza wciąż swoich świętych, uważa ich za najbardziej szlachetny owoc, jaki wydać może kraj chrześcijański.

Wspomniany wyżej polski uniwersytet krakowski był obok Pragi pierwszą tego rodzaju uczelnią na całym obszarze wschodnioeuropejskim. Założony w roku 1363 [*sic!*] przez Króla Kazimierza Wielkiego był przez wieki środkiem promieniowania nie tylko polskiej, ale również ogólnoeuropejskiej kultury w najlepszym tego słowa znaczeniu. W XV i XVI w., kiedy śląskie ziemie piastowskie przestały należeć do Królestwa Polskiego, studiowały i nauczały w Krakowie tysiące studentów i profesorów z Wrocławia, Raciborza, Gliwic, Głogowa, Nysy, Opola i z wielu innych miast Śląska. Nazwiska ich i nazwy ich miejsc urodzenia figurują w polsko-łacińskim narzeczu w starych rejestrach uniwersytetu. Także Mikołaj Kopernik (*Copernicus*) jest tam wymieniony po nazwisku. Studiował on astronomię w Krakowie u profesora Bylicy. Uniwersytet ten wydał kulturze europejskiej setki uczonych najwyższej klasy naukowej: matematyków, fizyków, lekarzy, prawników, astronomów, historyków i filozofów kultury. Znajduje się między nimi również słynny Paweł Włodkowic, rektor uniwersytetu krakowskiego, który podczas obrad Soboru w Konstancji z całą otwartością i najwyższym autorytetem uczonego głosił niestychaną na owe czasy religijną i ludzką tolerancję i z wielką odwagą osobistą reprezentował pogląd, że pogańskie ludy wschodnioeuropejskie nie są dziką zwierzyną, którą należy i wolno nawracać ogniem i mieczem. Mają one bowiem naturalne prawa ludzkie, tak samo jak chrześcijanie.

Włodkowic był niejako klasycznym wyrazem tolerancyjnej i wolnościowej myśli polskiej. Jego tezy kierowały się przeciwko niemieckim rycerzom zakonnym, tak zwanym Krzyżakom,

którzy wówczas na słowiańskiej północy oraz w krajach pruskich i bałtyckich właśnie ogniem i mieczem nawracali tubylców. Stali się oni w ciągu wieków straszliwym i w najwyższym stopniu kompromitującym ciężarem dla europejskiego chrześcijaństwa, dla jego symbolu – krzyża, a także i dla Kościoła, w imieniu którego występowali. I dziś jeszcze, po wielu pokoleniach i wiekach, określenie „krzyżak” jest dla każdego Polaka budzącym przestrasz wyzwiskiem i, niestety, od dawna aż nazbyt często identyfikowanym z tym, co niemieckie.

Z terenów, na których osiedlili się Krzyżacy, zrodzili się następnie ci Prusacy, którzy doprowadzili do powszechnego skompromitowania na ziemiach polskich wszystkiego, co niemieckie. W dziejowym rozwoju reprezentują ich następujące nazwiska: Albert Pruski, Fryderyk, zwany Wielkim, Bismarck i wreszcie Hitler, jako punkt szczytowy.

Fryderyk II uchodzi w oczach całego Narodu polskiego za głównego inicjatora rozbiorów Polski, i to bez wątpienia nie bez racji. Przez 150 lat wielomilionowy Naród polski żył pod zaborem dokonany przez trzy ówczesne mocarstwa: Prusy, Rosję i Austrię, aż mógł wreszcie w 1918 r., w chwili zakończenia pierwszej wojny światowej, znowu powoli powstać z grobu; do ostatecznych granic osłabiony, rozpoczął na nowo wśród największych trudności swą egzystencję państwową.

Po krótkiej, bo około 20 lat trwającej niepodległości (1918–1939), rozpętało się bez jego winy nad Narodem polskim coś, co eufemistycznie nazywa się drugą wojną światową, co jednak było dla nas, Polaków, pomyślane jako akt totalnego zniszczenia i wyępienia. Nad naszą biedną Ojczyznę zapadła strasznie ciemna noc, jakiej nie doznaliśmy od pokoleń. Powszechnie nazywa się ona u nas okresem „niemieckiej okupacji” i pod tą nazwą weszła do polskiej historii. Wszyscy byliśmy bezsilni i bezbronni. Kraj pokryty był obozami koncentracyjnymi, z których dniem i nocą dymią kominy krematoriów. Ponad 6 milionów obywateli polskich, w większości pochodzenia żydowskiego, musiało zapłacić życiem za ten okres okupacji. Kierownicza warstwa inteligencji została po prostu zniszczona; 2 tysiące kapłanów i 5 biskupów (jedna czwarta ówczesnego Episkopatu) zostało wymordowanych w obozach. Setki kapłanów i dziesiątki tysięcy osób cywilnych zostały rozstrzelane na miejscu w chwili rozpoczęcia wojny (w samej tylko

diecezji chełmińskiej 278 kapłanów). Diecezja wrocławska straciła w czasie wojny 48% swych księży, diecezja chełmińska – 47%. Wielu innych wysiedlono. Zamknięto wszystkie szkoły średnie i wyższe, zlikwidowano seminaria duchowne. Każdy niemiecki mundur, nie tylko SS, napawał Polaków upiornym strachem, ale stał się przedmiotem nienawiści do Niemców. Wszystkie rodziny polskie musiały optakiwać tych, którzy padli ich ofiarą. Nie chcemy wyliczać wszystkiego, aby na nowo nie rozrywać nie zabliźnionych jeszcze ran. Jeśli przypominamy tę straszną polską noc, to jedynie po to, aby nas dziś łatwiej było zrozumieć, nas samych i nasz sposób dzisiejszego myślenia... Staramy się zapomnieć. Mamy nadzieję, że czas – ten wielki boski *kairos* – pozwoli zagoić duchowe rany.

Po wszystkim, co stało się w przeszłości, niestety, tak świeżej przeszłości – trudno się dziwić, że cały Naród polski odczuwa wagę elementarnej potrzeby bezpieczeństwa i że wciąż jeszcze z nieufnością odnosi się do swych najbliższych sąsiadów na zachodzie. Ta duchowa postawa jest – można powiedzieć – problemem naszych pokoleń, który, co daj Boże, przy dobrej woli zniknie i zniknąć musi. W najcięższych chwilach politycznych i duchowych udręk Narodu, w jego wielowiekowym rozdarciu Kościół katolicki i Święta Dziewica były zawsze dla niego kotwicą ratunku i symbolem narodowej jedności, podobnie jak była nim polska rodzina. We wszystkich walkach wolnościowych w czasach uciemnienia szli Polacy ze swymi symbolami na barykady: białe orły po jednej stronie, obraz Matki Bożej po drugiej na sztandarach wolności. Dewizą ich było zawsze: „Za naszą i waszą wolność”.

Oto w ogólnym zarysie obraz tysiącletniego rozwoju polskiej kultury, ze szczególnym uwzględnieniem sąsiedztwa polsko-niemieckiego. Obciążenie obustronnych stosunków ciągle jeszcze jest wielkie, a potęguje je tak zwane „gorące żelazo” tego sąsiedztwa. Polska granica na Odrze i Nysie jest, jak to dobrze rozumiemy, dla Niemców nad wyraz gorzkim owocem ostatniej wojny, masowego zniszczenia, podobnie jak jest nim cierpienie milionów uchodźców i przesiedleńców niemieckich. (Stało się to na międzyaliancki rozkaz zwycięskich mocarstw, wydany w Poczdamie 1945 r.). Większa część ludności opuściła te tereny ze strachu przed rosyjskim frontem i uciekła na Zachód. Dla naszej Ojczyzny, która wyszła z tego masowego

mordowania nie jako zwycięskie, lecz krańcowo wyczerpane państwo, jest to sprawa egzystencji (nie zaś kwestia większego „obszaru życiowego”). Gorzej – chciano by 30-milionowy naród wcisnąć do korytarza jakiegoś „Generalnego Gubernatorstwa” z lat 1939–1945, bez terenów zachodnich, ale i bez terenów wschodnich, z których od roku 1945 miliony polskich ludzi musiały odpłynąć na „poczdamskie tereny zachodnie”. Dokąd zresztą mieli wtedy pójść, skoro tak zwane Generalne Gubernatorstwo razem ze stolicą Warszawą leżało w gruzach, w ruinach. Fale zniszczenia ostatniej wojny przeszły przez kraj nie tylko jeden raz, jak w Niemczech, lecz od 1914 r. wiele razy, to w jedną, to w drugą stronę, jak apokaliptyczni rycerze, pozostawiając za każdym razem ruiny, gruzy, nędzę, choroby, zaraźliwość, śmierć oraz rosnące kompleksy odwetu i nienawiści.

Drodzy Bracia niemieccy, nie bierzcie nam za złe wyliczanie tego, co wydarzyło się w ostatnim odcinku czasu naszego tysiąclecia. Ma to być nie tyle oskarżenie, ile raczej własne usprawiedliwienie. Wiemy doskonale, jak wielka część ludności niemieckiej znajdowała się pod nieludzką, narodowosocjalistyczną presją. Znaną nam są okropne udręki wewnętrzne, na jakie swego czasu byli wystawieni prawi i pełni odpowiedzialności niemieccy biskupi, wystarczy bowiem wspomnieć kardynała Faulhabera, von Galena i Preysinga. Wiemy o męczennikach „Białej Róży”, o bojownikach ruchu oporu z 20 lipca, wiemy, że wielu świeckich i kapłanów złożyło swoje życie w ofierze (Lichtenberg, Metzger, Klausener i wielu innych). Tysiące Niemców, zarówno chrześcijan, jak i komunistów, dzieliło w obozach koncentracyjnych los naszych polskich braci..

I mimo tego wszystkiego, mimo sytuacji obciążonej niemal beznadziejnie przeszłością, właśnie w tej sytuacji, czcigodni Bracia, wołamy do Was: próbujemy zapomnieć. Żadnej polemiki, żadnej dalszej zimnej wojny, ale początek dialogu, do jakiego dziś dąży wszędzie Sobór i Papież Paweł VI. Jeśli po obu stronach znajdzie się dobra wola – a w to nie trzeba chyba wątpić – to poważny dialog musi się udać i z czasem wydać dobre owoce, mimo wszystko, mimo „gorącego żelaza”.

Właśnie w czasie Soboru wydaje nam się nakazem chwili, abyśmy zaczęli dialog na pasterskiej platformie biskupiej, i to bez ociągania się, byśmy się nawzajem lepiej poznali – nasze wzajemne obyczaje ludowe, kult religijny i styl życia,

tkwiące korzeniami w przeszłości i tą przeszłością kulturalną uwarunkowane.

Staraliśmy się przygotować wraz z całym polskim Ludem Bożym na uroczystości Tysiąclecia przez tak zwaną Wielką Nowennę, pod wysokim patronatem Najświętszej Maryi Panny. Przez dziewięć lat (1957–1965) używaliśmy w myśl słów *per Mariam ad Jesum* kazalnicy w całej Polsce, a także całego duszpasterstwa, w celu zajmowania się ważnymi, współczesnymi problemami duszpasterskimi i zadaniami społecznymi, jak na przykład społeczne niebezpieczeństwa, odbudowa sumienia narodowego, małżeństwo i życie rodzinne, katechizacja itp.

Cały wierzący Naród brał też duchowy i bardzo żywy udział w Soborze przez modlitwy, ofiary i dzieła pokutne. W czasie obrad soborowych odprawiano we wszystkich parafiach błagalne nabożeństwa. Święty obraz Matki Boskiej, jak i konfesjonały i stoty, przy których komunikowano w Częstochowie, były przez całe tygodnie obleżone przez delegacje parafialne z całej Polski, które przez osobistą ofiarę i modlitwę chciały pomóc Soborowi.

Wreszcie w tym roku, ostatnim Wielkiej Nowenny, oddaliśmy się wszyscy pod opiekę Matki Bożej: biskupi, kaptani, osoby zakonne, jak i wszystkie stany naszego wierzącego Narodu. Przed ogromnymi niebezpieczeństwami zarówno moralnej, jak i społecznej natury, które zagrażają duszy naszego Narodu oraz jego biologicznej egzystencji, może nas uratować tylko pomoc i łaska naszego Zbawiciela, którą chcemy uprosić za pośrednictwem Jego Matki, Najświętszej Maryi Panny. Pełni dziecięcej ufności rzucamy się w Jej ramiona. Tylko tak możemy być wewnątrz wolni, jako oddani na służbę, a jednocześnie jako wolne dzieci – a nawet jako „niewolnicy Boga” – jak to nazywa św. Paweł.

Prosimy Was, katolicy Pasterze Narodu niemieckiego, abyście na własny sposób obchodzili z nami nasze chrześcijańskie *Milenium*: czy to przez modlitwy, czy przez ustanowienie w tym celu odpowiedniego dnia. Za każdy taki gest będziemy Wam wdzięczni. I prosimy Was też, abyście przekazali nasze pozdrowienia i wyrazy wdzięczności niemieckim Braciom Ewangelikom, którzy wraz z Wami i z nami trują się nad znalezieniem rozwiązania naszych trudności.

W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu, na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze *Milenium* w sposób jak najbardziej chrześcijański.

Zapraszamy Was na te uroczystości jak najserdeczniej do Polski. Niech tym kieruje miłosierny Zbawiciel i Maryja Panna, Królowa Polski, *Regina Mundi* i *Mater Ecclesiae*.

Rzym, 18 listopada 1965 r.

Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Brüder im Christi Hirtenamt

Hochwürdige Konzilsbrüder!

Es sei uns gestattet, Ehrwürdige Brüder, ehe das Konzil sich verabschiedet, unseren nächsten westlichen Nachbarn die freudige Botschaft mitzuteilen, daß im nächsten Jahr im Jahre des Herrn 1966 die Kirche Christi in Polen und mit ihr zusammen das gesamte polnische Volk das Millenium seiner Taufe und damit auch die Tausendjahrfeier seines nationalen und staatlichen Bestehens begehen wird.

Wir laden Sie hiermit in brüderlicher, aber auch zugleich in feierlichster Weise ein, an den Kirchenfeiern des polnischen Milleniums teilzunehmen; der Höhepunkt des polnischen Te Deum laudamus soll Anfang Mai 1966 auf der Jasna Góra, bei der H[ei]l[igen] Mutter Gottes, der Königin Polens, stattfinden. Die folgenden Ausführungen mögen als historischer und zugleich auch sehr aktueller Kommentar unseres Milleniüms dienen und vielleicht auch mit Hilfe Gottes unsere beiden Völker im gegenseitigen Dialog einander noch näher bringen.

Es steht geschichtlich einwandfrei fest, daß im Jahre 966 der polnische Herzog Mieszko I. durch Einfluß seiner Gemahlin, der tschechischen Königstochter Dombrowka, zusammen mit seinem Hofstaat als erster polnischer Herzog das heilige Sakrament der Taufe empfing.

Von diesem Augenblick an wurde das christliche Missionswirken in Polen seit Generationen durch christliche Apostel schon vorher in unserem Land verkündet im ganzen polnischen Volksraum verbreitet.

Der Sohn und Nachfolger Mieszkos, Boleslaw Chrobry (der Tapfere) setzte das Christianisierungswerk seines Vaters fort und erwirkte vom damaligen Papst Silvester II. die Errichtung

einer eigenen polnischen Hierarchie mit der ersten Metropole in Gniezno (Gnesen) und 3 Suffraganbistümern Kraków, Wrocław, Kolobrzeg (Krakau, Breslau, Kolberg). Bis 1821 blieb Gniezno weiterhin Metropole des Breslauer Bistums. Im Jahre 1000 begab sich der damalige Herrscher des Römischen Imperiums, der Kaiser Otto III., zusammen mit Boleslaw Chrobry als Pilger zum Märtyrerschrein des h[ei]l[igen] Wojciech Adalbert, der einige Jahre vorher bei den baltischen Preußen den Märtyrertod erlitten hatte. Die beiden Herrscher, der römische und der zukünftige polnische König (er wurde kurz vor seinem Tode zum König gekrönt) gingen barfuß eine weite Strecke Weges zu den heiligen Gebeinen in Gniezno, die sie alsdann mit großer Andacht und innerer Ergriffenheit verehrten.

Das sind die geschichtlichen Anfänge des christlichen Polens und zugleich auch die Anfänge seiner nationalen und staatlichen Einheit. Auf diesen Fundamenten christlich, kirchlich, national und staatlich zugleich wurde sie durch alle Generationen weiter ausgebaut von Herrschern, Königen, Bischöfen und Priestern 1000 Jahre hindurch. Die Symbiose Christentum, Kirche, Staat bestand in Polen seit Anfang und wurde eigentlich nie gesprengt. Sie erzeugte mit der Zeit die fast allgemeine polnische Denkart: polnisch ist zugleich katholisch. Aus ihr heraus entstand auch der polnische Religionsstil, in dem seit Anfang an das religiöse mit dem nationalen eng verwoben und verwachsen ist, mit allen positiven, aber auch negativen Seiten dieses Problems.

Zu diesem religiösen Lebensstil gehört auch seit jeher als sein Hauptausdruck der polnische Marienkult. Die ältesten polnischen Kirchen sind der Mutter Gottes geweiht; (u[nter] a[nderem] auch die Gnesener MetropolitanKathedrale); das älteste polnische Lied, sozusagen das Wiegenlied des polnischen Volkes, ist ein bis heute noch gesungenes Marienlied: "Bogurodzicadziewica, Bogiem stawiona Maryja" (Gottesgebälerin Jungfrau Maria). Die Tradition bringt sein Entstehen mit dem h[ei]l[igen] Wojciech zusammen, ähnlich wie die Legende es mit den polnischen weißen Adlern im Nest von Gnesen tut. Diese und ähnliche Traditionen und Volkslegenden, welche die Geschichtstatsachen wie Efeu umranken, haben das Gemeinsame von Volk und Christentum so eng miteinander verwoben, daß man sie einfach schadlos nicht

auseinander bringen kann. Von ihnen her wird alles spätere polnische Kulturgeschehen, die gesamte polnische nationale und kulturelle Entwicklung, bestrahlt, ja sogar zu einem Großteil geprägt.

Die allerneueste deutsche Geschichtsschreibung gibt diesen unseren Anfängen folgende politische und kulturelle Bedeutung: "In der Begegnung mit dem Imperium Ottos des Großen vor einem Jahrtausend hat sich Polens Eintritt in die lateinische Christenheit vollzogen, und durch die bewundernswert geschickte Politik Mieszkos I. und sodann Boleslaw des Tapferen ist es zu einem gleichberechtigten Glied des universal konzipierten, auf Erfassung der gesamten nichtbyzantinischen Welt gerichteten Imperium Romanum Ottos III. geworden, womit Polen einen entscheidenden Beitrag zu der Gestaltung des östlichen Europa geleistet hat..."

Damit war die Grundlage gelegt u[nd] die Form und Voraussetzung geschaffen für die kommenden fruchtbaren deutsch-polnischen Beziehungen und die Ausbreitung der abendländischen Kultur.

Leider sind die deutsch-polnischen Beziehungen im späteren Verlauf der Geschichte nicht immer fruchtbar geblieben und haben sich sozusagen in den letzten Jahrhunderten in eine Art nachbarliche „Erbfeindschaft“ verwandelt, worüber später [die Rede ist].

Der Anschluß des neuen polnischen Königreiches an das Abendland, und zwar mit Hilfe des Papsttums, dem sich die polnischen Könige immer wieder zur Verfügung stellten, brachte im Mittelalter einen in jeder Hinsicht regen und äußerst reichlichen Austausch zwischen Polen und den abendländischen Völkern, insbesondere mit den süddeutschen Ländern, aber auch Burgund und Flandern, mit Italien und später mit Frankreich und Österreich und den italienischen Renaissancestaaten, wobei natürlicherweise Polen als jüngeres Staatsgebilde, als jüngster von den älteren Brüdern des christlichen Europas, anfangs mehr der nehmende als der gebende Teil war. Es wurden zwischen Kalisch und Kraków, der polnischen Königsstadt des Mittelalters, und zwischen Bamberg, Speyer, Mainz, Prag, Paris, Köln, und Lyon, u[nd] Clairvaux und Gent nicht nur Waren ausgetauscht. Es kamen aus dem Westen die Benediktiner, die Zisterzienser und später die Bettelorden und erhielten in

Polen, im christlichen Neuland, sofort einen schwunghaften Auftrieb; dann kam im Mittelalter das deutsche Magdeburger Recht dazu, das bei polnischen Stadtgründungen große Dienste leistete. Es strömten auch nach Polen deutsche Kaufleute, Architekten, Künstler und Siedler, von denen sehr viele im polnischen Volkstum aufgingen: ihre deutschen Familiennamen ließ man ihnen. In der großen Krakauer Bürgerkirche St. Maria finden wir noch heute die Grabinschriften zahlreicher deutscher Familien aus dem Mittelalter, die mit der Zeit alle polnisch geworden sind, woraus Hitler und andere unseligen Gedenkens den einfachen Schluß zogen, daß Kraków und ganz Polen nur eine deutsche Siedlung seien und demgemäß behandelt werden müssen. Das klassische Beispiel deutschpolnischer Zusammenarbeit in Kultur und Kunst im hohen Mittelalter ist wohl der weltberühmte Bildhauer Veit Stoss aus Nürnberg (Wit Stwosz), der fast sein ganzes Leben lang in Kraków wirkte; seine Werke dort sind alle vom genius loci der polnischen Umgebung inspiriert: er schuf in Kraków eine eigene Kunstschule, die noch Generationen hindurch nachwirkte und das polnische Land befruchtete.

Die Polen haben ihre Brüder aus dem christlichen Westen, die als Boten der wahren Kultur zu ihnen kamen, sehr geehrt und verschwiegen niemals ihre [nicht]polnische Stammesherkunft. Wir haben der abendländischen auch der deutschen Kultur wahrhaftig sehr viel zu verdanken.

Es kamen auch aus dem Westen zu uns Apostel und Heilige; und sie gehören wohl zu dem Wertvollsten, was uns das Abendland geschenkt hat. Ihr segensreiches soziales Wirken spüren wir vielerorts noch heute. Zu den bekanntesten zählen wir den h[ei]l[igen] Bruno von Querfurt, "Bischof der Heiden" genannt, der den slawischen und litauischen Nordosten im Einvernehmen mit Boleslaw Chrobry evangelisierte. Dann ganz besonders die heilige Hedwig (Jadwiga), Herzogin von Schlesien, aus Andechs gebürtig, Gemählin des polnischen Piastenfürsten Heinrich des Bärtigen (Brodaty) von Schlesien und Gründerin des Zisterzienserinnenklosters von Trzebnica (Trebnitz), wo sie ihre Grabstätte gefunden hat. Sie ist im 13. Jahrhundert die größte Wohltäterin des polnischen Volkes in den damaligen Westgebieten des Piastenspolens, in Schlesien, geworden. Es steht historisch ziemlich fest, daß sie, um

dem polnischen einfachen Volk dienen zu können, sogar die polnische Sprache lernte. Nach ihrem Tode und ihrer baldigen Heiligsprechung strömten ohne Unterlaß Scharen des polnischen und deutschen Volkes zu ihrer Grabstätte in Trebnica später Trebnitz genannt. Und sie tun es noch heute zu Tausenden und Abertausenden. Niemand macht unserer großen Landesheiligen den Vorwurf, daß sie deutschen Geblütes war; im Gegenteil man sieht sie allgemein von einigen nationalistischen Fanatikern abgesehen als den besten Ausdruck eines christlichen Brückenbaues zwischen Polen und Deutschland an wobei wir uns freuen, auch auf deutscher Seite recht oft dieselbe Meinung zu hören. Brücken bauen zwischen Völkern können eben am besten nur heilige Menschen, nur solche, die eine lautere Meinung und reine Hände besitzen. Sie wollen dem Brudervolke nichts wegnehmen, weder Sprache noch Gebräuche, noch Land, noch materielle Güter; im Gegenteil: sie bringen ihm höchst wertvolle Kulturgüter, und sie geben ihm gewöhnlich das Wertvollste, was sie besitzen: sich selbst, und werfen damit den Samen ihrer eigenen Persönlichkeit in den fruchtbaren Boden des neuen Missionsnachbarlandes; dieser trägt dann gemäß dem Heilandswort hundertfache Früchte, und zwar Generationen hindurch. So sehen wir in Polen die h[ei]l[ige] Hedwig von Schlesien, so sehen wir auch alle anderen Missionare und Märtyrer, die, aus den westlich gelegenen Ländern kommend, in Polen wirkten mit dem schon erwähnten Märtyrerapostel Wojciech Adalbert aus Prag an der Spitze. Darin besteht auch wohl der allertiefste Unterschied zwischen echter christlicher Kulturmission und dem sogenannten, heute zu Recht verpönten Kolonialismus.

Nach dem Jahre 1200, als das polnische Land immer christlicher wurde in seinen Menschen und Institutionen, wuchsen ihm eigene polnische Heilige heran.

Schon im 12. Jahrhundert war es der Bischof Stanislaus Szczepanowski von Kraków, Bekenner und Märtyrer, vom König Boleslaw dem Verwegenen am Altare erschlagen. (Der König selbst starb als heiligmäßiger Büsser in der Verbannung in einem Kloster in Oberösterreich.) Am Grabe des h[ei]l[igen] Stanislaus in der königlichen Domkirche von Kraków entstand das majestätische Lied zu seiner Ehre, heute überall in Polen

lateinisch gesungen: «Gaude Mater Polonia, prole foecunda nobili...»

Dann erschien am Firmament das heilige polnische Dreigestirn aus der Familie der Odrowąż (ein altes Geschlecht, das lange Jahrhunderte an der Oder in Oberschlesien seinen Sitz hatte). Der größte von ihnen ist der h[ei]l[ige] Hyazinth polnisch Jacek genannt ein Dominikanerapostel, der ganz Osteuropa von Mähren bis zum Baltikum, von Litauen bis Kiew mit Riesenschritten durchmaß. Sein Verwandter, der selige Czesław, ebenfalls Dominikaner, der die damalige Stadt Wroctaw gegen die Mongolen verteidigte und im heutigen Wrociaw im Grabe ruht in der neuerbauten H[ei]l[igen] Wojciech-Kirche (H[ei]l[igen] Adalbert[-Kirche]) – wird von der frommen Bevölkerung als Patron der aus den Trümmern von 1945 wiedererstandenen Stadt verehrt.

Und schließlich ruht in Kraków die selige Bronisława, der Tradition nach Schwester des sel[igen] Czesław, eine Norbertanerin aus Schlesien.

Die Sterne am Heiligenhimmel werden immer mehr: in Sącz die sel[ige] Kunegunde, in Gniezno Bogumit und die selige Jolanta, in Masowien Władystaw, auf der Königsburg in Kraków die heiligmäßige Königin Jadwiga, eine neue polnische Hedwig, die auf ihre Heiligsprechung wartet. Später kamen neue Heilige und Märtyrer dazu: der heilige Stanislaus Kostka, Jesuitenwize in Rom, der h[ei]l[ige] Johannes Kantius, Professor an der Jagiellonischen Universität in Kraków, H[ei]l[ige] Andreas Bobola, Märtyrer in Ostpolen, 1938 heiliggesprochen, und andere Heilige bis zum Franziskanerpater Maximilian Kolbe, dem Märtyrer vom K[onzentrations]l[ager] Auschwitz, der sein Leben für seine Mitbrüder freiwillig hingab. Gegenwärtig warten in Rom etwa 30 polnische Kandidaten auf ihre Heilig – bez[iehung]w[eise] Seligsprechung. Unser Volk ehrt seine Heiligen und betrachtet sie als die edelste Frucht, die ein christliches Land hervorbringen kann.

Die obengenannte polnische Universität in Kraków war die erste dieser Art neben Prag im ganzen osteuropäischen Raum. Gegründet schon im Jahre 1363 [sic!] von König Kasimir dem Großen (Kazimierz Wielki), war sie Jahrhunderte hindurch Zentrum nicht nur politischer sondern auch universaler europäischer Kulturstrahlung nach allen Richtungen,

im besten Sinne des Wortes. Im 15. und 16. Jahrhundert, als die schlesischen Piastenländer nicht mehr zum polnischen Königreich gehörten, studierten in Kraków und dozierten daselbst Tausende von Studenten und Professoren aus Wratislavia (Breslau), Raciborz (Ratibor), Gliwice (Gleiwitz), Głogów (Glogau), Nyse (Neisse), Opole (Oppeln) und vielen anderen Städten Schlesiens. Ihre Namen und die Namen ihrer Geburtsorte sind in diesem polnischlateinischen Idiom in den alten Universitätsregistern verzeichnet. Auch Nicolaus Kopernik (Copernicus) wird da namentlich angeführt. Er studierte in Kraków Astronomie beim Professor Martin Bylica. Hunderte von Gelehrten vom höchsten wissenschaftlichen Rang hat diese Universität hervorgebracht und der europäischen Kultur geschenkt: Mathematiker, Physiker, Mediziner, Rechtsgelehrte, Astronomen, Historiker und Kulturphilosophen. Unter ihnen befindet sich auch der berühmte Paulus Włodkovic, Rektor der Krakauer Universität, der auf dem Konzil in Konstanz frank und frei, mit höchster Gelehrtenautorität, eine für damalige Zeiten unerhörte religiöse und humane Toleranz lehrte und mit großem persönlichem Mut den Standpunkt vertrat: Die heidnischen Völker Osteuropas seien kein Freiwild, daß man mit Feuer und Schwert bekehren soll und darf. Sie haben natürliche Menschenrechte genauso wie die Christen...

Włodkovic war sozusagen der klassische Ausdruck des polnischen toleranten und freiheitlichen Denkens. Seine Thesen waren gegen die deutschen Ordensritter, die sogenannten „Kreuzritter“, gerichtet, die damals im slawischen Norden und in den preußischen und baltischen Ländern die dortigen Ureinwohner eben mit Feuer und Schwert bekehrten und für das europäische Christentum und sein Symbol, das Kreuz, aber auch für die Kirche, in deren Namen sie auftraten, im Laufe der Jahrhunderte eine furchtbare und äußerst kompromittierende Belastung geworden sind. Noch heute, nach vielen Generationen und Jahrhunderten, ist die Bezeichnung „Krzyżak“ (Kreuzritter) Schimpfwort und Schreckgespenst für jeden Polen und wird leider nur allzuoft von alters her mit dem Deutschtum identifiziert.

Aus dem Siedlungsgebiet der „Kreuzritter“ sind später jene Preußen hervorgegangen, die alles Deutsche in polnischen Landen in allgemeinen Verruf brachten. Sie sind in der

geschichtlichen Entwicklung repräsentiert durch folgende Namen: jener Albrecht von Preußen, Friedrich der sog[enannte] Große, Bismarck und schließlich Hitler als Endpunkt.

Friedrich II. wird seit jeher vom ganzen polnischen Volk als der Haupturheber der Teilung Polens angesehen, und zweifellos nicht ganz zu Unrecht. Hundertfünfzig Jahre lebte das polnische Millionenvolk aufgeteilt von den drei damaligen Großmächten: Preußen, Rußland und Österreich, bis es 1918 am Ende des Ersten Weltkrieges langsam aus seinem Grabe hervorkommen konnte; bis zum äußersten geschwächt begann es damals wieder unter größten Schwierigkeiten eine neue eigenstaatliche Existenz...

Nach kurzer Unabhängigkeit von etwa 20 Jahren (1918 bis 1939) brach über das polnische Volk ohne seine Schuld das herein, was man euphemistisch einfach als [den] II. Weltkrieg bezeichnet, was aber für uns Polen als totale Vernichtung und Ausrottung gedacht war. Über unser armes Vaterland senkte sich eine furchtbare finstere Nacht, wie wir sie seit Generationen nicht erlebt hatten. Sie wird bei uns allgemein "deutsche Okkupationszeit" genannt und ist unter diesem Namen in die polnische Geschichte eingegangen. Wir waren alle macht u[nd] wehrlos. Das Land war übersät mit Konzentrationslagern, in denen die Schloten der Krematorien Tag und Nacht rauchten. Über 6 Millionen polnischer Staatsbürger darunter der Großteil jüdischer Herkunft, haben diese Okkupationszeit mit ihrem Leben bezahlen müssen. Die führende polnische Intelligenzschicht wurde einfach weggefegt. Zweitausend polnische Priester und fünf Bischöfe (ein Viertel des damaligen Episkopates) wurden in Lagern umgebracht. Hunderte von Priestern und zehntausende von Zivilpersonen wurden bei Ausbruch des Krieges an Ort und Stelle erschossen (278 Priester in einer einzigen Diözese Kulm). Die Diözese Włocławek allein verlor im Kriege 48 % ihrer Priester, die Diözese Kulm 47 %. Viele andere waren ausgesiedelt. Alle Mittel- und höheren Schulen waren geschlossen. Die Priesterseminarien waren aufgehoben. Jede deutsche Uniform, nicht nur die SS, wurde für alle Polen nicht nur ein Schreckgespenst, sondern auch Gegenstand eines Deutschenhasses. Alle polnischen Familien hatten ihre Todesopfer zu beklagen. Wir wollen nicht alles aufzählen, um die noch nicht vernarbten Wunden [nicht]

wieder aufzureißen. Wenn wir an diese polnische, furchtbare Nacht erinnern, dann nur deswegen, damit man uns heute einigermaßen versteht, uns selbst und unsere heutige Denkart... Wir versuchen zu vergessen. Wir hoffen, daß die Zeit der große göttliche Kairos die geistigen Wunden langsam heilen wird.

Nach alledem, was in der Vergangenheit geschehen ist leider erst in der allerneuesten Vergangenheit ist es nicht zu verwundern, daß das ganze polnische Volk unter dem schweren Druck eines elementaren Sicherheitsbedürfnisses steht und seinen nächsten Nachbarn im Westen immer noch mit Mißtrauen betrachtet. Diese geistige Haltung ist sozusagen unser Generationsproblem, das, Gott gebe es, bei gutem Willen schwinden wird und schwinden muß. In den schwersten politischen und geistigen Nöten des Volkes, in seiner jahrhundertelangen Zerrissenheit sind die katholische Kirche und die Heilige Jungfrau immer der Rettungsanker und das Symbol der nationalen Einheit des Volkes geblieben, zusammen mit der polnischen Familie. In allen Freiheitskämpfen während der Unterdrückungszeit gingen die Polen mit diesen Symbolen auf die Barrikaden, die weißen Adler auf der einen Seite die Muttergottes auf der anderen [Seite] der Freiheitsfahne. Die Devise war immer: "für eure und unsere Freiheit."

Das ist etwa in ganz allgemeinen Abrissen gezeichnet die tausendjährige Entwicklung der polnischen Kulturgeschichte mit besonderer Berücksichtigung der deutschpolnischen Nachbarschaft. Die Belastung der beiderseitigen Verhältnisse ist immer noch groß und wird vermehrt durch das sogenannte "heiße Eisen" dieser Nachbarschaft; die polnische Westgrenze an Oder und Neiße ist, wie wir wohl verstehen, für Deutschland eine äußerst bittere Frucht des letzten Massenvernichtungskrieges zusammen mit dem Leid der Millionen von Flüchtlingen und vertriebenen Deutschen (auf interalliierten Befehl der Siegermächte Potsdam 1945! geschehen). Ein großer Teil der Bevölkerung hatte diese Gebiete aus Furcht vor der russischen Front verlassen und war nach dem Westen geflüchtet. Für unser Vaterland, das aus dem Massenmorden nicht als Siegerstaat, sondern bis zum äußersten geschwächt hervorging, ist es eine Existenzfrage (keine Frage "größeren Lebensraumes"!); es sei denn, daß man ein über 30 Millionen Volk in den engen Korridor eines "Generalgouvernements"

von 1939–45 hineinpressen wollte ohne Westgebiete; aber auch ohne Ostgebiete, aus denen seit 1945 Millionen von polnischen Menschen in die "Potsdamer Westgebiete" hinüberströmen mußten. Wo sollten sie auch damals hin, da ja das sogenannte Generalgouvernement zusammen mit der Hauptstadt Warschau in Schutt und Trümmern lagen. Die Vernichtungswellen des letzten Krieges sind nicht nur einmal wie in Deutschland, sondern seit 1914 mehrere Male über die polnischen Lande hinweggebraust und zwar hin und zurück wie apokalyptische Reiter und haben jedesmal: Schutt und Trümmer, Armut, Krankheit, Seuchen und Tränen, u[nd] Tod, und wachsende Vergeltungs und Haßkomplexe hinterlassen.

Seid uns wegen dieser Aufzählung dessen, was im letzten Abschnitt unserer Tausend Jahre geschehen ist, liebe deutsche Brüder, nicht gram. Es soll weniger eine Anklage als vielmehr eine eigene Rechtfertigung sein! Wir wissen sehr wohl, wie ganz große Teile der deutschen Bevölkerung jahrelang unter übermenschlichem nationalsozialistischem Gewissensdruck standen, wir kennen die furchtbaren inneren Nöte, denen seinerzeit rechtschaffene und verantwortungsvolle deutsche Bischöfe ausgesetzt waren, um nur die Namen [der] Kardinal[e] [von] Faulhaber, von Galen, [von] Preysing zu erwähnen. Wir wissen um die Märtyrer der Weißen Rose, die Widerstandskämpfer des 20. Juli, wir wissen, daß viele Laien und Priester ihr Leben opferten (Lichtenberg, Metzger, Klausener und viele andere). Tausende von Deutschen teilten als Christen und Kommunisten in den Konzentrationslagern das Los unserer polnischen Brüder..

Und trotz alledem, trotz dieser fast hoffnungslos mit Vergangenheit belasteten Lage, gerade aus dieser Lage heraus, hochwürdige Brüder, rufen wir Ihnen zu: versuchen wir zu vergessen! Keine Polemik, kein weiterer kalter Krieg, aber der Anfang eines Dialogs, wie er heute vom Konzil und von Papst Paul VI. überall angestrebt wird. Wenn echter guter Wille beiderseits besteht und das ist wohl nicht zu bezweifeln, dann muß ja ein ernster Dialog gelingen und mit der Zeit gute Früchte bringen trotz allem, trotz heißer Eisen.

Es scheint uns gerade im ökumenischen Konzil ein Gebot der Stunde zu sein, daß wir diesen Dialog auf bischöflicher Hirtenebene beginnen, und zwar ohne Zögern, daß wir einander näher

kennenlernen unsere gegenseitigen Volksbräuche, den religiösen Kult und Lebensstil, in der Vergangenheit verwurzelt und gerade durch diese Kulturvergangenheit bedingt.

Wir haben versucht, uns mit dem gesamten polnischen Gottesvolk auf die Tausendjahrfeier durch die sogenannte große Novenne unter dem hohen Patronat der allerseligsten Jungfrau Maria vorzubereiten. Neun Jahre hindurch (1957–1965) haben wir im Sinne des “per Mariam ad Jesum” die Kanzel in ganz Polen aber auch die gesamte Seelsorge auf wichtige moderne Seelsorgeprobleme und soziale Aufgaben eingesetzt: Jugendseelsorge, sozialer Aufbau in Gerechtigkeit und Liebe, soziale Gefahren, nationale Gewissensforschung, Ehe und Familienleben, katechetische Aufgaben und ähnliche.

Das ganze gläubige Volk nahm auch geistig regsamsten Anteil am ökumenischen Konzil durch Gebet, Opfer und Bußwerke. Während der Konzilssitzungen fanden jeweils in allen Pfarngemeinden Bittandachten statt und das heilige Bild der Muttergottes sowie die Beichtstühle und Kommunionbänke in Częstochowa waren wochenlang belagert von Pfarredelegationen aus ganz Polen, die durch persönliches Opfer und Gebet dem Konzil helfen wollten.

Schließlich haben wir uns in diesem Jahr, dem letzten der großen Novenne, alle der Mutter Gottes geweiht, Bischöfe, Priester, Ordensleute sowie alle Stände unseres gläubigen Volkes. Vor den ungeheuren Gefahren moralischer und sozialer Art, welche die Seele unseres Volkes, aber auch seine biologische Existenz bedrohen, kann uns nur die Hilfe und Gnade unseres Erlösers retten, die wir durch die Vermittlung seiner Mutter, der allerseligsten Jungfrau, herabflehen wollen. Voll kindlichen Vertrauens werfen wir uns in ihre Arme. Nur so können wir innerlich frei werden als dienende und zugleich freie Kinder ja sogar als “Sklaven Gottes” – wie es der h[ei]l[ige] Paulus nennt.

Wir bitten Sie, katholische Hirten des deutschen Volkes, versuchen auf Ihre eigene Art und Weise unser christliches Millennium mitzufeiern, sei es durch Gebet, sei es durch einen besonderen Gedenktag. Für jede Geste dieser Art werden wir Ihnen dankbar sein. Überbringen Sie auch, wir bitten Sie darum, unsere Grüße und Dank den deutschen evangelischen

Brüdern, die sich mit uns und mit Ihnen abmühen, Lösungen für unsere Schwierigkeiten zu finden.

In diesem allerchristlichsten und zugleich sehr menschlichen Geist strecken wir unsere Hände zu Ihnen hin in den Bänken des zu Ende gehenden Konzils, gewähren Vergebung und bitten um Vergebung. Und wenn Sie, deutsche Bischöfe und Konzilsväter, unsere ausgestreckten Hände brüderlich erfassen, dann erst können wir wohl mit ruhigem Gewissen in Polen auf ganz christliche Art unser Millennium feiern. Wir laden Sie dazu herzlichst nach Polen ein.

Das walte der barmherzige Erlöser und die Jungfrau Maria, die Königin Polens, die Regina Mundi und Mater Ecclesiae.

Rom, 18 November 1965

The Adress of polish bishops to their german brothers in christ's pastoral office

Most Reverend Council Brothers,
Honored Brothers, let us permit ourselves, before the Council is concluded, to share with you, our nearest Western neighbors, with the cheerful news that next year – Anno Domini 1966 – the Christian Church in Poland along with the whole Polish nation are to celebrate the *Millenium* of their christening and national and political existence.

We hereby invite you in a brotherly and solemn manner to take part in the church celebrations of the Polish *Millenium*. The climax of Polish *Te Deum laudamus* will be in early May 1966 at Our Lady of Jasna Gora Church.

Let the herein reasoning provide a historical as well as updated commentary to our *Millenium*, and maybe with God's help will bring our two nations closer in the mutual dialogue.

This is a historical fact that in the year 966 Polish Duke Mieszko I, influenced by his wife, the Czech Princess Dombrovka, received, along with his court, the Holy Sacrament of Baptism, as the first Polish duke. Since that time the Christian missionary action has spread, carried out by the Christian apostles across Poland. Boleslaw Chrobry (Boleslaw the Bald), a son and successor of Mieszko, continued the Christianization work launched by his father and the then Pope Sylvester II gave him a consent to establish the Polish church hierarchy and the first archdiocese in Gniezno, with suffragan bishoprics in Cracow, Wroclaw, and Kolobrzeg. Until 1821 the archdiocese in Gniezno was under the authority of the bishopric of Wroclaw.

In 1000, Otton III, the ruler of the Roman Empire, along with Boleslaw the Bald went as pilgrims to the grave of the martyr Saint Adalbert, who died as a martyr on the territory of Baltic

Prussians. The rulers – Roman emperor and future Polish king – covered a long distance barefoot to see holy relics in Gniezno – they worshipped them with great piety and internal emotion. This is what the historical beginnings and foundations of Christian Poland as well as national and political unity looked like. They provided the basis for future rulers, kings, bishops, and priests to develop and consolidate religious, national, and political unity over a thousand years. Christian symbiosis of the Church and state has existed in Poland since the very beginning and has actually never been broken. Gradually “Polish” was associated with “Catholic” and such mindset became prevalent in the Polish people. Moreover, this gave birth to the Polish religious style, where religious and national factors were always interwoven and inseparable, which, of course, had its advantages and disadvantages.

Moreover, this religious style of life has always included – as its primary manifestation – Polish Marian cult. The oldest Polish churches were dedicated to the Holy Mother (including the archbishop cathedral in Gniezno); the oldest Polish song, a kind of a “lullaby of the Polish nation,” has been the Marian song “*Bogurodzica Dziewica, Bogiem stawiona Maryja*” [“God bearer and virgin, Mary blessed of God”], which is still performed. According to the tradition, its beginnings are associated with Saint Adalbert, just as the legend associates Polish white eagle with the Gniezno nest. Such traditions and folk legends, which are entwined like an ivy vine around the national and Christian aspects and make up the fabric that cannot be torn apart without being damaged. It is them that elucidate and – to a large degree – determine later history of the Polish culture as well as all our national and cultural development.

This is how recent German historiography finds Poland’s beginnings significant in political and cultural terms: “Encounter with the empire of Otto the Great, which took place a thousand years ago, enabled Poland to become part of the Latin Christian society, and owing to the impressive political astuteness of Mieszko I and Boleslaw the Bald, became an equal member of the Otto III empire – the empire based on the universal concept of incorporation all non-Byzantine world into the European Christendom, which contributed critically to the formation of Eastern Europe.” Thus, the basis and conditions

for future fruitful German-Polish relations and spreading the Occident culture were provided.

Unfortunately, these relations were not always that fruitful at the later stages of our history and in recent centuries metamorphosed into hereditary neighbors' hostility, which will be discussed later.

The inclusion of the new Polish kingdom into the West – effected with a help of the Papacy whom the Polish kings always served – resulted in the comprehensive and dynamic exchange between Poland and Western nations, particularly South-German, Burgundy, Flanders, Italy, France in Middle Ages as well as the Italian cities-states of the Renaissance, and Austria. Certainly, as the youngest state in the European Christian community Poland was, at least initially, rather a recipient than a donor. The trade exchange was not the only basis for the relations that developed in those times between Kalisz and Cracow – the royal capital in the Middle Ages – and Bamberg, Speyer, Mainz, Prague, Cologne, Lyon, Clairvaux and Ghent. The Benedictines, Cistercians, and later mendicant orders who came to Poland, a young Christian country, from Western Europe enjoyed an impressive growth here. In those times we adopted the German Magdeburg Law that considerably contributed to the foundation of our towns. German merchants, architects, artists and settlers also streamed to Poland and a large number of them became Polish; yet, they retained their German family names. Next to the big Cracow church of Saint Mary you can still find the epitaphs of numerous German families dating back to the Middle Ages, that in time became Polish. Unfortunately, Hitler and his followers drew the conclusion that Cracow and all the Polish territory was the area of German settlements and should be treated as a part of Germany. A classic example of the German – Polish cultural and artistic cooperation in the late Middle Ages was a world-famous sculptor Veit Stoss (Wit Stwosz) from Nuremberg who spent nearly all his professional life in Cracow and all his works were inspired by the spirit of Polish environment. He founded the artistic school there, where all generations of artists influenced and enriched the Polish culture.

Poles showed a deep respect for their Western Christian brothers who arrived here as the envoys of the real culture

and never ignored their no-Polish origin. We owe much to the Western culture, including the German one.

Apostles and saints also came to us from the West and they are probably the most valuable gifts we have ever received from that part of Europe. We can still feel their blessed activities in a large number of places. Those most famous include Saint Bruno of Querfurt, called the “Bishop of Pagans,” who – in agreement with Boleslaw the Bold – carried out the work of evangelization of the Slavic and Lithuanian North-East. Others include Saint Hedwig (Jadwiga), the Duchess of Silesia, born in Andechs, wife of the Polish Piast ruler of Silesia, Henryk Brodaty (Henry the Bearded), the founder of the Cistercian female order in Trzebnica, where she was buried. Jadwiga became the greatest 13th – century benefactress of the Polish people in Silesia – a western region that was then part of Poland. It is a fact almost historically confirmed that she learnt Polish language to help poor Poles. After she died and was soon afterwards canonized, crowds of Polish and German people streamed to her grave in Trzebnica (later spelt Trebnitz). They still do and no one accuses our great saint of being of the German origin. Instead, she is by and large found – except a handful of fanatic nationalists – to be the best manifestation of the Christian bridge built between Poland and Germany. We are glad that so many Germans share this point of view. It is saints who are the best builders of the bridges between nations – they have sincere intentions and clean hands and do not seek robbing a brotherly nation of the language, customs, land or any assets. Instead, they offer valuable cultural assets and, which is even more valuable, they offer themselves and thereby plant a seed of their personality in the fertile soil of the neighboring, missionary country; this seed produces, according to the words spoken by the Savior, hundredfold fruit for the next generations. This is how we perceive Saint Hedwig of Silesia and all the other missionaries and martyrs who came here from the West to spread Christianity, including the apostle and martyr Adalbert – of Prague. This is what the huge difference between true Christian mission of spreading the culture and the so-called colonialism, rightly condemned today, consists in.

Following the year 1200, when Poland became more and more Christian regarding its population and institutions, Polish saints began to emerge. As early as in the 12th century, the bishop of Cracow Stanislaus Szczepanowski, confessor and martyr, was murdered at the altar by King Boleslav Smialy (Boleslaw the Brave) who later died as a pious penitent in exile in a monastery in Upper Austria). At the Saint Stanislaus' tomb in the Cracow Cathedral, a majestic song in his honor was composed, which is still sung in Latin across Poland: *Gaude Mater Polonia, prole faecunda nobili*.

Then a triple star of the Polish saints emerged on the firmament. They came from the family of Odrowaz (old family that had a seat on the Oder River, in Upper Silesia). The greatest one – Saint Hyacinth (Jacek in Polish) – was a Dominican apostle who travelled across Eastern Europe from Moravia to the Baltic Sea, from Lithuania to Kiev. His relative, the Blessed Czeslaw, also Dominican, defended the city of Wroclaw against Mongols. Today he rests in the reconstructed church of Saint Adalbert (Wojciech), worshiped by the pious people as the patron of the city rebuilt after 1945.

The third family member, Blessed Bronislawa, Czeslaw's sister, member of the Silesian order of Saint Norbert, rests in Cracow. A number of stars on the firmament of Polish saints was on a constant increase: Blessed Cunegunda in Nowy Sacz, Blessed Bogumil and Jolanta in Gniezno, Blessed Ladyslaw in Masovia, Sainly Jadwiga at the royal castle in Cracow – new Polish Jadwiga awaiting canonization. Later saints and martyrs include Saint Stanislaus Kostka, a Jesuit novice in Rome, Saint Jan Kanty, a professor at the Jagiellonian University in Cracow, Saint Andrzej Bobola, a martyr from eastern Poland, canonized in 1938, Franciscan Father Maksymilian Kolbe, a martyr from the concentration camp in Auschwitz, who voluntarily sacrificed his life for his brother. Nowadays, nearly 30 Polish candidates await canonization or beatification in Rome. Our nation worships his saints and finds them the most noble fruit Christian nation can bear.

The above-mentioned Cracow university was, along with Prague, the first such educational institution in Eastern European. Founded in 1363 by the King Casimir the Great was throughout ages the center of radiation of the Polish and

European culture in the best meaning of this word. In the 15th and 16th centuries, when Silesian and Piast lands were no longer part of the Polish Kingdom, thousands of students and professors coming from Wrocław, Raciborz, Gliwice, Głogów, Nysa, Opole, and many other Silesian towns studied and taught in Cracow. Their family names and names of their birthplaces can be found in the old university registers. Mikolaj Kopernik (*Nicolaus Copernicus*) name is also mentioned there. He was an astronomy student taught by Professor Bylica. Other Cracow students who contributed to the European culture include top-class mathematicians, physicians, doctors, lawyers, astronomers, historians, and philosophers of culture. One of them was famous Pawel Włodkovic, Rector of the Jagiellonian University, who, during the sessions of the Council of Konstanz, promoted religious and human tolerance with great openness and defended his point of view with the highest scientific authority, which was incredible in those times. An act of great personal courage was his opinion that the pagan Eastern-European peoples are not the wild animals to be converted with fire and sword since they enjoy the same natural human rights as Christians.

In a way, Włodkovic's opinions provided a classical manifestation of the tolerant and liberal Polish thought. His theses were directed against the German order of Teutonic Knights – the so-called *Knights of the Cross* – who tried to convert natives in the Slavic North and Prussian states with fire and sword. Over the centuries they became a horrible and most embarrassing load for the European Christianity and its symbol – the cross – but also the Church in whose name they acted. Even today, after so many generations and years Poles find the expression *Knight of the Cross* a fearsome insult and, unfortunately, for ages identified, all too often, with Germandom.

Later, the lands settled by Teutonic Knights became the homeland of Prussians whose actions brought shame to everything that is German on the Polish territory. In the historical development they are represented by such people as Prince Albert of Prussia, Friedrich the Great (Friedrich II), Bismarck, and finally Hitler (which was a kind of its climax).

Friedrich the Great was recognized by the Polish nation as the main initiator of the partitions of Poland and this opinion

was to a large extent justified. For 150 years millions of Poles lived in the partitions done by the then three powers – Prussia, Russia, and Austria. It was not until 1918, when the World War I ended, that Poland could slowly rise from the grave, extremely weak, facing huge problems, yet ready to start again its sovereign existence.

After a short, 20-year long, period of independence (1918–1939), a disaster – euphemistically called the World War II – came and although the German invasion was definitely not provoked by Poles, it was designed as an act of total destruction and extermination of the Polish nation. A horribly black night fell over our poor Homeland. We had not seen such black night for generations. It is commonly called the “German occupation” and under such term has become part of the Polish history. We all were hopeless and defenseless. Concentration camps were set up across Poland, where crematory chimneys smoked days and nights. Over 6 million Polish citizens, whose majority was of the Jewish origin, paid the highest price for the occupation. A huge number of the intelligentsia prominent representatives was exterminated; 2 000 priests and 5 bishops (a fourth part of the then Episcopate members) were murdered in the concentration camps. Hundreds of priests and tens of thousands of civilians were executed at their places of residence when the war broke out (just in Chelmno diocese 278 were murdered). The diocese of Wloclawek lost 48 percent of priests and the diocese of Chelmno – 47 percent. A large number of priests were displaced. All universities, high schools and seminaries were closed down. Each German uniform, not just that of SS, filled Poles with horror but also became an object of hatred toward Germans. All Polish families mourned those who were Germans’ victims. We do not want to enumerate all the damages to avoid reopening the wounds that have not been healed yet. We remind you of that horrible Polish night so that you could easier understand us and our present mindset... We try to forget. We hope that time – this great divine *kairos* – will allow for healing spiritual wounds.

After all that happened in the past, unfortunately not distant one, it is difficult to be surprised that all Polish nation feels significance of the elementary need for security and still takes a mistrustful attitude toward its closest Western neighbors.

Such mental attitude is – one might say – a problem of our generations, which, God willing, and with some goodwill will disappear and must disappear. During the most severe political crises and spiritual sufferings of the nation, over its century-long split-ups and dilemmas, the Catholic Church and Holy Virgin, along with the Polish family, were always the anchor of salvation and symbols of the national unity. In all the battles for freedom during the times of oppression Poles mounted the barricades with their symbols: white eagle on one side and a picture of Holy Mother on the other side of the freedom's banners. Their motto has always been: "*For your and our liberty.*"

This is the outline of the history of the 1000-year long development of the Polish culture, with particular reference to the Polish – German neighborhood. Our relations are still considerably strained and this is enhanced by the thorny problem of our neighborhood. We can well understand that for Germans the Polish border on the Oder and Neisse Rivers is a bitter fruit of the last war, mass extinction, just as the suffering of millions of German refugees and expellees. (This was the consequence of the inter-allied order of the victorious powers, issued at the Potsdam conference in 1945). The majority of the German population left those lands in fear of the Russian front and fled to the West. As our Homeland emerged from that mass extinction not as victorious but an extremely weak country, this is the question of existence and not a larger "*Lebensraum.*") What is worse, there were plans to compress the 30-million nation into the corridor of some "*Generalgouvernement*" from the years 1939–1945: without western as well as eastern lands. Since 1945, millions of Poles were forced to leave eastern lands and move to the "Potsdam western land." On the other hand, they had nowhere to go, as the so-called *Generalgouvernement* laid in rubble and ruins. Waves of destruction of the last war did not engulf the country just once, as they did in Germany, but since 1914 – like the knights of Apocalypse – many times back and forth, each time leaving behind ashes, ruins, diseases, plagues, tears, death, and a growing sense of revenge and hatred.

Dear German Brothers, do not hold it against us that we enumerate the events from the last stage of our Millennium. We

are not going to accuse you but rather justify ourselves. We know very well how many Germans lived under the inhuman, national – socialist pressure. We know about terrible internal torments the righteous and responsible German bishops suffered – to name only three of them: Cardinal Faulhaber, von Galen or Preysing. We know about the “White Rose” martyrs, the resistance fighters of the 20 July, a large number of priests and laics who sacrificed their lives (Lichtenberg, Metzger, Klausener, and many others). Thousands of Germans – Christians as well as communists – shared the fate of their Polish brothers in the concentration camps...

And in spite of it all, despite the situation almost hopelessly burdened with the past, we are calling to you – our honorable Brothers – let us try to forget. No polemics, no more Cold War but rather the beginning of a dialogue the Council and Pope Paul VI are striving for. If goodwill is found on both sides – and no one should doubt about it – a serious dialogue must certainly succeed and in time bear good fruit, notwithstanding any thorny problems.

It seems to be our imperative, here, at the Council, to initiate the dialogue based on the bishops’ pastoral platform without hesitation, to better know our folk traditions, the religious cult, and a style of life, that are all rooted in the past and conditioned by this cultural past.

We have sought through the so-called Great Novena, under the high patronage of the holiest Virgin Mary, to prepare ourselves and the entire Polish Christian community for *Millennium* celebrations. For nine years (1957 through 1965) we have acted in the spirit of the words *per Mariam ad Jesum* to dedicate the pulpits across Poland, along with the whole institutional body of the church, to the crucial contemporary pastoral problems and social tasks, such as social dangers, reconstruction of the national conscience, marriage institution, family life, religious education, and the like.

Moreover, all the Polish Christians have taken an active part in the Council through prayers, sacrifices, and acts of repentance. Propitiatory services were held in all parishes during the Council sessions. In Czestochowa, the holy picture of the Mother of God, as well as confession booths and their Communion benches were besieged for weeks by the parish

delegations who wanted to help the Council by personal sacrifice and prayer.

Finally, this year – the last of Great Novena – we have consecrated ourselves to the Mother of God: bishops, priests, members of religious orders, and all Polish laity. It is only help and grace of our Savior that can protect us against enormous moral and social dangers threatening the soul of our nation and its biological existence. We want to ask for this help and grace through the intercession of His Mother, the Holiest Virgin Mary. Full of child-like trust we throw ourselves into Her arms. It is only in this way that we can become free internally as servants or even “God’s slaves” (as Saint Paul puts it) but at the same time free children.

We ask you, the Catholic shepherds of the German nation, to seek in your own way to join in our celebration of Christian *Millenium*: be it through prayer or be it through a special memorial day. We shall be grateful to you for each and every such gesture. Moreover, we ask you to extend our greetings and appreciation to the German Evangelical Brethren who are trying along with you and us to find solutions to our problems.

In this most Christian but also human spirit, we reach out our hands to you, sitting here on the benches of the Council, which is soon to be concluded, granting forgiveness and asking for forgiveness. And if you, the German bishops and Council Fathers, grasp our hands in a brotherly manner, we will be able to celebrate our *Millenium* with clear conscience and in a true Christian spirit.

We invite you most cordially to come to Poland to our celebration. May the merciful Savior and the Virgin Mary, the Queen of Poland, *Regina Mundi* and *Mater Ecclesiae* grant this.

Rome, 18 November 1965

Translated by: Jerzy Najdowski

«Lettre des évêques polonais à leurs frères allemands dans le christ»

Aux révérends Frères du Concile,
Révérends frères, nous avons le plaisir de vous annoncer sans attendre la fin de ce Concile que l'Église catholique de Pologne et tout le peuple polonais avec elle fêteront en l'an de grâce 1966 le *Millénaire* de son baptême, qui est en même temps celui de son existence comme nation et comme état. Permettez-nous de vous y inviter, vous qui êtes nos voisins les plus proches à l'Occident.

Nous souhaitons vous inviter de façon aussi fraternelle que solennelle à assister aux cérémonies ecclésiastiques du *Millénaire* polonais. Le point culminant du *Te Deum laudamus* polonais se déroulera début mai 1966 à Jasna Góra, chez la Mère de Dieu et Reine de Pologne.

Que l'exposé présenté ci-dessous soit un commentaire à la fois historique et très actuel à notre *Millénaire*. Avec l'aide de la grâce divine, peut-être nos arguments pourront-ils aider à ce que nos peuples respectifs fassent un pas l'un vers l'autre et retrouvent le chemin du dialogue.

En 966, le prince polonais Mieszko I^{er}, sous l'influence de son épouse la princesse bohémienne Dubravka (Dąbrówka), reçut avec sa cour le saint sacrement du baptême. Tels sont les faits historiques. Désormais, l'œuvre missionnaire – menée par des apôtres chrétiens – se déploierait sur tout le territoire de la Pologne. Boleslas I^{er} Chrobry («le Vaillant»), fils et successeur de Mieszko I^{er}, continua l'œuvre de christianisation commencée par son père et obtint l'accord du pape Sylvestre II pour créer une hiérarchie polonaise avec un premier archidiocèse à Gniezno et ses trois diocèses suffragants de Cracovie, Wrocław et Kołobrzeg. Jusqu'en 1821, l'évêché de Wrocław

demeura placé sous l'autorité de la métropole de Gniezno. En l'an 1000, le Seigneur du Saint-Empire Romain Germanique de l'époque, l'empereur Otton III et Boleslas le Vaillant firent ensemble un pèlerinage au tombeau de Saint Adalbert, quelques années auparavant mort en martyr parmi les tribus baltes de Prusse. Les deux seigneurs, l'empereur du Saint-Empire et le futur roi de Pologne (il serait couronné Roi de Pologne peu de temps avant sa mort) marchèrent une longue partie du chemin pieds-nus pour honorer avec une piété fervente et un émoi interne les saintes reliques de Gniezno.

Telles sont les origines historiques de la Pologne chrétienne et à la fois les débuts de sa communauté nationale et étatique. C'est sur une telle base que cette union – au sens chrétien, ecclésiastique, national et d'État – fut développée par toutes les générations, par les seigneurs, les rois, les évêques et les prêtres pendant 1000 ans. Une symbiose chrétienne entre l'Église et l'État exista en Pologne dès le début et ne fut pratiquement jamais rompue. Avec le temps, l'idée selon laquelle ce qui est «polonais» est en même temps «catholique» s'est pratiquement généralisée au sein du peuple polonais. Cette façon de penser a donné la naissance à un style religieux polonais dans lequel les éléments religieux se sont dès le début entrelacés et consolidés avec les éléments nationaux, avec toutes les conséquences positives mais également négatives que cela pouvait avoir.

Depuis de nombreuses années, le culte rendu à Marie par les Polonais fait partie de ce style de vie religieux dont il est la principale expression. Les églises polonaises les plus anciennes sont dédiées à la Mère de Dieu, dont la cathédrale métropolitaine de Gniezno. L'hymne polonais le plus ancien, sorte de «berceuse du Peuple polonais», chanté jusqu'à nos jours, est le chant *Bogurodzica Dziewica, Bogiem stawiona Maryja* (Mère de Dieu). La tradition relie ses origines à Saint Adalbert, la légende rapprochant l'aigle blanc polonais au nid de Gniezno¹. De telles traditions et légendes populaires, entrelaçant comme le liseron des événements historiques, consolidèrent si fortement les éléments national et chrétien qu'il est impossible de séparer sans leur porter préjudice. Ce sont ces

¹ La légende veut que Lech, un des trois frères légendaires – Lech, Czech et Rus – en cherchant un lieu pour son peuple ait choisi un endroit survolé par un grand aigle blanc. C'était un grand chêne autour duquel il fit construire une ville, appelée Gniezno (du mot *gniazdo*; «nid» en polonais). Note de Małgorzata Sakwerda.

traditions qui éclairent et laissent largement leur empreinte sur toute l'histoire ultérieure de la culture polonaise, sur son développement national et culturel.

L'historiographie contemporaine allemande interprète nos débuts en leur attachant le sens politique et culturel suivant: «La Pologne, nouant contact avec l'empire d'Otton le Grand il y a mille ans, est entrée dans la famille latine chrétienne des sociétés. Grâce à l'habileté politique admirable de Mieszko I^{er} puis de Boleslas le Vaillant elle est devenue membre à part entière de l'empire d'Otton III, lequel s'appuyait sur une conception universelle adressée à l'ensemble du monde non byzantin. Par conséquent, la Pologne a contribué d'une manière déterminante à la formation de l'Europe de l'est». Le contact avec l'empire d'Otton sert de base et créa les conditions indispensables aux bonnes relations ultérieures, entre la Pologne et l'Allemagne et pour assurer l'expansion de la culture occidentale.

Plus tard hélas, les relations germano-polonaises ne furent pas toujours fructueuses et se transformèrent ces dernières décennies en une hostilité héréditaire entre voisins, mais nous y reviendrons plus tard.

Le nouveau royaume polonais étant lié à l'Occident et cette liaison se basant sur la papauté à la disposition de laquelle les rois polonais se mirent de façon permanente, cela suscita de riches échanges entre la Pologne et les peuples occidentaux, en particulier avec des États allemands du sud, mais également avec la Bourgogne, la Flandre, l'Italie et plus tard l'Autriche et la France ainsi qu'avec des puissances maritimes de la Renaissance. Néanmoins, la Pologne, État plus jeune, le plus jeune des frères aînés de l'Europe chrétienne, prit d'abord plus qu'elle ne donna. Les contacts entre Kalisz, Cracovie (capitale royale au Moyen-Âge) et Bamberg, Spire, Mayence, Prague, Paris, Cologne, Lyon, Clairvaux et Gand ne se limitaient pas à des échanges de marchandises. Des bénédictins, des cisterciens et plus tard des ordres mendiants vinrent d'Occident, et élurent domicile en Pologne, pays qui venait d'être acquis au christianisme. Au Moyen-Âge, le droit urbain de Magdebourg était très utile lors de la fondation des villes polonaises. Des marchands, des architectes, des artistes, des colons allemands s'installèrent en Pologne. Bon nombre d'eux

se polonisèrent en gardant leurs noms de famille allemands. Aujourd'hui encore, auprès de la grande église des bourgeois cracoviens dédiée à la Bienheureuse Vierge Marie, nous trouvons des épitaphes de nombreuses familles allemandes du Moyen Âge qui se polonisèrent avec le temps. Pourtant, Hitler et d'autres hommes tristement célèbres en tirèrent la conclusion simpliste que Cracovie et toute la Pologne étaient uniquement un territoire de colonisation allemande et qu'elles devaient être traitées comme tel. Wit Stwosz (Veit Stoss), sculpteur de renommée mondiale et né à Nuremberg, est un exemple classique de la coopération culturelle germano-polonaise. Presque toute sa vie, il travailla à Cracovie ; toutes ses œuvres se trouvant à Cracovie furent inspirées du *genius loci* de l'entourage polonais. Il créa à Cracovie sa propre école artistique qui lors de plusieurs générations influença et enrichit la terre polonaise.

Les Polonais respectèrent profondément leurs frères venant de l'Occident chrétien, lesquels venaient comme ambassadeurs d'une vraie culture. Les Polonais ne cachèrent pas leurs origines étrangères. Nous sommes certainement reconnaissants envers la culture occidentale, dont la culture allemande. Les missionnaires et les saints venaient également d'Occident. Ils font partie des valeurs les plus précieuses offertes par l'Occident. Leur œuvre sociale bénéfique se fait toujours sentir dans certains endroits. Parmi les plus connus, nous citerons Bruno de Querfurt, nommé évêque des païens, qui en concertation avec Boleslas le Vaillant fit évangéliser le nord-est slave et lithuanien. La plus connue est Sainte Edwige, princesse de Silésie, née à Andechs, femme du prince polonais Henri I^{er} le Barbu, seigneur de la Silésie de la dynastie des Piast, fondatrice du monastère féminin des cisterciens de Trzebnica où se trouve son tombeau. Au XII^e siècle, elle fut la plus grande bienfaitrice du peuple polonais sur le territoire occidental de la Silésie, appartenant à cette époque à la Pologne. Il est presque historiquement prouvé qu'elle apprit la langue polonaise pour pouvoir mieux servir le petit peuple polonais. Après sa mort et sa canonisation rapide, des foules de polonais et d'allemands vinrent à son lieu de repos éternel à Trzebnica, renommé plus tard Trebnitz. Aujourd'hui encore, des milliers de personnes se rendent en pèlerinages à son tombeau, et personne ne

reproche à notre grande sainte ses origines allemande. Elle est au contraire communément considérée, à passer outre les fanatiques nationalistes, comme le meilleur exemple de la construction d'un pont chrétien entre la Pologne et l'Allemagne. Nous sommes heureux d'entendre souvent le même avis du côté allemand. Les hommes saints, ceux dont les intentions sont sincères et les mains propres, sont les plus efficaces dans la construction de passerelles entre les nations. Ils ne cherchent pas à enlever quoique ce soit au peuple fraternel: ni sa langue, ni ses coutumes, ni la terre, ni le patrimoine. Au contraire, ils apportent les biens culturels les plus précieux et lui offrent la chose la plus précieuse qu'ils possèdent, à savoir eux-mêmes. C'est ainsi qu'ils sèment leurs propres personnalités sur la terre fertile du pays voisin missionnaire: cette graine porte, selon la parole de notre Sauveur, beaucoup de fruits et pour plusieurs générations. C'est dans cette perspective que nous regardons en Pologne Sainte Edwige de Silésie et les autres missionnaires martyrs venus des pays occidentaux pour mener leur œuvre en Pologne, notamment le missionnaire martyr Adalbert de Prague. C'est ici que l'on voit la différence la plus grande entre une vraie mission chrétienne d'expansion culturelle et un colonialisme aujourd'hui condamné à juste titre.

Après 1200, quand la terre polonaise devint de par ses hommes et ses institutions plus chrétienne, celle-ci donna ses propres saints polonais. Au XIIe siècle, l'évêque de Cracovie Stanislas Szczepanowski, chrétien et martyr, fut tué par Boleslas II le Téméraire auprès d'un autel. Ce roi trouva la mort en exil comme pénitent béat dans un couvent en Haute-Autriche. Au pied du tombeau de Saint Stanislas, dans la cathédrale royale de Cracovie, fut créé un hymne majestueux pour l'honorer, chanté encore aujourd'hui en Pologne en langue latine: *Gaude mater Polonia, prole faecunda nobili.*

Une étoile tripartite de saints polonais de la famille Odrowąż – une vieille lignée ayant depuis des siècles leur siège sur l'Oder en Haute Silésie – brilla ensuite sur le firmament. Le plus grand d'entre eux est Saint Hyacinthe, Jacek en polonais, missionnaire dominicain qui à pas du géant parcourut l'ensemble de l'Europe de l'est, de la Moravie à la Baltique et de la Lituanie à Kiev. Son parent, le Bienheureux Czesław, également

dominicain et qui défendit la ville de Wrocław contre les Mongols, repose dans son tombeau à l'église de Saint Adalbert et est vénéré par la population pieuse comme le patron d'une ville reconstituée sur des débris après 1945.

À Cracovie repose la Bienheureuse Bronistawa, selon la tradition sœur du Bienheureux Czesław, une norbertine de Silésie.

De plus en plus d'étoiles brillent sur le firmament des saints. La Bienheureuse Cunégonde à Sącz, le Bienheureux Bogumił, la Bienheureuse Yolande à Gniezno et la béate Edwige dans le château royal de Cracovie, la nouvelle Edwige polonaise attendant sa canonisation. Plus tard sont apparus des nouveaux saints et martyrs – Saint Stanislas Kostka, novice jésuite à Rome, Saint Jean de Kenty, professeur de l'Université Jagellonne de Cracovie, Saint André Bobola, martyr de la Pologne de l'est, canonisée en 1938 et d'autres, dont frère Maximilien Marie Kolbe, franciscain martyr du camp de concentration d'Auschwitz qui offrit volontairement sa vie pour un père de famille. A Rome, ce sont actuellement 30 candidats polonais qui attendent la canonisation ou la béatification. Notre peuple vénère ses saints en les considérant comme le fruit le plus noble donné par un pays chrétien.

L'université polonaise de Cracovie, ci-dessus mentionnée, fut – à côté de Prague – la première université sur l'ensemble du territoire de l'Est de l'Europe. Créée en 1363 [sic!] par le roi Casimir le Grand, elle fut pendant des siècles le centre de rayonnement d'une culture non seulement polonaise mais européenne à part entière. Aux XV et XVI^e siècles, quand les territoires silésiens des Piast ne firent plus partie du Royaume de Pologne, des milliers d'étudiants et professeurs de Wrocław, Racibórz, Gliwice, Głogów, Nysa et Opole et d'autres villes de Silésie étudièrent et enseignèrent à l'Université de Cracovie. Dans les vieux registres de l'université figurent leurs noms et leurs lieux de naissance inscrits dans un dialecte polono-latin. Ainsi Mikołaj Kopernik (Copernicus) y est nommément cité. Il étudia l'astronomie chez le professeur Bylica. L'Université donna à la culture européenne des centaines de savants de haut niveau: mathématiciens, physiciens, médecins, juristes, astronomes, historiens et philosophes. Parmi eux, le célèbre Paweł Włodkowic, président de l'Université de Cracovie, qui lors du

concile de Constance présenta, ouvertement et en s'appuyant sur sa haute autorité de savant, une tolérance religieuse et humaine inouïe pour son époque. Avec un grand courage personnel, il présenta sa thèse selon laquelle les peuples païens de l'est de l'Europe n'étaient pas un gibier sauvage pouvant être christianisé par le feu et l'épée, doués qu'ils étaient de droits humains naturels au même titre que les Chrétiens.

Włodkovic incarna en quelque sorte l'idée polonaise de tolérance et de liberté. Ses thèses s'adressèrent contre l'ordre des Chevaliers teutoniques, dits «Croisés», qui dans le nord slave et les pays prussiens et baltes convertissaient les autochtones par le feu et par l'épée. Durant des siècles, ils devinrent un fardeau terrible et compromirent au plus haut point la chrétienté européenne, son symbole, la croix, mais aussi l'Église qu'ils représentaient. Aujourd'hui encore, après tant de générations et de siècles, le mot «croisé» est pour chaque Polonais une insulte suscitant la peur et malheureusement depuis longtemps associée à tout ce qui était allemand.

C'est d'un territoire colonisé par les Croisés que venaient les Prussiens qui discréditèrent sur le territoire polonais tout ce qui était allemand. Au fil des siècles, ils furent représentés par Albert de Brandebourg, Frédéric le Grand, Bismarck et Hitler comme point culminant.

Le peuple polonais voit, non sans raison, en la personne de Frédéric II l'initiateur du partage de la Pologne. Pendant 150 ans, des millions de Polonais vécurent sous l'occupation de trois puissances de l'époque: la Prusse, la Russie et l'Autriche. En 1918, à l'issue de la Première Guerre mondiale, le peuple polonais, fortement affaibli, a pu se lever pour commencer de nouveau, avec beaucoup de difficultés, son existence de l'État. Après une courte période d'indépendance d'une vingtaine d'années (1918 – 1939), le peuple polonais, sans sa faute, vit se déclencher contre lui un événement qualifié avec euphémisme de Seconde Guerre mondiale, qui pourtant eut prévu l'anéantissement et la destruction totale des Polonais et nous la vécûmes comme telle. Une nuit bien sombre tomba sur notre pauvre Patrie, comme nous n'en avions pas vu depuis plusieurs générations. L'expression consacrée pour faire référence à cette période est «l'occupation allemande» ; et c'est ce qu'a retenu notre histoire. Nous tous fûmes impuissants et désarmés.

Notre pays fut envahi de camps de concentration où la fumée s'échappait des cheminées des crématoires. Plus de 6 millions de citoyens polonais, en majorité d'origine juive, durent payer de leur vie cette période d'occupation. La couche dirigeante, l'intelligentsia, fut tout simplement réduite à néant: 2000 prêtres et 5 évêques (un quart de l'Episcopat de l'époque) furent tués dans les camps. Des centaines de prêtres et des dizaines de milliers de civils furent fusillés sur place au moment du déclenchement de la guerre (dont 280 prêtres dans le seul diocèse de Chetmża). Pendant la guerre, le diocèse de Włocławek perdit 48% de ses prêtres, celui de Chetmża 47%. Bon nombre d'entre eux furent expulsés. Toutes les écoles secondaires et supérieures ainsi que les séminaires ecclésiastiques furent fermés. Tout uniforme du IIIème Reich – et pas uniquement celui des SS – suscita bientôt la terreur et la haine envers les Allemands. Chaque famille polonaise eut tôt ou tard à pleurer un des siens, tué par les Allemands. Nous éviterons ici de nous étendre sur le sujet pour ne pas retourner le couteau dans la plaie. Si nous rappelons ce cauchemar, c'est pour être mieux compris, nous-mêmes et notre façon de penser... Nous essayons d'oublier. Nous espérons que le temps – un grand kairós divin – permettra aux plaies spirituelles de cicatriser.

Après tout ce qui est survenu dans le passé, un passé hélas si proche, il est difficile de s'étonner que tout le peuple polonais ressente le poids d'un besoin élémentaire de sécurité et qu'il manque de confiance envers ses voisins les plus proches à l'Occident. Cette attitude spirituelle est – on peut le dire – un problème de nos générations qui, si Dieu le veut, avec notre bonne volonté disparaîtra et doit disparaître. Dans les moments politiquement et spirituellement les plus durs pour le peuple, l'Église catholique et la Vierge Marie furent toujours pour lui une ancre de sauvetage et un symbole d'unité nationale, tout comme une famille polonaise. A l'époque de l'oppression, lors de toutes les batailles qu'ils menèrent pour la liberté, les Polonais portèrent sur les barricades des étendards portant leurs symboles: l'aigle blanc d'un côté, l'image de la Vierge Marie de l'autre. «Pour notre liberté et la vôtre»: telle était toujours leur devise.

Telle est, présentée en quelques lignes, l'image du développement millénaire de la culture polonaise, tenant compte

particulièrement du voisinage polono-allemand. Les relations bilatérales sont toujours très chargées, cette charge étant accentuée par le nommé «fer chaud» que serait ce voisinage. La frontière polonaise sur l'Oder et la Neisse est pour les Allemands, comme nous le comprenons très bien, un fruit particulièrement amer de la dernière guerre, d'une destruction massive, tout comme la souffrance des millions de réfugiés allemands et des personnes déportées. (L'événement est survenu suite à l'ordre des puissances alliées victorieuses donnée à Potsdam en 1945.) La majorité de la population a fui ce territoire par peur du front russe et a choisi l'Occident. Pour notre Patrie, qui est sortie de cette boucherie de masse non pas en pays victorieux mais comme un pays extrêmement épuisé, c'est une question d'existence et non pas d'«espace vital». Ce fut encore pire, on voulut insérer une nation de 30 millions de personnes dans le couloir du «Gouvernement Général» de 1939 – 1945, sans les territoires occidentaux mais également sans les territoires de l'est d'où des millions de Polonais durent partir vers «les territoires occidentaux de Potsdam». Où auraient-ils pu aller du reste, puisque ce qu'on appelait le Gouvernement Général était un océan de ruines, à commencer par sa capitale Varsovie ? Les vagues de démolition passèrent par le pays non pas une seule fois comme en Allemagne, mais plusieurs fois à compter de 1914, dans un sens puis dans l'autre, comme tirées par des chevaliers apocalyptiques, laissant à chaque fois derrière elles ruines, décombres, misère, maladies, épidémies, larmes et rancunes qui exacerbèrent ensuite la soif de vengeance et la haine.

Chers Frères allemands,

Nous avons ici évoqué ce qui est survenu en cette fin de millénaire. Ne le prenez pas mal. Il s'agit ici bien plus d'expliquer notre position que de vous blâmer. Nous savons bien quelle grande partie de la population allemande fut mise sous pression par un appareil national-socialiste inhumain. Nous savons que des évêques allemands, honnêtes et responsables, furent exposés à des tourments internes terribles. Il suffira d'évoquer les cardinaux Faulhaber, von Galen et Preysing. Nous connaissons les martyrs de «La Rose Blanche», ou les combattants de la résistance du 20 juillet. Nous savons que

plusieurs civils et prêtres offrirent leur vie, comme Lichtenberg, Metzger, Klausener et bien d'autres encore. Des milliers d'Allemands, de chrétiens et de communistes, partagèrent le sort de nos frères polonais dans les camps de concentration...

C'est un bien lourd passé qui pèse sur nous de tout son poids et devrait nous laisser presque sans espoir. Néanmoins – ou plutôt pour cette raison – nous vous adressons, nos Frères révérends, ces paroles: essayons d'oublier. N'entrons pas dans des polémiques, ne continuons pas la guerre froide, mais entamons le dialogue auquel nous sommes appelés par le Concile et par le pape Paul VI. Si une bonne volonté se trouve des deux côtés – ce dont nous ne doutons pas un seul instant – un dialogue sérieux doit réussir et porter ses fruits avec le temps. Malgré tout. Malgré le «fer chaud».

Nous pensons que lors du Concile, le dialogue sur une plateforme épiscopale est à l'ordre du jour. Nous devons entamer ce dialogue sans attendre pour mieux nous connaître, nos coutumes populaires respectives, le culte religieux et le style de vie enracinés dans le passé et par le passé culturel conditionnés.

Nous essayâmes de nous préparer avec tout le peuple de Dieu polonais aux fêtes du *Millénaire* par ce que nous appelâmes la Grande Neuvaine sous le haut patronat de la Bienheureuse Vierge Marie. Pendant neuf ans (de 1957 à 1965), nous utilisons, selon l'idée *per Mariam ad Jesum*, les chaires de toute la Pologne et tout le ministère de l'Église pour parler des problèmes contemporains importants et devoirs sociaux, comme par exemple les dangers pour la société, la reconstruction de la conscience nationale, le mariage et la vie familiale, la catéchisation etc.

Tout le peuple croyant assista également au Concile, dans la ferveur et la spiritualité. Par des prières, des offrandes, des actes expiatoires. Lors du Concile, des messes votives furent célébrées dans toutes les paroisses. Pendant bon nombre de semaines, la peinture sainte de la Vierge Noire, les confessionnaux et les tables de communion de Czestochowa furent envahi par des délégations paroissiales de toute la Pologne qui par leur offrande et prière personnelle voulaient aider le Concile.

Cette année, enfin, la dernière année de la Grande Neuvaine, nous nous sommes tous remis à la protection de la Mère de

Dieu: évêques, prêtres, religieux ainsi que tous les états de notre Peuple croyant. Seule l'aide et la grâce de notre Sauveur que nous voulons demander par l'intermédiaire de sa Mère, la Bienheureuse Vierge Marie, peut nous protéger contre des dangers importants de nature morale et sociale menaçant l'âme de notre Peuple et son existence biologique. Pleins d'une confiance enfantine, nous nous jetons dans ses bras. C'est le seul moyen pour nous d'avoir cette liberté interne, être mis au service et parallèlement être comme des enfants libres, et même comme des « esclaves de Jésus Christ » selon Saint Paul.

Les Pasteurs catholiques du Peuple allemands, nous vous demandons de fêter, à votre manière, notre *Millénaire* chrétien: soit par des prières, soit en y consacrant une journée spéciale. Nous vous serons reconnaissants pour chaque votre geste. Et nous demandons également de transmettre nos salutations et nos remerciements aux Frères allemands de l'Église évangélique qui avec vous et avec nous cherchent à solutionner nos difficultés.

C'est dans cet esprit chrétien et en même temps très humain, à la fin du Concile, nous vous tendons nos mains, nous vous pardonnons et vous demandons de pardonner. Saisissez ces mains que nous vous tendons fraternellement, chers évêques allemands et Pères du Concile. Car c'est alors que nous pourrions fêter, de la façon la plus chrétienne, notre *Millénaire*. La conscience tranquille.

Nous vous invitons chaleureusement à ces célébrations en Pologne. Que cette question soit dirigée par le Sauveur miséricordieux et la Vierge Marie, la Reine de la Pologne, *Regina Mundi* et *Mater Ecclesiae*.

Rome, le 18 novembre 1965

Traduit pour: Matgorzata Sakwerda

sere ausgestreckten Hände brüderlich erfaßt, dann erst können wir wohl mit ruhigem Gewissen in Polen auf ganz christliche Art unser Millenium feiern. Wir laden Sie dazu herzlichst nach Polen ein.

Das walte der barmherzige Erlöser und die Jungfrau Maria, die Königin Polens, die Regina Mundi und Mater Ecclesiae.

- + Stefan Cardinalis Ursyni
Primas Poloniar.
- + Antonius Basanialk
Arcybiskup Poznański
- + Jeleśław Kamiński, biskup
w Woocław
- + Casimirus Wojtyła
Arcybiskup w Krakowie
- + Michaël Klepac, Episcopus Ord. Sodeusis
- + Casimirus Pruski, biskup w Lublinie
- + Juleśław Fallesowski, Episcopus Lomscensis
- + Piotr Katar, Episcopus Lublinensis
- + Antoni Sawtowski, episcopus Wladislawicensis
- + Adam Kowalski, episcopus Sedanensis
- + Franciscus Gog, Episcopus in Dyale
- + Georgius Pletwin, Episcopus Tarnobrzicensis
- + Stefan Garel, Episcopus Cegostochowensis

- + Georgius Potwin Episcopus Tarnovicensis
- + Stephanus Gwede Episcopus Czerstochoviensis
- + Szeplau S. Losh: Episcopus Plocensis
- + Joannes Jaroszewicz Admirus Apost. Kielcensis

- + Szeplau Losh: Episcopus Plocensis
- + Stanislaw Jakiel sic. Cap. Tremitensis
- + Hieronymus Jedurz, Episcopus coadiutor in Kadawice
- + Josephus Brzazga, Episcopus, Hiericus capitularis Varsaviae
- + Georgius Stroha, Episcopus auxil. in Gzesc
- + Franciscus Fedwalbski, Episcopus auxil. Posnaniensis
- + Ludovicus Dymka, Episcopus auxil. in Wroclaw
- + Nicolaus Majewski, Episcopus Auxil. Varsaviae
- + Georgius Modzelewski, Episcopus Auxiliarius Varsaviensis
- + Carolus Polka, Episcopus Aux. Tarnob.
- + Juliusz Goralicki, Episcopus auxil. Cracoviensis
- + Joannes Baerwald Episcopus auxil. Gnesnensis
- + Jan Zarba, Episcopus auxil. Radzikowensis
- + Jan Wasinski, Episcopus auxil. Plocensis
- + Josephus Kurpas, Episcopus aux. Ratowicensis
- + Cosmeuslaus Thucorucki, Episcopus auxil. in Kielce
- + Kzysyfryd Kowalski, Episcopus auxil. Culmensis
- + Ladislaus Rubing, Episcopus auxil. Gnesnensis
- + Bohdan Bejre, Episcopus aux. Lodzensis
- + Henricus Jzoudzil, Episcopus aux. in Opole
- + Paulus Lutynski, Episcopus aux. in Wroclaw
- + Thaddaeus Szawarski, Episcopus auxil. Czerstochoviensis

Spis treści

Inhaltsverzeichnis

Contents

Sommaire

5 Wstęp | Einführung | Introduction | Introduction

Rafał Dutkiewicz

- 7 „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”
- 9 „Wir vergeben und bitten um Vergebung“
- 11 “We grant forgiveness and ask for forgiveness”
- 13 «Nous pardonnons et nous demandons pardon»

Kazimierz M. Ujazdowski

- 15 Pojednanie w prawdzie
- 19 Versöhnung in der Wahrheit
- 23 Reconciliation in truth
- 23 Une réconciliation dans la vérité

Jan Olbrycht

- 31 *Orędzie* – wzór dla jednoczącej się Europy
- 35 *Botschaft* – ein Vorbild für das sich vereinigende Europa
- 39 *The Adress* – a Model for Uniting Europe
- 43 *La Lettre* – un modèle pour une Europe en quête d'intégration

47 Historia | Geschichte | History | Histoire

Wojciech Roszkowski

- 49 Skutki II wojny światowej i podziału Europy
- 55 Die Folgen des Zweiten Weltkrieges und der Teilung Europas
- 63 The Consequences of World War II and the Division of Europe
- 69 Conséquences de la Seconde Guerre mondiale et du partage de l'Europe

Marek Mutor

- 77 List Tysiąclecia
- 81 Millenniumsbrief
- 85 The Millennium Letter
- 89 La Lettre du millénaire

95 Świadkowie | Zeugen | Witnesses | Témoins

Brat Alois z Taizé

- 97 Miłość brata Rogera do Polski
- 99 Frère Roger empfand eine tiefe Verbundenheit zu Polen
- 103 Brother Roger's Love for Poland
- 105 Amour du Frère Roger pour la Pologne

Winfried Lipscher

- 109 Arcybiskup Kominek wpisany w aktualny kontekst Europy
- 121 Erzbischof Kominek und das heutige Europa
- 131 Archbishop Kominek depicted in the current European context
- 139 L'archevêque Kominek dans le contexte actuel de l'Europe

149 Orędzie | Botschaft | Adress | Lettre

- 151 Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim
- 163 Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Brüder im Christi Hirtenamt
- 175 The Adress of polish bishops to their german brothers in christ's pastoral office
- 185 Lettre des évêques polonais à leurs frères allemands dans le christ

199 Spis treści | Inhaltsverzeichnis | Contents | Sommaire